Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: Co nam przyniesie maj...

16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 102 | BYDGOSZCZ, środa dnia 5 maja 1937 r. | Rok XXXI.

List z Warszawy.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“)

W żydowskim lokalu nocnym „Paradis“ wybito wszystkie szyby; w holu nocnego lokalu żydowskiego „Adria“ rzucono petardę (jak to się dziś mówi oględnie: „petarda“?). Są to rzeczy, których nie zalecamy i nie pochwalamy. Ale trzeba je uznać za wyraz **szerokiego niezadowolenia wśród całego społeczeństwa.** Zadowolonych mamy w Warszawie dość wielu, bo **około 11 tys. osób,** o których wiadomo, że płacą podatki od uposażenia **powyżej 1000 zł mies.** i oni, tylko oni wraz z bogatym żydostwem bawią się dziś w stolicy. Znany adwokat warszawski tak pisze w „Odnowie“: „czym są stosunki obecne, daje na to odpowiedź powszechne niezadowolenie. Jedyni ludzie zadowoleni w Polsce są ci, **którzy z obecnych stosunków ciągną korzyści.** Jeśli więc kto będzie wychwalał chwilę obecną, zapytaj go — **jakie ma synekury — a poznasz głębokość źródeł jego zadowolenia“.** Owi dziś bywalcy „Adrii“, „Paradisu“ i „Windsoru“ wzięli Polskę w pacht na warunkach dla siebie korzystnych, a uciążliwych dla Polski. Znałem emerytowanego generała w Warszawie, który pobierając tylko emeryturę, dla zmiejszenia kosztów utrzymania mieszkał w hotelu oficerskim. Po roku zastałem go już jako człowieka bardzo zamożnego, cudownie mieszkającego i finansującego filmy polskie przy dużych szansach dalszego dorabiania się przy współpracy z żydami. A szczęście dla tego pana, było tak blisko: **na Osowej Górze pod Bydgoszczą.** Od Bydgoszczy zaczęła się jego kariera.

Że też byli wojskowi, a takich mamy w stolicy wielu, poczuli w sobie nagłe powołanie do wielkiego przemysłu, o tym powiada nam nie kto inny, a właśnie sanacyjny „Zaczyn“ w ostatnim numerze. Na marginesie powołania otoczonego chwałą rycerską Beliny Prażmowskiego, z zamiłowania rolnika, który przeszedł na kierownika kopalń jaworzyńskich, opuszczając stanowisko wojewody lwowskiego (ileż to złego powyższe posunięcie narobiło) pisze „Zaczyn“ o tych byłych wojskowych i wysokich urzędnikach państwowych tak:

„Czystość wojska i jego honor **wymagają rozciągnięcia „żelaznej opieki“ nad tymi, co kiedyś w wojsku byli, a teraz są „weselnymi generałami“** (w Rosji każdy nowobogacki musiał się pochwalić na przyjęciu jakimś generałem i takich generałów — firmujących nazywano „weselnymi generałami“), dziś dla firmy używa ich w Polsce wielki przemysł lub gorzej, kręcą się dokoła swych interesów. I wielu takich pozorem szarży i **urokiem swych byłych naramienników**, które dla wyobraźni wciąż jeszcze są widoczne na cywilnym garniturze, fraku lub smokingu — czaruje czynną armię, że coś robi, z czymś i o coś walczy, rozbija kartele, organizuje fronty gospodarcze, stoi na posterunku, a faktycznie: **wylewa atrament, pokrzykuje, śpi i bierze grube pieniądze i stabilizuje marazm.** Przemysłowcy i sfery gospodarcze krajowe i zagraniczne **śmieją się w kułak na takie pokrzykiwanie, wręczając im renty i czeki za posiedzenia w radach nadzorczych, komisjach i komitetach itd.** i meldując posłusznie (ohydne nadużywanie słów wojskowych nadaremnie) uderzają obcasami lakierków i robią swoje. **Mają „puklerz“ swego generała lub byłego wyższego urzędnika państwowego“.**

Piszę o tym, gdyż jestem pod wrażeniem czynnego udziału w zbiórce na „Dar Narodowy“ 3 maja w stolicy. Zaczepiam uczciwego i dobrego człowieka a on powiada mi: dałbym z całej duszy, ale rok już jestem bez pracy. Zatrzymuję drugiego: już dwa lata, jak pracy nie może znaleźć. „Honorowo“ przypinam dziecku znaczek „Macierz“; ojciec dziękuje, bo sam czuje się jak pies pokrzywdzony, gdyż kwestarz biednego bezrobotnego nawet nie zaczepi. To jest ten wartościowy element obywatelski z jednej strony, biedny i wydziedziczony, gdy wielu, wielu takich spotykam w Warszawie, którzy w stolicy porobili świetne interesy, a takich jest w samej stolicy legion. Są to przeważnie owi **bohaterowie przeszłości, którzy stali się wierzycielami Polski.** A Polska jest mocno wypłacalna, ale nie dla powstań-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Przed zakończeniem procesu ZNP przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“.

Od wychowania moralno-religijnego w szkole zależy przyszłość Polski.

Jako obrońca wystąpi także znany adwokat bydgoski p. mec. dr. Sypniewski.

Ze względu na ogromny materiał, zmuszeni byliśmy sprawozdanie z zeznań dodatkowo przesłuchanych jeszcze w czwartym dniu procesu świadków p. radcy Beyera i posła Korneckiego opuścić w poprzednim numerze, tak, że dopiero dzisiaj podać możemy treść ciekawych ich wypowiedzi.

Brak pamięci u kierownika Porzycha.

Na wniosek p. mec. Krysiaka sąd zgodził się na ponowne przesłuchanie wspomnianych świadków. Co do p. radcy Beyera, chodziło głównie o oświadczenie się odnośnie tych ustępów zeznań świadka Porzycha, które mówią o tym, że **nie przypomina sobie,** ażeby badał nastawienie polityczne nauczycielki Bruszowej. Świadek Beyer jeszcze raz podkreśla, że podtrzymuje swoje zeznania co do badania nastawienia politycznego pani Bruszowej przez p. Porzycha. Wobec dalszego oświadczenia świadka Porzycha, iż w czasie jego przynależności do Stowarzyszenia Chrześc.-Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, organizacja ta coprawda urządzała różne kursy, lecz młode nauczycielstwo nie było z nich zadowolone. z powodu małych korzyści, jakie one dały, radca Beyer zapytuje świadka, czy jemu, jako ówczesnemu sekretarzowi Stowarzyszenia, wiadomo, że władze szkolne właśnie za urządzenie tych kursów wyraziły swoje uznanie, świadek Porzych skonfrontowany zeznaje znowu, że sobie tego nie przypomina.

Ciekawie przedstawia się także sprawa nadania p. Porzychowi posady kierownika szkoły im. św. Jana. Św. Porzych zeznał bowiem, że zaofiarowanie mu tej posady nastąpiło w 1930 r., gdy jeszcze nie był członkiem Z. N. P. Posadę zaś objął w 1931 r., gdy był członkiem Związku. Na zapytanie św. Beyera, czy wówczas w 1930 r. gdy zaofiarowano mu posadę, był jeszcze członkiem Stowarzyszenia, świadek Porzych oświadcza, że już nie należał do Stowarzyszenia.

Ponadto w związku z tym, iż św. Jopke zeznał, jakoby jeden członek Stowarzyszenia otrzymał posadę kierownika szkoły, radca Beyer podkreśla z naciskiem, że w **latach 1930—37 w Bydgoszczy żaden członek Stowarzyszenia Chrześc.-Nar. nie otrzymał stanowiska kierowniczego.** Św. Jopke zeznawał m. in., że na zjeździe obwodowym delegatów ZNP w Bydgoszczy uchwalono rezolucję, w której ZNP stwierdza, że nie zwalcza duchowieństwa i Kościoła. Świadek Beyer zapytuje zastępców oskarżycieli, kiedy wdrożona została skarga przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“. Pytanie to wywołuje konsternację na ławie oskarżycieli i mec. Pawłowski zwraca sądowi uwagę, że świadkowi nie przysługuje prawo stawiania takich pytań, gdyż pytanie to nie jest istotne. Przewodniczący dopuszcza pytanie a św. Beyer stwierdza, że pytanie to dlatego jest istotne, ponieważ uważa, że rezolucja powzięta została na zjeździe specjalnie w tym celu, ażeby mogła się przydać w procesie przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“.

Odznaczenia i awanse tylko dla swoich.

Radca Beyer ponadto stwierdza, że w szkolnictwie terror jeśli chodzi o „Płomyka“ istnieje, bowiem wizytator, żegnając po przeprowadzonej wizytacji pewnego nauczyciela zwrócił się do niego z następującymi słowami: „A jakże tam u was z „Płomykiem“? Starajcie się żeby był „Płomyk“, ale to jest tajemnica urzędowa“. Wysoki Sąd zrozumie — ciągnie radca Beyer — że ze względów zasadniczych nazwiska nauczyciela tego podać nie mogę.

Kiedy w inspektoracie bydgoskim aktualna była sprawa odznaczenia pewnego kierownika, to inspektor szkolny na konferencji, gdy padały nazwiska kandydatów i między innymi wymieniono również kierownika szkoły — członka Stowarzyszenia, oburzył się i oświadczył, że jest to niemożliwe, skoro kandydat jest członkiem Stowarzyszenia.

Poseł Kornecki ma głos.

W dłuższym przemówieniu scharakteryzował następnie były poseł Kornecki ustosunkowanie się ZNP do religii i duchowieństwa, oraz zagadnienia nauczania młodzieży, rozprawiając się z twierdzeniami prezesa Kolanki i szeregu innych świadków związkowców.

Artykuły „Dziennika Bydgoskiego“ — mówił świadek na wstępie — które są podstawą aktu oskarżenia, były tylko echem tych nastrojów, **które nurtowały społeczeństwo.** Tu na przewodzie sądowym rozstrzygamy zasadnicze kwestie. Trzeba sobie zdać sprawę z istoty Z. N. P. Tu nie występuje Związek, nie tylko jako organizacja, która kieruje 50.000 swych członków, ale **tu występuje drugi rząd**, który kieruje szkolnictwem w Polsce i dlatego proces ten jest próbą **zdemaskowania tego drugiego rządu,** odkrywania właściwości, które narzuca się rzeczywistości polskiej. Wychowanie religijno-moralne nie jest kwestią wyłącznie Kościoła, lecz **zagadnieniem, od którego rozwoju zależy przyszłość narodu polskiego i państwa.**

Nie ulega wątpliwości, że gdyby chłop i robotnik polski nie byli przywiązani do wiary ojców, to w r. 1920 Polska zalanaby została całkowicie falą bolszewizmu. Historia uczy, że wychowanie młodego pokolenia w uszanowaniu wiary i szacunku dla Kościoła jest warunkiem utrzymania niepodległości. Zapewne przewinienia są po jednej i po drugiej stronie. Jednak większym złem jest to, że wielka organizacja nauczycielstwa uważa za swoje zadanie dolewanie oliwy do ognia. Czyż nie jest tego dowodem książka Baryckiej. Związek wydaje gazetkę ścienną, rozlepianą w izbach szkolnych i korytarzach gmachów szkół. W tej gazetce jest jawnie uprawiana polityka. Pisząc o dziele ks. prałata Blizińskiego z Liskowa, nie wspomniano w tej gazetce nazwiska twórcy tej wzorowej osady w Polsce. Natomiast złe rzeczy o księżach wywlekane są z pasją na szpalty wydawnictw Związku.

Na zapytanie przewodniczącego, czym świadek tłumaczy ilościową przewagę i rozwój Zw. Nauczycielstwa Polskiego,

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

W nadchodzący czwartek

Wszyscy na stadion *o godz. 11³⁰*

na bieg „Dziennika Bydgoskiego“

i zawody Poznań - Pomorze.

Królowa wręcza zwycięskiej drużynie puhar.



Punktem kulminacyjnym tegorocznego sezonu piłki nożnej w Anglii było spotkanie drużyny klubu Sunderland z drużyną klubu Preston Northend na stadionie w Wembley, gdzie zgromadziło się ponad 93.000 widzów. W loży honorowej zasiedli król i królowa Anglii. Na zdjęciu: królowa Elżbieta wręcza kapitanowi zwycięskiej drużyny Sunderland puhar. Sunderland wygrał po ciężkiej walce w stosunku 3:1.

List z Warszawy.

(Ciąg dalszy).

ca, ale dla tego, który dziś należy do „elity".

Ale następuje też, choć powoli **otrzeźwienie i po stronie sanacji.** To też „Zaczyn" woła w roznamiętnieniu pod adresem tych, którzy firmują interesy wielkiego przemysłu: **Rentierzy, nieuczciwi rentierzy najczystszej organizacji, organizacji ofiary i największego wyrzeczenia się, jaką jest armia.** Dramatyczne to wołanie skierowane jest w równej mierze i do wyższych urzędników państwowych, którzy właśnie z racji swoich byłych stanowisk przeszli na „firmujące" stanowiska. Takich na przestrzeni tylu gabinetów — mamy setki i tysiące. Żelazna miotła przyjść musi.

—::—

Komunikat powstańców.

Salamanka, 4. 5. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej z niedzieli godz. 20 podaje, że na froncie aragońskim **trwała strzelanina i drobne utarczki.** Na kilku odcinkach posunęliśmy naprzód nasze przednie linie. Na froncie biskajskim na odcinkach Guernica i Amoribieta nieprzyjaciel wyrzucony został ze swych stanowisk. Odparliśmy również wszystkie ataki, podejmowane na różnych odcinkach. Wojska rządowe poniosły ciężkie straty. Na froncie Santanderu próba ataku czerwonej kompanii udaremniona została z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Na froncie madryckim **strącony został samolot.** Na frontach Andaluzji — **strzelanina.**

—::—

Ojciec św. udaje się na wywczasy.

Castel Gandolfo, 4. 5. (PAT). Stan zdrowia Ojca świętego wymaga w dalszym ciągu wielkiej pieczołowitości. W ostatnich tygodniach Papież przyjmował codziennie wielkie rzesze wiernych, **zwłaszcza nowo zaślubione pary, co wywoływało zmęczenie.** Dlatego też mimo niepewnej pogody **przyśpieszony został wyjazd do Castel Gandolfo.** W związku z tym odczytanie dekretu o czynach błogosławionej Marii Krystyny Sabaudzkiej, mające nastąpić w najbliższy czwartek odbędzie się bez zwykłego w tych wypadkach ceremoniału.

Neurath w Rzymie.

Rzym, 4. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 11 min. 25 przybył tu minister spraw zagranicznych Rzeszy **baron von Neurath, witany na dworcu przez ministra hr. Ciano,** sekretarza generalnego partii faszystowskiej Starace, ambasadora niemieckiego von Hassela oraz posłów austriackiego i węgierskiego.

Pani Simpson może wyjść zamąż.

Londyn, 4. 5. (PAT). Rozwód pani Simpson stał się prawomocny. O fakcie tym p. Simpson **poinformowana została telefonicznie.**

Dziwny protest.

Londyn, 4. 5. (PAT). Dzienniki donoszą, iż **rząd powstańczy zaprotestował w ambasadzie brytyjskiej w Hendaye przeciwko decyzji rządu W. Brytanii przyjęcia z pomocą w ewakuacji kobiet i dzieci z Bilbao.**

Jak podaje Reuter, protest ten **przeciwko akcji wybitnie humanitarnej wywołał niemile zdziwienie w Foreign Office.**

Potworna zbrodnia pod Grodziskiem Mazowieckim.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) W gliniance przy ul. Traugutta w Grodzisku znaleziono zwłoki 15-letniej córki Józefa Jasińskiego, Zofii.

Jak ustaliły oględziny lekarskie, dziewczyna padła ofiarą zbrodni na tle seksualnym, została ona uduszona i wrzucona do glinianki.

Jasińską widziano ostatni raz pod Grodziskiem w towarzystwie jakiegoś nieznanego mężczyzny. Jest on poszukiwany. Mieszkańcy Grodziska są wstrząśnięci tą potworną zbrodnią, dokonaną przez zboczeńca.

Przed zakończeniem procesu ZNP...

(Ciąg dalszy).

pos. Kornecki odpowiada, że przyczynę tego widzi w doskonale zorganizowanym aparacie, jakim dysponuje Związek, który na 70.000 nauczycieli w Polsce skupia w swych szeregach 50.000. Ten aparat organizacyjny nie jest pozbawiony chwytów demagogicznych. Przecież Związek kieruje seminariami, kursami dokształcającymi, a więc ma możność oddziaływania, zwłaszcza na młode pokolenie nauczycielstwa, w duchu przez siebie obranym.

Odpowiadając następnie na dalsze pytania przewodniczącego trybunału o ustosunkowaniu się Związku do organizacyj społecznych, pos. Kornecki podkreśla, że współpraca ta, której należałoby tylko przyklasnąć, jest ściśnięta i jednostronna, również o zabarwieniu politycznym. Znamienny jest okólnik zarządu Z. N. P., w którym wyraźnie powiedziane jest, by nauczyciele wstrzymywali się od współpracy ze Stow. Młodzieży Katolickiej, należącym do Akcji Katolickiej.

Wyrzucić śmiecie!

Świadek rozumie doskonale wrogie stanowisko Związku wobec Macierzy Szkolnej. Da się ono wytłumaczyć zawistną konkurencją, bowiem Polska Macierz Szkolna jest organizacją samodzielną, która z niezwykle olbrzymim nakładem pracy i środków finansowych tworzy samodzielne ogniska naukowe wychowania powszechnego, szkoły itd., przyczyniając się tym samym do krzewienia oświaty wśród półtoramiliona dzieci, które wskutek braku odpowiednich funduszów rządowych pozbawione były dotąd możności uczenia się. Natomiast pos. Kornecki nie rozumie wcale zwalczania przez Związek Akcji Katolickiej.

W dalszym ciągu swych wywodów pos. Kornecki użył wyrażenia, że Związek Nauczycielstwa Polskiego mógłby spełnić szczytne zadanie, jakie postawił sobie w chwili powstania, gdyby z łona swego wyrzucił śmiecie, które organizację tę zatruwają.

Na zapytania mec. Pawłowskiego, świadek zeznał, iż to słowo „śmiecie" odnosi się do redaktorów Nr. 25 (bolszewickiego) „Płomyka". Dla twórcy „Płomyka" p. Włodarskiego jest z pełnym uznaniem. Niestety, po ustąpieniu p. Włodarskiego z zespołu redakcyjnego tej gazetki poziom jej obniżył się znacznie i grawituje wyraźnie ku stronie skrajno-lewicowo-komunizującej.

Tylko wielka idea narodowa oprze się komunizmowi.

Na dalsze pytanie adwokata, czy zgadza się teza świadka Maya, że prądy postępowo-demokratyczne są najlepszą zaporą dla komunizmu i w nich Komintern dopatruje się największego wroga, świadek poseł Kornecki sprzeciwia się takiemu poglądowi. Doświadczenie moje z okresu rewolucji w Rosji - mówi pos. Kornecki - której sam byłem świadkiem, wykazuje, że jest **wprost odwrotnie.** Właśnie lewicowo-demokratyczne partie z Kiereńskim na czele torowały drogę komunizmowi. Tak samo w Niemczech jak i we Włoszech demokracja nie potrafiła się oprzeć fali komunistyczne. Dopiero **wielka idea narodowa Musoliniego** i nacjonalizm hitlerowski stały się zaporą dla komunizmu.

* * *

Dziś rano o godz. 9 nastąpi dalszy ciąg procesu. Zgłosił się jeszcze w ostatniej chwili jako obrońca jeden z najwybitniejszych przedstawicieli bydgoskiej palestry p. **mec. dr Sypniewski,** który bezinteresownie podjął się obrony. Znany ten adwokat — rodowity bydgoszczanin — już od dłuższego czasu śledzi walkę o duszę dziecka polskiego. Nasamprzód przemówienie wygłoszą p. mec. Pawłowski z Warszawy, a następnie p. mec. Krysiak i mec. dr Sypniewski. Ze względu na olbrzymi materiał procesowy, wyroku nie należy się dzisiaj spodizewać.

Co nam przyniesie maj.

Czy zjednoczonej lewicy przeciwstawi się rzeczywista konsolidacja sił narodowych.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Weszliśmy w okres majowy, miesiąc **zmian i nespodzianek** politycznych. Taki już jest **tradycyjny maj** w Polsce odrodzonej. **Co nam on przyniesie?** — zobaczymy. Obecnie rejestrujemy fakty z dni ubiegłych. A więc: **obchody pierwszomajowe...** Z balkonu ministerstwa spraw wewnętrznych **premier Składkowski** bacznie przyglądał się defilującym szeregom czerwonych, którzy wszak przed 11 laty jeszcze byli w pamiętnym maju **sprzymierzeńcami i współaktorami przewrotu majowego.** Na czele ZZZ w bież. roku maszerował **były premier Jędrzej Moraczewski.** Gdy mijał gmach ministerstwa nie podniósł ręki na powitanie urzędującego premiera. Może i lepiej, gdyż obecne powitanie czerwonych — to zaciśnięta i wzniesiona do góry pięść.

Baczny i czujny premier-generał mógł więc liczyć szeregi lewicy i mógł stwierdzić to, co się wszystkim rzucało w oczy, że **szeregi czerwonych mocno się przerzedziły, hasła rewolucyjne zostały stonowane, żądania w tonie i treści wysunięto bardzo skromne.** Chętnie wygrażano się faszyzmowi, wiwatowano na cześć „frontu ludowego" we Francji, skazywano na śmierć gen. Franco, ale to wszystko były „sprawy zagraniczne", które mniej wzruszały gen. Składkowskiego.

Zwracało też uwagę **widoczne zjednoczenie całej naszej lewicy** mimo, że maszerowano w oddzielnych pochodach. Nie było haseł, któreby dzieliły te szeregi. Wysunięto wspólnie **jedne i te same postulaty.** Między poszczególnymi grupami nie było nienawiści, a nawet wzajemnej niechęci tak, że właściwie socjalista PPS „CKW" mógł maszerować obok Jaowrowszczyków lub ZZZowców. „Robotnik" żąda nawet legalizacji partii komunistycznej. Objawy wyrównania frontu wśród czerwonych **nie mogą ujść niczyjej uwagi, ani rządu, ani społeczeństwa, ani też szefa nowego obozu OZN.** Nie możemy się nawet na chwilę łudzić, że zgoda narodowa została. Pierwszy maja pouczył nas, że należy szukać nowych dróg, ludzi i sposobów **pojednania,** któreby nas doprowadziło do **prawdziwej** jedności.

Nie wolno jednak poddawać się pesymizmowi. Wiara w możność bliskiego zjednoczenia Polaków **bije dziś od nas z terenu gdańskiego.** Ze szczególną radością dowiedziała się stolica, że właśnie na tym zagrożonym odcinku **front polski został wyrównany, że wśród Polonii gdańskiej zapanowała jedność i zgoda,** zadokumentowana w przed dzień 3 Maja. Miejmy nadzieję, że ugoda ta będzie trwała i owocna. Widzimy też, jak łączą się szeregi byłych powstańców Ziem Zachodnich. Naród połączony został w dniu dzisiejszym z racji **święta narodowego i zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja.** Byliśmy zdumieni i szczerze wzruszeni, gdy władze, **a przede wszystkim wojsko w szczególny sposób poparło akcję „Macierzy"** (odpowiednik TCL na Ziemiach Zachodnich). Wszak jeszcze nie tak dawno **stroniono od „Macierzy",** patrzano na nią nieufnie. **Dziś zwalcza ją tylko Zw. Nauczycielstwa Polskiego** w obawie, że tej to właśnie akcji sprzyja duchowieństwo katolickie. Ale też **przywódcy ZNP,** szczególnie po ostatnich procesach, **prędzej lub później znajdą się poza nawiasem zdrowego i patriotycznego społeczeństwa** chyba, że porzucą swoje błędne lewicowe drogi.

W dniu 3 maja pogodę mieliśmy przecudną. Manifestacje wypadły wspaniale. Jednak dalecy jesteśmy od momentów pełnego entuzjazmu, który mógłby zawładnąć całym narodem. **Czekamy na zmianę stosunków w Polsce,** które nam przyniosą wyzwolenie i polityczne i gospodarcze, tj. to wszystko, co można określić **pełnią niepodległości.**

Przed oczyma naszymi stają owe wielotysięczne pochody w dzielnicy żydowskiej Warszawy. I z postawy, z gestu, mimiki i okrzyków — wszak są to komuniści. Wszystko, co żyło, wyległo na ulice Nalewek. Z balkonów zwisały sztandary czerwone. Z okien przyjaźnie powiewano chusteczkami i łączono się w okrzykach. W szeregach pochodu niesiono widły, duże młoty i sierpy. Mieli to być chuculi, czy ci, co się przygotowują do pracy na roli, zaś obserwatorzy polscy byli jednozgodni, że to są „folskfrontowcy" i jawni komuniści. Zresztą policja odbierała im widły i młoty, aby nie były użyte do walki w razie jakiejś awantury. Postawa jednak straży żydowskiej, uzbrojonej w grube wiśniowe laski była mocno prowokująca. Leciały też szyby i dnia 2 maja i dnia 3 maja w różnych punktach miasta.

R.

Niesłychana bezczelność hitlerowskiego pisma

Poznań niemieckim miastem.

Berlin, .. 5. (KAP). Organ Alfreda Rosenberga „National-Sozialistische Monatshefte" z kwietnia rb. jest bardzo zaniepokojony międzynarodowym kongresem ku czci Chrystusa Króla, który — jak wiadomo — odbędzie się w Poznaniu w dniach 25—29 czerwca rb. Czytamy w powyższym piśmie:

„Należy oczekiwać, że według zwyczaju Watykanu na tym kongresie w szczególny sposób będzie zaatakowany neopoganizm. Wybór miejsca kongresu u wrót Niemiec nie daje nam gwarancji, by tym razem miało być inaczej, niż na ostatnim kongresie w Salzburgu. Należy zauważyć, że międzynarodowe kongresy Chrystusa Króla odbywały się dotychczas na narodowym terenie niemieckim: w Lutersdorf, Berlinie, Moguncji, Salzburgu, a teraz w Poznaniu. Protektorat na kongresem poznańskim oddano kardynałowi Hlondowi z Poznania, Verdier z Paryża i Innitzerowi z Wiednia".

Zatem według ustosunkowanego w kołach nazistowskich dziennika, **Poznań leży rzekomo na narodowym terenie niemieckim. Stara, zaborcza buta krzyżacka, mimo udawanej przyjaźni, odżywa znów pod sztandarami ze swastyką. Mamy jednak nadzieję że nasze odpowiedzialne czynniki nie omieszkają w sposób stanowczy przypomnieć komu należy w Berlinie, iż w Poznaniu, starym grodzie piastowskim, byliśmy zawsze i jesteśmy u siebie w domu.**

—::—

60 obywateli hiszpańskich szuka w Polsce schronienia.

Gdynia, 4. 5. (PAT). Wczoraj zawinął do Gdyni okręt **„Wilia",** przywożąc na pokładzie 60 obywateli hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w poselstwie polskim w Madrycie. Okręt „Wilia" odpłynął z **Walencji** 20 kwietnia po zabraniu na pokład wymienionych osób. Ewakuacja azylantów hiszpańskich została dokonana stosownie do wytycznych, ustalonych na ostatniej sesji Ligi Narodów. Władze hiszpańskie w Walencji, udzielając pozwolenia na ewakuację, postawiły za warunek, aby azylanci **przewiezieni zostali do Polski!**

Na marginesie.

Trzeba to już bezstronnie przyznać, że minister oświaty prof. Świętosławski nie ma szczęśliwej ręki. Wprawdzie spadek, jaki objął po Jędrzejewiczach, jest szczególnie ciężki i w niektórych wypadkach — np reforma szkolna — wprost nie do odrobienia, ale pechową rękę ministra Świętosławskiego daje się przede wszystkim zauważyć, jeśli chodzi o jego stosunek do młodzieży akademickiej.

Na tym odcinku już dawno nie było takiego zadrażnienia, jak obecnie. I trudno przypuszczać, żeby do uspokojenia młodych umysłów i stworzenia nastroju pracy przyczynić się miała zapowiedź p. ministra dalszego ograniczenia swobód akademickich i zaostrzenia przepisów ustaw jędrzejewiczowskich.

Jakżeż te „porządkowe“ dążenia p. ministra daleko odbiegły od tego, co w swoim czasie profesor Świętosławski mówił i pisał o wolności szkół akademickich!

W ministerstwie oświaty — jak z tego wszystkiego widać — panuje wyraźne zdenerwowanie, a nerwy nie są najwłaściwszą drogą do uspokojenia młodzieży.

Poza tym jest jeszcze jedna sprawa, która zaognia sytuację. Mianowicie — nie może przynieść pozytywnych rezultatów dwojaka miara stosowana przez ministerstwo oświaty do młodzieży. „Warszawski Dziennik Narodowy“ podaje tu przykład bardzo charakterystyczny:

„Blokada warszawska, prowadzona pod hasłem spolszczenia szkół wyższych, została w sposób aż nazbyt zdecydowany złamana przy pomocy uzbrojonej policji.

Natomiast blokada krakowska, prowadzona przez młodzież prorządową, zmierzającą, jak zaznaczył jeden z jej kierowników „do wielkiego czynu, zawieszenia na polskich uczelniach czerwonego sztandaru“, trwa pod okiem posterunku policyjnego i przy ciągłych wizytach blokujących u wojewody krakowskiego oraz w ministerstwie oświecenia publicznego“.

Do czego to wszystko ma doprowadzić?

Zajście na terenie W. M. Gdańska

przedstawiało się inaczej.

W związku z notatką z Tczewa pt. „Ukrócić swawolę bojówkarzy hitlerowskich“ (w nrze z 25 kwietnia br.), otrzymujemy wyjaśnienie zajścia w Schoenberg, które w istocie przedstawiało się następująco:

W niedzielę dnia 11 kwietnia br. byli wymienieni pp: Czoska, Hinz, Ostruszko, Gregorkiewicz na zebraniu filii Związku Polaków w Neunkirch i Schoeneberg, które się odbyło w mieszkaniu prywatnym właściciela domu p. Orłowskiego. Wyświetlono film Ornaka na temat: „Dzieje Gdańska na tle historii Polski“. Ze względu na potrzebną ciemnię do wyświetlań, zamknięto okiennice, co prawdopodobnie zauważyli pobliscy mieszkańcy. W celach kontrolnych, a może i bezpieczeństwa, przybył żandarm policji gdańskiej, zapukał grzecznie do drzwi i pozostał w korytarzu, wywołując właściciela domu p. Orłowskiego, informując się co w jego mieszkaniu się odbywa. Po udzieleniu wstępnych informacji, poprosił wyjaśniającego treść przeźroczy p. Hinza, z którym również grzecznie porozmawiał, zapytał o temat filmu i treść, przy czym nie żądał legitymacji, polegając na wypowiedzianych słowach. Ponieważ p. Hinz był uproszonym prelegentem z Tczewa, poprosił p. Czoskę jako prezesa okręgu tamt. Związku Polaków, a na jego propozycję, by sobie treść obrazków zobaczył, wszedł żandarm do sali, którą po kilku minutach opuścił, mówiąc do siebie coś po cichu. Wyświetlanie odbywało się w dalszym ciągu, gdyż nie było ani zabronienia, ani zakazu i awantur. W dalszym ciągu przebywaliśmy wśród tamtejszych Polaków, później przy otwartych okiennicach, załatwiając bez przeszkód sprawy organizacyjne, nie zakłócone żadnym incydentem. Powyższe poświadczą wszyscy obecni na zebraniu. Taki był przebieg wypadku w rzeczywistości, co podajemy ze względu na nieścisłą informację, zasięgniętą od osób nam nieznanych, przez korespondenta.

22 zgłoszenia do wyścigu Nowy Jork — Paryż.

Paryż. (PAT). Aeroklub Francji komunikuje, iż na dzień zamknięcia zapisów do wyścigu powietrznego **Nowy Jork—Paryż otrzymano 22 zgłoszeń**, w tym 3 z W. Brytanii, m. in. od Anny Johnson, 2 od Aeroklubu Rumunii, 9 z Włoch, 3 od National Association Aeronautic w Waszyngtonie, 1 od Aeroklubu Szwecji i 4 od Aeroklubu Francji, z czego 3 aparaty z ministerstwa lotnictwa.

List z Poznania.

Wiosenne aktualia.

10-lecie Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia. — Nowe pomniki. — Propaganda Wielkopolski. — Wielkie szkody zimowe w rolnictwie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w maju.

Na Placu Wolności na kwietnikach kwitną bratki. Po wielkim placu spacerowym, świeżym żwirem i żółtym piaskiem wysypanym, uganiają się rozbawione dzieci, a płeć piękna rozmaitego wieku siedzi rzędem na ławkach po obu stronach placu — i daje upust wiosennemu zapałowi elokwencji...

Z dwu olbrzymich głośników, ustawionych na Placu, dolatuje skoczna melodia oberka. Hop-sasa! Aż człowiekowi raźniej na duszy, i bardzo potrzebna taka rozgrzewka, bo na dworze chłodno jak w lutym...

Lecz skądże te głośniki na środku Placu, dźwiękami swymi wytwarzające nastrój iście familijny? — To **Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia,** która w tych dniach obchodziła **10-lecie istnienia,** urządziła Poznaniowi miłą niespodziankę. Tłumy spacerującej publiczności garną się do głośników, słuchając koncertów i ciekawszych audycyj.

Jeśli zaś mowa o samym jubileuszu tutejszej rozgłośni, trzeba sprawiedliwie przyznać, że wśród wielu tysięcy wielkopolskich radiosłuchaczy rozgłośnia poznańska cieszy się dużą popularnością i uznaniem. Dowodem tego — mnóstwo listów i życzeń nadeszłych z okazji jubileuszu, życzeń spontanicznych, szczerych, nie wystudiowanych, ani stereotypowych, jak w czasie oficjalnej jubileuszowej uroczystości...

* * *

Skoro już jesteśmy na Placu Wolności, korzystamy z okazji, aby się przyjrzeć dużemu nowemu gmachowi PKO, który obecnie już zupełnie prawie z frontu jest ukończony. Gmach jest bezsprzecznie efektowny, lecz na tle otaczających go budowli wygląda dosłownie „ni przypiął, ni przyłatał“... Tak mniej więcej, jak słoń wśród porcelany... No, ale grunt, że jest nowy i że w ogóle już jest...

Poznań otrzyma też wkrótce dwie inne nowe konstrukcje: dwa nowe pomniki. Dnia 9 maja ma nastąpić akt przekazania **rzeźby „Pożegnanie Marii“ prof. Jagmina** — miastu Poznaniowi. Piękna ta rzeźba będzie stała w Parku Marcinkowskiego.

A znów w Parku Narodowym **na Malcie, w miejscu, gdzie za zaboru pruskiego odbywały się pierwsze tajemne zbiórki i wycieczki harcerskie,** rozpoczęto prace około budowy pomnika ku czci poległych w walkach o Niepodległość Polski harcerzy wielkopolskich. Odsłonięcie pomnika (projektu rzeźbiarza poznańskiego Kaima) nastąpi w Zielone Święta, w czasie **jubileuszowego Zlotu Harcerzy Poznańskich.** O tym — osobno i obszernie napiszemy wkrótce.

*

Miesiąc maj zapowiada się w Poznaniu dość atrakcyjnie. W związku z Targami Poznańskimi wzmógł się ruch uliczny, kawiarnie pełne. Związek Popierania Turystyki, który organizuje intensywną propagandę Wielkopolski, próbuje ściągnąć do naszego województwa na miesiące letnie mnóstwo letników i turystów. Już w maju odbędzie się kilka zlotów, a w czerwcu miasto przez cały miesiąc będzie żyło pod znakiem Międzynarodowego Kongresu Katolickiego. Co zaś do letników, ci przyjadą niezawodnie, lecz jest to **uzależnione od podniesienia poziomu letnisk wielkopolskich i odpowiedniego ich zorganizowania.** Sprawą tą mają się zająć Wydziały Powiatowe i zarządy miejskie takich letnisk, jak Chodzież, Powidz, Wieleń, **Solec Kujawski,** Buk, Leszno, Zbąszyń, Puszczykowo i okolice itd.

*

Jak się okazuje, tegoroczna zima miała **przebieg wyjątkowo niekorzystny. Oziminy,** osłabione przez zimną jesień, bezśnieżną zimę i mroźne wiatry, uległy dalszemu **poważnemu uszkodzeniu przez dotkliwe przymrozki wiosenne.** Pojawiła się konieczność zaorania pszenicy i żyta z tym, **że straty okazały się na terenie całego województwa pozn. znacznymi. W wielu wypadkach sięgają one 50 i więcej proc.** Koniczyny, lucerny, a w wielu wypadkach i mieszanki zimowe wyginęły niemal doszczętnie. Rolnicy zmuszeni więc byli ziarno przeznaczone na paszę zużyć często na dodatkowy wysiew, nawozy zaś przeznaczone na jarzyny oraz pod okopowe musieli przeznaczyć na ratowanie ozimin. W związku z sytuacją wytworzoną przez szkody zimowe, Wielkop. Izba Rolnicza oraz WTKR. starają się o **zastosowanie koniecznych środków zaradczych.** Do Ministerium Rolnictwa oraz do Banku Rolnego skierowano wnioski w sprawie **uruchomienia kredytów klęskowych,** nadto poczyniono starania o **wstrzymanie egzekucyj podatkowych i uznanie skutków mrozów za klęskę elementarną.**

Biadają więc rolnicy, biadają też — co wprost zdumiewa — rzeźnicy. Zwykliśmy sądzić, że rzeźnikom i piekarzom najlepiej się powodzi. Tymczasem na ostatnim zebraniu cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Poznaniu stwierdzono, że **większość mistrzów rzeźnickich w Poznaniu znajduje się w bardzo trudnym położeniu (!), a wielu z nich zwraca się do cechu z prośbą o zasiłek i pomoc.** Kilku członków cechu musiano skreślić z listy z powodu niemożności uregulowania przez nich składek cechowych. **Rzeźnicy poznańscy żalą się na ostrą konkurencję bekoniarzy,** których akcja kartelowa podrywa byt i egzystencję samodzielnych, finansowo słabych rzeźników.

...Jeśli jednak rzeźnikom kiepsko się wiedzie, to któż ma mówić o powodzeniu w interesach?!...

J. B.

Wiosna w górach.



Nie ma chyba nic piękniejszego niż wiosna w górach, gdy morze kwiatów podchodzi do linii śniegów niestopionych przez słońce.

„Order zasług orła niemieckiego“

ustanowił Hitler.

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że kanclerz Hitler rozporządzeniem z dnia 30 kwietnia rb. ustanowił **dla uczczenia przez Rzeszę niemiecką obywateli państw obcych „order zasługi orła niemieckiego“.** Order dzieli się na 5 klas: wielki krzyż orderu orła niemieckiego, krzyż zasługi orderu orła niemieckiego z gwiazdą, krzyż zasługi 1 stopnia, krzyż zasługi 2 stopnia i krzyż zasługi 3 stopnia. Do tego dochodzi jeszcze „niemiecki medal zasługi“. Odznaką wszystkich stopni jest **8-ramienny biało emaliowany obramowany złotem krzyż.** W kątach między ramionami znajdują się złote orły niemieckie z opuszczonymi skrzydłami, a na jednym z nich umieszczony jest wieniec dębowy, otaczający swastykę.

Wstęga orderu jest czerwona z biało-czarno-białymi brzegami. Statut orderu postanawia, że minister spraw zagranicznych nosi podczas wystąpień zewnętrzno-politycznych **wielki krzyż orderu.** Odznaki orderu po śmierci jego posiadacza pozostają jako pamiątka u spadkobierców. Kapitułą orderu jest **kancelaria prezydialna.**

Z kraju.

W kopalni „Katowice" (dawn. „Ferdynand") wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć górnika. Oberwał się węgiel ze stropu, wskutek czego cieśla górniczy Paweł Moron doznał zmiażdżenia głowy i pęknięcia czaszki.

Czy nie ma bezrobotnych? Z Witkowa, pow. gnieźnieńskiego donoszą, że zarząd majątku Nieszanowo zapotrzebował 50 robotników do prac rolnych. Werbunek dał nadspodziewany wynik, gdyż do robót zgłosiło się tylko 6 robotników.

W czasie tegorocznych „Dni Polesia", które odbędą się w Pińsku w czasie od 22-go sierpnia do 5 września zorganizowany zostanie jarmark poleski. W jarmarku poleskim wezmą udział wszystkie działy przemysłu i handlu na Polesiu. Prócz tego napływają liczne zgłoszenia z całej Polski.

Wykopaliska w Dawidgródku. Przy kopaniu fundamentów pod cerkiew na górze zamkowej w Dawidgródku odkopano zabytki historyczne pochodzące z X—XI wieku. Między innymi odkopano 13 trumień dębowych ze zwłokami prawdopodobnie księcia Dawida, założyciela Dawidgródka, szczątki budowli oraz przedmioty codziennego użytku. W najbliższym czasie rozpoczną się prace nad zbadaniem ciekawego odkrycia, które będą miały doniosłe znaczenie dla nauki. Prace prowadzone będą przy dydatnej pomocy Funduszu Kultury Narodowej.

Nowe pismo dla robotników. Powstał nowy dwutygodnik pt. „Nasza walka", poświęcony sprawom Chrześcijańskich Związków Zawodowych, uświadamiający koła robotnicze co do spraw zawodowych i ideowych oraz demaskujący także robotę komunizujących socjalistów.

W Kaliszu odbyły się wybory prezydenta miasta. Zgłoszone zostały kandydatury: z ramienia PPS — b. posła Kowalskiego i z ramienia klubu gospodarczego inż. Bujnickiego. W głosowaniu inż. Bujnicki uzyskał 26 głosów, a kandydatura Kowalskiego 11, poza tym oddano 7 kartek białych. Prezydentem miasta Kalisza został więc wybrany inż. Bujnicki.

Lwowski chór techniczny organizuje w dniach 15, 16 i 17 maja zjazd koleżeński b. członków chóru. Zjazd ten ma doniosłe znaczenie i zgromadzi we Lwowie około 500 rozsianych po całej Polsce inżynierów, wychowanków politechniki lwowskiej. Wszystkich zainteresowanych, byłych członków prosi komitet o podanie swoich adresów, w celu nadesłania zaproszenia na zjazd. Adres: Lwowski Chór Techniczny, Lwów, politechnika.

Rozsądny głos francuski

Paryż, 4. 5. (PAT). Poważny organ gospodarczy „Informator" zamieszcza artykuł znanego publicysty de Brinon pt.: „Polityka Polski w Rumunii", poświęcony analizie polityki zagranicznej Polski i ostatniej wizycie min. Becka w Bunkareszcie.

Publicysta występuje przeciwko **różnym nierozważnym komentarzom i giestom** oraz dziwnym demarches, jakie miały miejsce w Paryżu ostatnio, wskazując, że mogą one dać **wyniki zupełnie niepożądane i mogą pomniejszyć znaczenie, jakie posiada ożywienie sojuszu polsko-francuskiego,** osiągnięte dzięki wysiłkom premiera Bluma i min. Delbosa. Publicysta oświadcza z naciskiem, że nikt **nie może przecież naprawdę przypuszczać, aby min. Beck prowadził jakąś grę przeciwko Francji.** Minister spraw zagranicznych odrodzonej, wolnej i dumnej ze swej niezależności i siły Polski nie **może bowiem nie uznawać oczywistej konieczności historyczno-geograficznej, jaką jest przyjaźń i sojusz z Francją.** Może się jednak zdarzyć przecież, że Francja i Polska odmiennie reagują na sprawy, które dotyczą nie samej istoty ich polityki, lecz jej poszczególnych objawów.

We Francji istnieje specjalne przywiązanie do rozumowania i do form. W Polsce interesują się bardziej bezpośrednią rzeczywistością. Nie można zrozumieć polityki Polski na terenie międzynarodowym — pisze Brinon — jeżeli nie uzna się tego, że jest ona wynikiem działalności i wytycznych największego z synów Polski, marszałka Piłsudskiego, który wskazywał zawsze, że Polska musi pamiętać o tym, iż posiada dwóch sąsiadów: **Niemcy i Soweity.** Dlatego rząd polski i min. Beck pragną posiadać **wszelkie możliwe układy, normujące stosunki Polski z Niemcami i z Sowietami,** a równocześnie nie chcą dopuścić, aby jedno z tych państw **mogło wywierać przeważający wpływ, zarówno na Polskę, jak i na inne państwa sąsiadujce z nią,** lub zaprzyjaźnione.

Polska nie idzie **ani z Niemcami, ani z Sowietami. Nie idzie też ani przeciwko Sowietom, ani przeciwko Niemcom.** Polska nie kieruje się w swej polityce zagranicznej względami na wewnętrzny ustrój tych państw, podpisała ona bowiem układ o stosunkach dobrego sąsiedztwa, zarówno z Rzeszą, jak i ze związkiem sowieckim.

Pierwsza seria skarg
o tytuł lekarza stomatologa.
Czy odebrane będą dyplomy za ubiegłe dwa lata?

Warszawa, 4. 5. (tel. wł.). Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęła wczoraj pierwsza seria skarg, wynikłych na tle głośnego zatargu **o tytuł naukowy lekarza stomatologa.** Do NTA zgłosiło odwołania przeciwko decyzji Ministerstwa Oświaty, wprowadzającej spowrotem tytuł lekarza-dentysty dla absolwentów Akademii Stomatologicznej w Warszawie, 29 absolwentów tej uczelni.

Duże zaieteresowanie w kołach b. słuchaczów tej uczelni wywołała kwestia odbierania już wydanych dyplomów z tytułem lekarza-stomatologa. Na uczelni wywieszono bowiem obwieszczenie wzywające wszystkich absolwentów z ubiegłych dwóch lat do złożenia poprzednio wydanych dokumentów dyplomowych i zamianę ich na nowe z tytułem lekarza-dentysty. Nie jest wykluczone, iż wobec utrzymania w mocy zarządzenia Ministerstwa Oświaty, dyplomy te będą formalnie unieważnione, gdyż żaden z zainteresowanych absolwentów wbrew wezwaniu nie złożył dyplomu do zamiany. (r).

Rozwiązanie partii komunistycznej
w księstwie luksemburskim.

Luksemburg. (KAP) Mając na uwadze niebezpieczeństwo, jakie niesie komunizm dla kościoła i państwa, rząd luksemburski wyda prawo, mocą którego partia komunistyczna jest uznana za nielegalną i zakazaną. Nowe prawo zostało uchwalone 34 głosami przeciwko 19 głosom socjalistów i komunistów. Słusznie zaznaczył w sejmie jeden z posłów katolickich, iż partia, która przemocą i gwałtem chce dostać się do władzy i która ma cele zbrodnicze (le but criminal), nie ma miejsca w księstwie luksemburskim.

Ze świata.

— **Trzeci mąż jedenastej żony.** W stanie Illinois w Ameryce Półn. bezrobotny Plumlee, staruszek 64-letni, ożenił się z 69-letnią Leną Wayman. Najciekawsze w tym jest, że oboje poznali się przez ogłoszenie w dziale matrymonialnym jednego z pism i zobaczyli się po raz pierwszy dopiero u pastora, który udzielił im ślubu. „Sądzę — powiedział Plumlee po ślubie — że jest to mój ostatni związek małżeński. Lena jest moją jedenastą żoną". Dla Leny Wayman obecny mąż jest trzecim z rzędu.

— **Akcja dyplomatyczna w sprawie ewakuacji ogrodu zoologicznego.** Nie tylko ludzie cierpią w Madrycie, lecz również i zwierzęta. Madryckiemu ogrodowi zoologicznemu stale grozi bombardowanie, jak również daje się odczuwać brak żywności. Rząd madrycki rozpoczął rozmowy dyplomatyczne, zmierzające do przeniesienia zwierząt z Madrytu do Paryża, celem umieszczenia ich na czas trwania wojny domowej w Bois de Vincennes.

— **W pierwszą rocznicę** przyłączenia Abisynii do Włoch (9. V.) odbędzie się w Rzymie wielka parada wojskowa, w której weźmie udział 40.000 żołnierzy włoskich i kolonialnych.

Aresztowanie dwóch dramaturgów sowieckich.

Moskwa, 4. 5. (PAT). Według obiegających pogłosek, **dramaturg Kirszon,** któremu oprócz „lewicowego odchylenia" zarzucają **defraudację funduszów związku pisarzy sowieckich i utrzymywanie stosunków z zagranicznym wywiadem,** został już **aresztowany.** Spodziewają się również **aresztowania dramaturga Afinogienowa.**

Afinogienow na zebraniu dramaturgów moskiewskich wyrzekał się stosunków z Auerbachem i z Jagodą. Zerwał z Auerbachem w roku ubiegłym i od tej chwili drzwi domu Jagody były dla niego zamknięte. **Pokutne przemówienie Afinogienowa nie znalazło jednak wiary wśród zebranych.**

Na zebraniu tym został zaatakowany również przewodniczący głównego komitetu repertuarowego Litowski, który systematycznie popierał Afinogienowa i Kirszona. Wysunięto przypuszczenie, że „wśród dramaturgów sowieckich znajduje się jeszcze **wielu niezdemaskowanych wrogów ludu,** którzy usiłują dezorganizować teatr sowiecki i **siać waśń między aktorami a kierownictwem teatru".**

Na wczorajszym posiedzeniu przytoczono fakty, mające świadczyć, jakoby Afinogienow i Kirszon **utrzymywali stosunki z agentami obcego wywiadu,** z których jeden dzięki protekcji Kirszona miał otrzymać swego czasu stanowisko w sowieckim truście filmowym „Sowkino". Ustalono, że grupa Auerbacha w ciągu ostatnich 5 lat prowadziła w dziedzinie literatury sowieckiej **akcję lewicowo-komunistyczną.**

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

37)

(Ciąg dalszy).

— Skądże ja mogę wiedzieć! Nie przypuszczam, aby policja mogła się tak omylić...

— Jestem przekonana, że panna Westen jest niewinna — powiedziała Magdzia z naciskiem. — Powinno się zrobić wszystko, żeby ją ocalić.

— Moja Magdziu, najlepiej zrobisz, jeśli się przestaniesz interesować tą sprawą i proszę cię nie przeszkadzaj mi, mam pilne zajęcie.

— Magda wyszła z pokoju z miną posępną i zdecydowaną. Narzuciła płaszczyk na ramiona i zbiegła na dół, by zadzwonić do drzwi Jałkiewicza.

Pan Kalikst skończył właśnie poobiednią drzemkę i z uśmiechem wprowadził Magdzię do swego gabinetu.

— Pan czytał o aresztowaniu Felicji Westen?

— Owszem, owszem... wywody komisarza Pietraszka bardzo są ciekawe a rekonstrukcja zbrodni wcale zręczna...

— Jakto, pan sędzia wierzy w to wszystko? — Magdzia, bezsilnie opadła na staroświeckie wybijane skórą krzesło, o wysokiej rzeźbionej poręczy.

— Ależ nie — rzekł łagodnie pan Jałkiewicz — nie powiedziałem wcale, że wierzę...

— Więc pan jej pomoże, prawda?

— Jakże ja pomóc jej mogę, droga panno Magdziu?

— Odnajdzie pan prawdziwego mordercę!

— Oho, ho!... Odnaleźć prawdziwego mordercę! przecież to właśnie robiła policja... a policja więcej może, niż jeden stary niedołężny Jałkiewicz.

— Pan nie jest wcale niedołężny... zresztą pan był także sędzią śledczym...

— Dawne dzieje panno Magdziu... sędzia Adulski...

— Niecierpię go! Aresztować niewinną kobietę! Miałam lepsze o nim mniemanie...

— Nie wątpię, nie wątpię, sędzia Aduski zasługuje ze wszech miar na dobre o nim mniemanie.

— Ale teraz już koniec — zdecydowała się Magdzia.

— Koniec? — zdziwił się naiwnie Jałkiewicz i panna Magdzia zarumieniła się mocno.

— Ale, ale panno Magdziu — Jałkiewicz sięgnął po rozłożone na biurku papiery — chciałem pani coś pokazać. Byłem dziś w drukarni „Gazety Wielkomiejskiej" i myślałem, że uda mi się zdobyć autograf Bolewy, ale niestety, pan Bolewa powieść swoją przysyłał w maszynopisie; udało mi się tylko wydostać dwa kawałki tego maszynopisu, jeden z początku powieści, drugi z ostatnich rozdziałów, obie poprawione ręką Bolewy, niech pani spojrzy...

Położył przed Magdzią dwa arkusze papieru zapełnione pismem maszynowym.

Panna Magdzia potrzasnęła głową.

— Nie interesuje mnie to — rzekła — myślałam, że zajmie się pan sprawą Felicji...

— Na wszystko będzie czas... na wszystko — mruczał staruszek przyglądając się z zainteresowaniem obydwu kartkom papieru. — Będę się dziś widział z sędzią Adulskim, może dowiem się jakich ważnych szczegółów; czy mogę powiedzieć Adulskiemu, że pozdrawia go pani za mojem pośrednictwem?

— Obejdzie się... odburknęła niegrzecznie panna Magdzia.

— Szkoda — westchnął staruszek. — Myślałem, że będę mógł zrobić chłopcu przyjemność...

Pan sędzia Adulski zdradzał wybitną słabość do ciemnych włosów i czarnej oczu oprawy. To też, gdy ciemna, wijąca się zalotnie czuprynka panny Magdzi i oczy jej piwne, śmiejące się z pod czarnych rzęs, wywierały na nim nieodparty urok, nie mógł równocześnie zaprzeczyć, że czarne, gładko zaczesane lśniące włosy, i czarne bez blasku, niezgłębione źrenice Martenowej budziły w nim niepokój i wytrącały go nieco z równowagi. To też telefon pani Izy wprawił go w małe zakłopotanie. Spojrzał niepewnie na pana Jałkiewicza zagłębionego w klubowym fotelu i na komisarza Pietraszka krążącego do pokoju i rzekł odchrząknąwszy:

— Pani Marten zapytywała mnie, czy może przyjść, pragnęłaby się upewnić co do wyników śledztwa... oczywiście... sądzę, że panowie nie mają nic przeciwko temu?

— Nic a nic — rzekł komisarz Pietraszek, mogę nawet powiedzieć, że niektóre jej wskazówki aczkolwiek bardzo mgliste pomogły mi nieco w rozświetleniu tej zbrodni, która okazała się tak prosta...

— Otóż to — rzekł sędzia — Adulski — rezultat wydaje mi się za prosty w stosunku do tak skomplikowanego założenia. Nie mogę uwierzyć, by zabójstwo Chołyńskiego było wynikiem zbiegu szeregu wypadków a nie rezultatem dobrze obmyślonego planu... Przy tym — sędzia Adulski skrzywił się trochę — obawiam się licznych trudności, jakie nastręczy nam podtrzymanie zebranych przez komisarza poszlak i dowodów przeciw obronie, która, jak sądzę, rozwinie całą swą siłę i zręczność.

— Więc sądzi pan, że Wyszębor — wtrącił nieśmiało Jałkiewicz.

W tej chwili zadzwoniono i sędzia Adulski wprowadził do pokoju panią Martenową. Twarz jej była blada i surowa jak zwykle, ale w głębi oczu pełgał jakiś płomień przyćmiony cieniami długich rzęs...

— Dziękuję panu — rzekła podchodząc do komisarza Pietraszka — byłam pewna, że pan tego dokona!

— To było tylko moim obowiązkiem — skłonił się komisarz...

— Mówiliśmy właśnie — wtrącił się Adulski — o trudnościach, jakie wyniknąć mogą dla oskarżenia, gdy obrony podejmie się adwokat Wyszębor.

— Najlepszy adwokat wszak nie obali dowodów — rzekła spokojnie Martenowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Warszawa czci Święto Narodowe.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.). W dniu święta narodowego 3 maja stolica przybrała odświętny wygląd. Na gmachach publicznych i na domach wywieszono flagi o barwach państwowych. Balkony i witryny sklepów przybrano dywanami i zielenią.

O godz. 10 rano w katedrze Św. Jana zostało odprawione **uroczyste nabożeństwo**, które celebrował w asyście duchowieństwa **ks. arcybiskup Gall**.

Na nabożeństwo przybył **P. Prezydent R. P.**, członkowie rządu z **p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele**, marszałkowie senatu i sejmu, przedstawiciele sądownictwa oraz korpus dyplomatyczny z ambasadorami na czele.

Nawę główną wypełniły poczty sztandarowe związków i organizacyj oraz tłumy wiernych.

Rewia wojsk i oddziałów PW.

Kulminacyjnym punktem uroczystości, związanych z obchodem święta narodowego 3 maja była rewia wojska, policji i oddziałów p. w. na placu Józefa Piłsudskiego.

Obok pomnika ks. Józefa Poniatowskiego wybudowano **specjalne trybuny** dla członków rządu, przedstawicieli senatu i sejmu, korpusu dyplomatycznego, samorządu, delegacji, organizacji społecznych oraz dla publiczności.

Na placu rewii ustawiono liczne maszty, przybrane stylizowanymi orłami.

Oddziały wojskowe, zdążające na plac Józefa Piłsudskiego witane były serdecznie przez tłumy publiczności, zgromadzone na chodnikach.

Ustawiły się one w kilku rzutach frontem do grobu Nieznanego Żołnierza.

O godz. 11 przybył na plac rewii p. **minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki** — reprezentujący p. marszałka Śmigłego-Rydza.

Po dokonaniu przy dźwiękach hymnu narodowego przeglądu oddziałów p. minister gen. Kasprzycki udał się na prawe skrzydło pierwszego rzutu oddziałów, oczekując na przybycie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 11,15, witany hymnem narodowym, przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty, przywitał się z oczekującymi dostojnikami państwowymi, z członkami korpusu dyplomatycznego, generalicją i attachés wojskowymi i zajął w towarzystwie ministra gen. Kasprzyckiego miejsce na specjalnej trybunie.

Po chwili rozpoczęła się defilada. Jako pierwsze maszerowały oddziały szkół podchorążych, dalej batalion stołeczny pułku piechoty garnizonu warszawskiego, artyleria i kawaleria. Po oddziałach wojskowych przedefilowały oddziały policji pieszej i konnej a następnie poczty sztandarowe organizacji b. kombatantów i oddziały przysposobienia wojskowego, żeńskie i męskie, hufce szkolne, oddziały Zw. Straży Pożarnych, a wreszcie korowód samochodów przybranych chorągiewkami L. O. P. P. z drużynami odkażającymi.

Doskonała postawa oddziałów wojskowych, policji i organizacji PW wzbudziła zachwyt zgromadzonych tłumów.

3 Maja w Grudziądzu.

Grudziądz. Tegoroczny obchód święta narodowego w Grudziądzu minął pod znakiem propagandy tężyzny fizycznej, uprawianej na pożytek Ojczyzny. Po uroczystej mszy św. polowej nad Wisłą odbyła się na Placu 23 Stycznia defilada oddziałów wojskowych, oddziałów PW i WF oraz hufców szkolnych. Po południu na boisku miejskim odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne i narodowy bieg na przełaj.

1 maja w stolicy i kraju minął spokojnie.

Żydzi wysuwali hasła komunistyczne.

(Od naszego współpracownika warszawskiego).

Warszawa, 4. 5.

Według zapewnień komunikatu oficjalnego, 1 maja minął w Polsce spokojnie. Jedynie w Warszawie, Częstochowie, Lwowie i w Krzepicach powiatu częstochowskiego doszło do bójek **między narodowcami a socjalistami i żydami.**

W Warszawie pochód „Bundu" został zaatakowany przez nieznanych sprawców, którzy oddali **szereg strzałów i rzucili świece dymne.** Pięć osób odniosło rany, zaś ranne od kuli rewolwerowej dziecko zmarło w szpitalu. Poza tym rzucono dwie petardy. W Alejach **socjaliści zaatakowali młodzież**, która rozrzucała w ich szeregach ulotki i wznosiła okrzyki antykomunistyczne. Jeden ze studentów został bardzo niebezpiecznie pokłuty nożami.

Dawna **Frakcja Rewolucyjna** (grupa Jaworowskiego) zgromadziła się na pl. Teatralnym. Pochód liczył około 2 tys. osób. Orkiestry grały „Pierwszą Brygadę", lub marsz Żuławów, a na dźwięk socjalistycznego marszu odkrywano głowy. Grupa **Moraczewskiego** (Z. Z. Z.) zebrała się na pl. Bankowym w liczbie około 3.500 osób. Porządku pilnowała umundurowana milicja socjalistyczna. Na zakończenie pochodu odbyła się w sali Wielkiej Rewii akademia.

Najliczniejszy był **pochód P. P. S. CKW**, który uformował się na wybrzeżu Kościuszkowskim. W pochodzie tym wzięło udział wielu żydów mimo, że mieli oni własne pochody w dzielnicy Nalewek. Grano i śpiewano **„Międzynarodówkę"**, wznoszono **okrzyki na cześć czerwonej Hiszpanii** i manifestacyjnie obnoszono **portret premiera francuskiego Bluma.**

Bardzo liczne były

pochody żydowskie.

Szczególnie tłumnie stawiła się do szeregów młodzież żydowska. Wznoszono **okrzyki o charakterze wybitnie komunistycznym.** Wygrażano się antysemitom i „czarnym sutannom". Żądano poszanowania prastarej kultury żydowskiej i języka żydowskiego. Napisy głosiły: robotnik-Polak i robotnik-żyd we wspólnej ojczyźnie. Widniały też i takie napisy: żądamy... bezpośrednich warsztatów pracy. Albo też: nie kartka wyborcza rozstrzyga, a akcja bezpośrednia.

Większość napisów była tylko w języku żydowskim. Mówiły głównie o czerwonej Hiszpanii, towarzyszu Blumie (żyd) i „folksfroncie". Z pochodem solidaryzowali się wszyscy żydzi. Widać jak na dłoni, że **sprawa usunięcia z Polski obcego i wrogiego okupanta-żyda już dostatecznie dojrzała.**

Komuniści zachowywali się spokojnie, gdyż ich przywódcy już przed 1 maja znaleźli się pod kluczem. (r)

Pierwszy maj w Swieciu n/W

Świecie, n. W. (t) Dzień 1-szego maja minął w Świecu, gdzie jest poważne skupienie socjalistów, **spokojnie.** Na terenie powiatu jak i w zakładach przemysłowych w mieście nie przerwano pracy. Świętowała tylko część robotników, zatrudnionych przy pracach doraźnych. W godzinach popołudniowych odbył się wiec socjalistyczny w sali Zamku. Liczba słuchaczy była niewielka. Zewnętrznym wyrazem manifestacyj socjalistycznych w Świeciu był **pochód ulicami miasta.** W pochodzie wzięło udział **około 220 osób**, w tym 35 kobiet. Liczba uczestników pochodu była daleko mniejsza, aniżeli w ubiegłym roku. Szeregi socjalistyczne na terenie lokalnym, mimo krzyku i rozgłosu o sile, rzedną... (r)

Wyniki wyborów w Japonii

Wzrost mandatów opozycji.

Tokio, 4. 5. W piątek odbyły się wybory do parlamentu. Wedle dotychczasowych danych, partia **„minseito"** (liberałowie) uzyskała **140 mandatów, „seiyukai"** (umiarkowani konserwatyści) — **125**, „sziowakai" (nacjonaliści — 15, „sziakai taiszuito" (socjaliści" — 32. Z ugrupowań skrajnie prawicowych „kokumin domei" uzyskało 6 mandatów, zaś „tohokai" — 8. Poza tym 18 mandatów zdobyli niezależni oraz 6 mandatów różne drobne ugrupowania.

Premier Hayaszi był wczoraj przyjęty na audiencji przez cesarza. Projektowane jest zwołanie nadzwyczajnej rady gabinetowej w poniedziałek.

Nowy parlament ma się zebrać w sierpniu. Koła wojskowe domagają się podobno, **by obecny gabinet pozostał przy władzy, pomimo uzyskania większości przez partie „minseito" i „seiyukai", zajmujące stanowisko opozycyjne.**

Poważna sytuacja polityczna w Japonii

Tokio, 4. 5. Przywódca socjalistów Isso Abe ogłosił komunikat, domagający się utworzenia nowego rządu, którego zadaniem byłoby podjęcie kroków, mających na celu unormowanie obecnego położenia politycznego, reformę ordynacji wyborczej, **nacjonalizację przemysłów wojennych oraz poprawę stosunków Japonii z Chinami i z Sowietami.** Podwyższenie płac pracowników państwowych i robotników jest warunkiem istotnym poparcia nowego rządu przez socjalistów. Ze swej strony sekretarze generalni partii „Minseito" i „Sejukai" podkreślają **konieczność ustąpienia obecnego rządu.**

Zdaniem obserwatorów, poważne położenie wewnętrzne nie pozwoli premierowi Hayaszi podać się niezwłocznie do dymisji, nie chodzi tu bowiem o zwykły kryzys gabinetowy, lecz o **przesilenie głębokie, dotyczące całego systemu politycznego Japonii.** Sądzą tu, że premier Hayaszi starać się będzie osiągnąć, jeżeli nie poparcie, to w każdym bądź razie życzliwą neutralność większych frakcji nowego sejmu, **ofiarując im trzy, będące obecnie do dyspozycji, teki.**

Jak donosi agencja Domei, premier Hayaszi, który miał pierwotnie zamiar podać się do dymisji, postanowił pozostać, **na skutek nacisku otoczenia cesarza**, który zażądał od niego próby znalezienia kompromisu z partiami. Dymisja więc nastąpiłaby dopiero w sierpniu **po najbliższej sesji sejmu.** Władze wojskowe odbyły naradę w ministerstwie wojny natychmiast po ogłoszeniu wyników wyborów, **celem ustalenia stanowiska armii.** Postanowiono poprzeć obecny rząd przeciwko parlamentowi i zgodzić się na ponowne rozwiązanie sejmu pod warunkiem, iż wprowadzony zostanie natychmiast w życie program premiera Hayaszi, co do utworzenia **organu centralnego kontroli gospodarstwa narodowego i handlu zewnętrznego w celu postawienia przemysłów na stopie wojennej i umożliwienia kontynuowania wysiłgu zbrojeń.** Według dziennika „Assahi", prywatna rada cesarza **nie chce**, jak się zdaje, **ułatwić działalności tego organu centralnego.**

Oś Rzym — Berlin trzyma w szachu komunizm

Rzym, 4. 5. (PAT). „Messagero" omawiając w korespondencji z Berlina rzymską wizytę min. von Neuratha pisze, że „oś Rzym—Berlin" mimo, że istnieje stosunkowo niedawno, posiada **wielką siłę atrakcyjną.** Oś Rzym—Berlin jest **awangardą ruchu, który rozszerzy się niebawem i rozwinie czuwając nad losami całej Europy.**

Biorąc pod uwagę charakter i cele osi Rzym—Berlin nie należy się dziwić, że kontakty pomiędzy przedstawicielami Niemiec i Włoch **są bardzo częste.** Pozwalają one na stałe badanie sytuacji europejskiej i jej poszczególne fazy rozwojowe. Oś Rzym—Berlin różni się poważnie od bloków i aliansów, zawieranych pomiędzy innymi państwami. Jest ona przede wszystkim **czynnikiem siły trzymającym w szachu niebezpieczeństwo komunistyczne oraz stanowi element zabezpieczający przed zakusami bolszewickiej rewolucji".**

Śmierć prof. Tokarza.

Warszawa, 4. 5. (PAT). Wczoraj zmarł w Warszawie **znany historyk śp. prof. dr Wacław Tokarz**, jeden z najbardziej zasłużonych dziejopisów naszej dawnej i niedawnej historii wojskowej.

Powódź w Bukareszcie.



W Rumunii spadły ogromne deszcze, które spowodowały wylew rzek. W jednym z przedmieść Bukaresztu woda na ulicach sięgała przechodniom do kolan.

Tylko w zespoleniu z wiarą jest siła Narodu.

Uroczysty obchód 30-lecia strajku szkolnego na Pomorzu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Czersk, 2 maja.

Rok 1906-07! Czasy odległe, przysłonięte mgłą dawności i historycznych wspominków. Lata pruskiej przemocy i walki kulturalnej. Czasy żywiołowej reakcji polskich Pomorzan przeciwko brutalnemu sięganiu po **skarb ich dusz,** czasy **zwycięskiej** dla Krzyża i Orła Białego **batalii,** otoczonej **z żywym duchem Bismarcka.** Rok 1906-07 — to data, pamiętna dla całego świata kulturalnego, dla całej rozbitej wówcza Polski, a przede wszystkim dla synów jej najwierniejszych Pomorzan, Borowiaków, Kociewiaków, Kaszubów, którzy dowiedli, że **„jeszcze nie zginęła“, bo „pogrześć nie dali mowy“.** Istotnie: nie dali, bo wiara i ojczyzna nie były dla nich czczym słowem, bo Krzyż i Orzeł Biały były nie tylko symbolami, bo serca ich gorzały **umiłowaniem pacierza, języka i matki — ziemi.** Wszystko stracić mogli bohaterscy, nieugięci, wytrwali bojownicy o polskość i wiarę, wszystko zabrać im mogli zachłanni, nienasyceni butni Prusacy, wszędzie wedrzeć się mogli, gdzie drogę torowała im ich pięść, ale nie zdołali dotrzeć do duszy Pomorzan, **nie starczyło im sił na wyzwanie z piersi serc umęczonych, płomiennych, bo serca mocniejsze jak pięść, bo wiara w Krzyż silniejsza niż miecz.**

Kto mieczem zwalczyć chce ducha przegrał — nim walkę zdołał rozpocząć.

* * *

Czersk tonie w powodzi zieleni i flag.

Dawno już kresowe to miasteczko nie ubrało się tak odświętnie jak w dniu 2 maja, w pierwszym dniu zjazdu uczestników strajku szkolnego na Pomorzu. Licznie przybyłych **gości z wszystkich niemal miejscowości Pomorza** witał Czersk bramami triumfalnymi, spowitymi w girlandy z świeżej zieleni, flagami o barwach narodowych i kościelnych, powiewających ze wszystkich domów i transparentami, wypowiadającymi **niezniszczalną moc ducha.** Radosne, pogodne oblicza Kociewiaków, ich pewność i duma z dokonanego czynu, oto — co rzucało się w oczy przybyłym. Niestrudzeni **organizatorowie zjazdu,** członkowie komitetu wykonawczego, pp. **Augustyn Szpręga, Józef Mazur i Leon Tymanowski** nie zaniedbali niczego, co by uświetnić mogło uroczystość. O niczym nie zapomnieli: były biura informacyjne, stacje sanitarne, licznie rozstawione posterunki policyjne, udzielające uprzejmych informacyj co do noclegów, parkowania samochodów, służba porządkowa, aprowizacyjna.

Msza św.

O godz. 9 rozpoczęła się uroczysta Msza św. z asystą, którą odprawił miejscowy proboszcz **X. prałat Sprengel.** Miejsca honorowe w okazałej świątyni zajęli przybyli na zjazd przedstawiciele władz państwowych i liczni księża z **J. E. dr. St. Okoniewskim, biskupem chełmińskim i morskim, wicewojewodą pomorskim Szczepańskim, przedstawicielem O. K. VIII, pułk. Zacnym, wicestarostą krajowym pomorskim Gąsowskim, przedstawicielem Kuratorium Szkolnego, wizytatorem Jabczyńskim, starostą pow. Lipskim i burmistrzem miasta Czerska Prabuckim** na czele. Miejscowe chóry, pod dyr. pp. **Fischera i Szpicy** wykonały pienia religijne, a uroczystościowe **kazanie** wygłosił **ks. biskup dr Okoniewski.** Mówił wzniośle i mocno o **potędze wiary,** której żadna siła nie zmoże, mówił o ofiarnych bojownikach o polski pacierz, o nieustraszonej ich odwadze i o dumnych ich czołach. Mówił o tym, jak to nauczyciel niemiecki trzciną wypędzić chciał z duszy dziecięcej Boga i ojczyznę przez nakazywanie jej „paplania niemieckiego pacierza“ i o tym jak złamać nie mógł uporu rodziców **150.000 strajkujących dzieci.** Po Mszy św. wierni odśpiewali „Boże coś Polskę“, a ksiądz biskup udzielił im błogosławieństwa.

Defilada.

Z kościoła udali się dostojnicy kościelni i państwowi na plebanię, gdzie ich ugościł ks. prałat Sprengel, po czym w uroczystym pochodzie wprowadzono ich na trybunę, ustawioną przy głównej ulicy miasta. Chodniki po obu stronach, jak okiem sięgnąć, zatłoczone były **olbrzymim tłumem widzów.** Poprzedzane orkiestrą wojskową przeszły dziarskim krokiem oddziały p. w., miejscowych organizacyj kulturalnych i sportowych, licznie przybyłych delegacyj z całego Pomorza, **uczestnicy strajku szkolnego** w imponującej **liczbie kilkuset,** dzisiaj dojrzałych ludzi. Raz po raz zrywały się burze oklasków, witające co sprężyściej maszerujące formacje. **Najżyczliwiej witano** kwiat narodu, przyszłe filary naszej państwowości i jej fundament: **młodzież.** Po defiladzie odbyła się skromna, lecz wzruszająca uroczystość powitania księdza biskupa, wysokiego protektora zjazdu, pana wicewojewody, przedstawicieli władz wojskowych i szkolnych przez dziatwę na dziedzińcu szkolnym. Przemówienie powitalne wygłosił kier. szkoły **p. Kapiszewski,** po czym kilka dziewczynek i chłopców wypowiedziało **zbiorową deklamację,** a chór dzieci, odśpiewał pieśni. Następnie odbył się **wspólny obiad** żołnierski na tymże dziedzińcu. Do obiadu zasiedli członkowie komitetu honorowego, przedstawiciele prasy i Radia Polskiego oraz wszyscy uczestnicy strajku szkolnego. Na tym odcinku czuwała niestrudzona prezeska TCL, p. **Kucowa.**

Uroczysta akademia.

O godz. dwunastej duża sala Hotelu Centralnego nie mogła już pomieścić tych wszystkich, którzy chcieli jej wysłuchać. Wielka ich rzesza odeszła od zamkniętych drzwi.

W pierwszym rzędzie zasiedli wysocy protektorzy zjazdu i członkowie komitetu honorowego, z pośród których zauważyliśmy pp.: **dr. Br. Zielińskiego z Czerska b. posła J. Mazura, szamb. Z. Prądzyńskiego, red. J. Teskę, A. Piotrowskiego, Tomasza Rogalę i wielu innych wybitniejszych działaczy społecznych.** Po odśpiewaniu przez chór „Lutnię“ „Hymnu Pomorza“, zagajono akademię i powitano przedstawicieli władz, po czym protektorowie kolejno składali życzenia pomyślnych i owocnych obrad zjazdu.

Jako pierwszy **przemówił ksiądz biskup dr Okoniewski,** wypowiedziawszy między innymi pod adresem młodszego pokolenia życzenia i nakaz **krzewienia dóbr kuturalnych,** pozostawionych nam przez tych, którzy nie zawahali się stawić czoła Prusakom, pielęgnowania miłości ojczyzny i wiary, albowiem

tylko w zespoleniu z wiarą jest siła Narodu.

Z kolei w imieniu p. wojewody przemówił wicewojewoda p. Szczepański, **podkreślając znaczenie** ofiarnego, bezprzykładnego **trudu** włożonego przez **duchowieństwo pomorskie** w pracy nad zachowaniem polskości na **najbardziej zagrożonych ziemiach zachodnich.**

Po życzeniach, złożonych przez innych protektorów zjazdu i deklamacji, treściwy referat o strajku szkolnym na Pomorzu wygłosił b. posel **p. Józef Mazur.** Wspólnym odśpiewaniem Roty zakończono podniosłą akademię.

Zaznaczyć wypada, że Zjazd wysłał **depesze hołdownicze do p. Prezydenta R. P., Prymasa ks. kard. Hlonda, marszałka Polski Rydza-Śmigłego i ministra oświaty prof. Świętosławskiego.** Telegramy z życzeniami dla zjazdu nadesłali: **sędziwy X. prob. Olszewski,** który w organizacji strajku szkolnego brał ofiarny udział, **Koło Pomorzan w Poznaniu, burmistrz miasta Kościerzyny i inni.**

Zebranie organizacyjne.

Po zagajeniu zebrania do prezydium powołano pp. **mjr. Łukowicza, mec. Jankowskiego, prezesa „Stowarzyszenia uczestników walki o szkołę polską“ w Warszawie, red. Jana Teskę, Tomasza Rogalę, szamb. Prądzyńskiego, A. Piotrowskiego, P. Odrowskiego, Szpręgę, Narlocha, Napiętka i Szulca.**

Do pióra powołano pp. **Napierskiego i Kusta. Referat o celach i zadaniach** Związku b. Uczestników Strajku wygłosił **p. J. Mazur, o statucie p. mec. Jankowski,** który w dłuższym przemówieniu nawiązując do strajku wypowiedział taką prawdę:

Jeszcze nie było żadnego rządu,
który by wygrał walkę z młodzieżą.

W dyskusji poruszano bolączki gospodarzy ziemi pomorskiej — Pomorzan: tendencyjne pomijanie ich w obsadzaniu stanowisk nie tylko wyższych, ale i... woźnych. Dowiedzieliśmy się także, że w Gdyni Pomorzan jest... 8% (!) Na zakończenie parę słów o smutnej rzeczywistości wypowiedział p. red. J. Teska mówiąc: **jeżeli dawniej walczyliśmy o pacierz, to walczyliśmy o pacierz polski, a dziś niestety walczyć musimy o pacierz w ogóle.** Do solidarności wszystkich Pomorzan nawoływał p. szamb. Prądzyński.

Po dyskusji uchwalono dyplom i odznakę, dokonano wyboru władz Związku, komisyj weryfikacyjnej, naukowo-historycznej, rewizyjnej, komitetu wykonawczego i mężów zaufania uwzględniając poszczególne powiaty miasta i większe skupiska uczestników strajku, po czym zebranie zakończono **okrzykiem ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.**

* * *

Czersk i Pomorze przeżywały swój wielki dzień. Przypomniały się żywym trudy tych, co żywota już dokonali i tych, co owoc ich oglądają dziś jako Obywatele Wolnej Niepodległej Polski.

Zapowiedziana transmisja nabożeństwa i uroczystej akademii nie odbyła się z powodu trudności technicznych(?)

Edmund Klessa.

* * *

Ze względu na obszerny materiał, historię strajku szkolnego na Pomorzu podamy w najbliższym numerze świątecznym, a skład władz Związku i ich komunikaty w miarę napływania ich do redakcji.

Polonia gdańska stworzyła jednolity obóz narodowo-chrześcijański.

Hitlerowcy się łudzą, że zgoda wśród Polaków gdańskich jest tylko pozorna.

Gdańsk, 4 5. (Kor. wł.). Z pośród spraw o charakterze polityczno-społecznym mamy do zanotowania pocieszający fakt akcji, zmierzającej do **pogodzenia społeczeństwa polskiego w Gdańsku,** podzielonego do niedawna na dwa wrogie sobie obozy tj. ludzi, grupujących się koło dotychczas w opozycji stojącej „Gminy Polskiej“ z posłem Lendzionem na czele, oraz istniejącego od kilku lat, jednak rozwijającego dość aktywną działalność „Związku Polaków“, którego prezesem od szeregu miesięcy jest **poseł na sejm gdański Br. Budzyński.** Kilkumiesięczne wysiłki pogodzenia obydwu grup, które zresztą już od dość dawna same pragnęły **zgody i zjednoczenia się koła jednego, wspólnego sztandaru narodowego** — odniosły przy wytężonej pracy stron pozytywny rezultat. Wybitne zasługi w tej sprawie ma dzisiejszy komisarz gen. R. P. w Gdańsku p. min. Marian Chodacki.

W przeddzień święta narodowego przez przedstawicieli obydwu grup **podpisana została uroczyście w sali gmachu podyrekcyjnego w obecności komisarza generalnego R. P. — deklaracja konsolidacji całego społeczeństwa polskiego w Wolnym Mieście,** ogłoszona następnie i przyjęta **z wielkim entuzjazmem** przez zebraną licznie Polonię gdańską na publicznej akademii w dniu 3 maja w gmachu Sporthalle.

Istota tego aktu posiada wielkie znaczenie dla rozwoju życia polskiego w Wolnym Mieście, gdyż stwarza ono **jednolity wspólny front narodowy i chrześcijański dziś właśnie bardziej, niż kiedykolwiek przedtem potrzebny: dla obrony interesów polskich nad Wisłą i Motławą.**

Zgodę tą powitać oczywiście można jedynie **z wielkim zadowoleniem oraz uznaniem** dla dobra wspólnego jednej, jedynej istniejącej w Gdańsku **sprawy polskiej.** Jakkolwiek fakt pogodzenia Polonii gdańskiej wywołał z początku niedowierzanie a nawet złośliwe komentarze prasy gdańskiej, zapewne przestraszonej tym zwrotem — jednak wydaje się, że **zastrzeżenia te są c najmniej przedwczesne,** w każdym zaś razie — nie mogą osłabić **silnego wrażenia,** jakie zgoda polska wywołała nawet na niepolską ludność Wolnego Miasta, coraz to bardziej narażoną na wątpliwe dobrodziejstwo „gleichschaltungu“ narodowo-socjalistycznego.

Zjednoczenie Polaków Gdańskich zapoczątkuje **nową erę** wpracy na wszystkich odcinkach interesów polskich w W. M., które zawsze uważane być muszą za kwestię **o pierwszorzędnej wadze,** gdyż poza znaczeniem ściśle regionalnym — odgrywają także rolę **czynnika prestiżowego Polski u ujścia Wisły,** jednego z naturalnych czynników dostępu Polski do morza Bałtyckiego.

W pracy tej należy się Polakom w Gdańsku moralna pomoc ze strony nie tylko władz, ale i całego społeczeństwa polskiego.

Dr K.

* * *

(Oczywiście z faktu zgody Polaków na terenie Gdańska, każdy z nas się cieszy. Szkoda tylko, że ją sanacja w ogóle zniszczyła, rozbijając Polonię gdańską na dwa wrogie obozy. Szkody, wyrządzone sprawie polskiej przez rozbijacką politykę sanacji, trudno będzie odrobić. — Red.).

List pasterski

biskupa berlińskiego.

Berlin, 4. 5. (PAT). Z ambon kościołów katolickich Berlina odczytany został w niedzielę nowy list pasterski biskupa diecezji tutejszej. W liście swym **ksiądz biskup wzywa ponownie młodzież katolicką do uczęszczania do szkół katolickich** i wyraża przekonanit, iż zobowiązania, przyjęte w konkordacie, **będą dotrzymane przez rząd Rzeszy.**

Kobieta w Rosji Sowieckiej.

„Równouprawnienie". — Odpowiedzialność żony za męża. — Za co siedzą kobiety w więzieniu.

Wkrótce ma ukazać się nakładem Biblioteki Polskiej w przekładzie p. M. Czapskiej książka T. W. Czernawinej, traktująca o losie kobiet w ZSRR. Książka ta została wydana już w 11 językach.

Poniżej podajemy w streszczeniu kilka wyjątków, charakteryzujących te „swobody", z których korzysta kobieta w „kraju urzeczywistnionego socjalizmu".

Że kobieta w ZSRR została równouprawniona z mężczyzną, zdaje się nie ulegać wątpliwości, ale równouprawnienie dotyczy to wyłącznie **ciężarów i obowiązków życia sowieckiego, gdyż praw w znaczeniu przywilejów szara masa obywateli sowieckich nie posiada.** O ile by w społeczeństwie niewolników kobieta otrzymała równouprawnienie, to wątpić należy, żeby warunki jej bytowania z tego powodu polepszyły się.

To samo stało się z kobietą w „Najsocjalistyczniejszej Republice Rad", gdyż **„równouprawnienie" obciążyło ją odpowiedzialnością nie tylko za swe własne czyny, lecz i za przewinienia męża.**

Kobieta pracuje tam (w ZSRR) tak samo jak i mężczyzna w fabrykach, na budowlach, w szkołach, uniwersytetach, muzeach. Po pierwsze bez pracy nie wyżyje, po drugie — każdy kto otrzymał wykształcenie, podlega obowiązkowi służby i o ile sama nie zakrząta się koło zdobycia posady, to przymusowo mogą ją wysłać gdzieś do jakiegoś zapadłego kąta.

W obowiązku pracy właściwie nie byłoby jeszcze nic złego, bo gdy w kraju istnieje wyraźny brak inteligencji, nikt nie ma prawa uchylać się od pracy. W r. 1930, kiedy bolszewicy rozpoczęli terror, skierowany specjalnie przeciwko inteligencji — kobieta znalazła się wobec odpowiedzialności podwójnej: na stanowisku była traktowana jednakowo z mężczyzną, jako zupełnie równorzędny pracownik, tzn. podczas urzeczywistnienia tzw. „rewolucji kulturalnej", **tak jak i mężczyzna dostawała się do więzienia,** a poza tym bardzo często trafiała do więzienia wtedy, gdy więziono jej męża.

Z punktu widzenia GPU było to zupełnie logiczne: mężczyzna może przecierpieć i znieść głód, brud, pogróżki, tortury itp., o ile jest pewny, że żonie i dzieciom nie dzieje się nic złego. Natomiast uwięzienie żony i świadomość że dzieci pozostawione bez jej opieki mogą dostać się do schronisk dla „bezprozornych" (bezdomni, nad którymi nikt nie sprawuje dozoru), **pozbawia człowika resztek sił i woli.** Dla tego celu warto jest z punktu widzenia GPU zrezygnować jeszcze z jednego pracownika i kobietę uznać jako „żonę", potraktowawszy jej areszt jako „środek" socjalnego przymusu.

Przed aresztowanym, który nie chce przyznać się do inkryminowanego i nie popełnionego przez niego przewinienia, sędzia śledczy stawia dylemat.

— Albo przyznajesz się, albo zaaresztujemy żonę.

Wymęczywszy więźnia w ten sposób przez tydzień lub dwa, czasem **zmusiwszy go do wystania na nogach bez snu, bez jedzenia i wody przez dwie i trzy doby w zimnym korytarzu tuż przy drzwiach swego gabinetu,** sędzia, przekonawszy się, że tym nic nie wskóra, wydaje nakaz aresztowania żony i wtedy stawia przed uwięzionym dylemat drugi:

— Wasza żona już jest w więzieniu: skoro przyznacie się, dostaniecie 10 lat na „Sołowkach" („Sołowki" — jedna z najstraszliwszych katorg rosyjskich, mieszcząca się na wyspach Sołowieckich na morzu Białym); żonę wypuścimy bez konsekwencji, ale pamiętajcie, że **w razie odmowy — was rozstrzelamy, żona zaś dostanie 10 lat obozu koncentracyjnego.**

— Za co?

O to w ZSRR nie warto pytać.

Pozbawieniem życia można ukarać człowieka raz jeden — zesłaniem natomiast można ukarać podwójnie dołączywszy do męża i jego żonę. W tym leży sens tego rodzaju postępowania. Co zaś do winy, to zwykle ani on, ani ona inkryminowanego im przewinienia za sobą nie mają.

* * *

Żeńska część więzienia w Piotrogrodzie (Szpalerka) składała się z 34 pojedyńczych cel, w których zwykle z powodu braku siedziało po dwie osoby i trzech dużych izb, obliczonych każda na 20 osób, gdzie mieściło się 100 i więcej uwięzionych. W Moskwie, w Butyrkach (jedno z moskiewskich więzień) więziono od 2—3000 kobiet. Licząc, że skład więzień zmieniał się przynajmniej 3 razy do roku, otrzymamy liczbę 7—8.000 rocznie, tylko dla dwóch stołecznych miast ZSRR. Z tej liczby nie więcej jak 5% należało do tych, co popełniły przestępstwa kryminalne, **reszta należała do inteligencji, przeważnie z wyższym wykształceniem.** Wszystkie te kobiety, zależnie od „rodzaju popełnionej zbrodni" można było podzielić na kategorie, według których dostawały się najpierw do więzienia, a następnie na katorgę.

Najliczniejsza kategoria składała się z „żon", do której to grupy można było zaliczyć także siostry, siostrzenice, matki, a czasem nawet i babki. **Niektóre rodziny były reprezentowane trzema pokoleniami, niektóre — dwoma.** Żony zawsze były wzywane do składania zeznań, resztę zaś trzymano tylko po to, ażeby ich uwięziony krewny był pozbawiony jakiejkolwiek pomocy z ich strony. Przy wydawaniu wyroków kara wyznaczana żonom była zwykle o jeden stopień lżejszą od kary męża. Np. o ile męża skazali na rozstrzelanie, to żonie dawali 10 lat; mąż dostał 10 lat — żona 5; mąż 5 lat — żona 3 lata obozu koncentracyjnego. Resztę krewnych skazańca wysyłało się na Syberię, na Ural, w miejscowości dzikie o ciężkich warunkach klimatycznych.

Do kategorii drugiej należały **„etranżerki"** — tak nazywały się te osoby, którym w okresie rewolucji udało się czas jakiś przebywać za granicą lub te, które z zagranicy od krewnych otrzymywały jakąkolwiek pomoc, nawet i wtedy, gdy to wszystko odbywało się zupełnie legalnie. Niektóre były przyłapane na gorącym uczynku chęci nabycia zagranicznych pończoch, perfum, pudru — towarów często rozpowszechnianych przez agentów GPU. Wszystkie były one oskarżone o „szpiegostwo na rzecz imperialistów" i wszystkie czekała **katorga na Sołowkach lub syberyjskich obozach.**

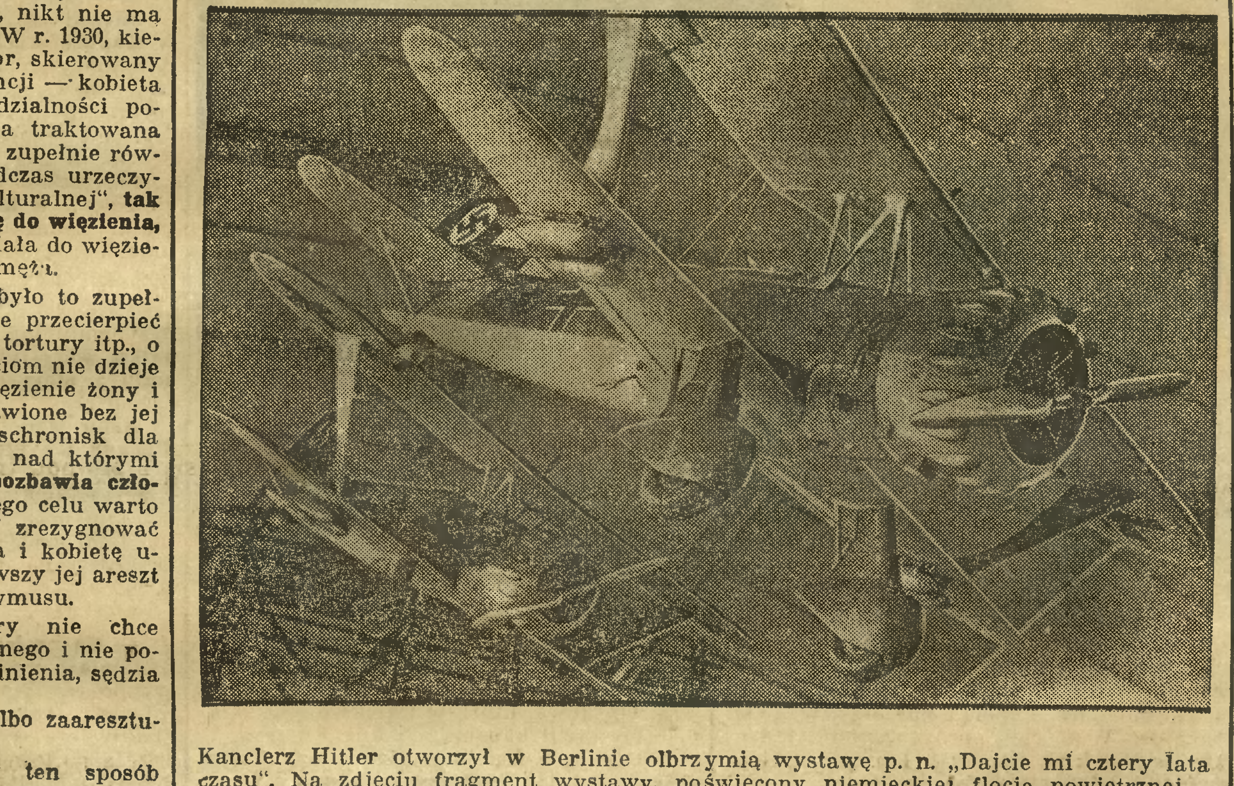
Do trzeciej grupy, „religijnej", należały **zakonnice zlikwidowanych klasztorów religijne kobiety,** które niosły pomoc księżom czy pomagały kościołom, a także rodziny księży.

Do czwartej, najwięcej uprzywilejowanej kategorii należały kryminalistki. (APA)

Chrząszcz „krótkiego spięcia".

Amerykański departament rolnictwa zajmował się ostatnio gryzoniami specjalnego gatunku. Płaszcz ołowiany przewodów telefonicznych oraz przewodów wysokiego napięcia, ciągnących się przy lasach, lub przebiegających przez nie, bywa często przegryzany przez chrząszcze zw. „wryjkami", które składają swoje jajka do wygryzionych dziur. Jeżeli dostanie się tam następnie woda deszczowa, może dojść do zwarcia. Wykrycie przyczyn tego może trwać długo. Wypadki takie zdarzają się jednak tak często, że robotnicy linii telefonicznych w Ameryce oraz linii stałych ochrzcili sprawcę tych przerw mianem chrząszcza „krótkiego spięcia". Również inne owady torują sobie przy sposobności drogę przez ołów i cynę. Ciekawe np. wiewiórki nadgryzają gwoździki aluminiowe, którymi są oznaczone drzewa. Krety znów usiłują torować sobie drogę przez beton. Zdarza się także często, że szczury zdołają uszkodzić rury ołowiane w budynkach.

Olbrzymia wystawa w Berlinie.



Kanclerz Hitler otworzył w Berlinie olbrzymią wystawę p. n. „Dajcie mi cztery lata czasu". Na zdjęciu fragment wystawy, poświęcony niemieckiej flocie powietrznej.

Pod Huesca i Madrytem w 1837 roku.

Międzynarodowa brygada przed 100 laty.

W roku bieżącym mija sto lat od pamiętnych walk Karlistów, którzy pod wodzą ówczesnego pretendenta do tronu hiszpańskiego, księcia Karola, podnieśli bunt przeciwko liberalistycznemu rządowi królowej Izabelli. W walkach tych po stronie liberałów i demokratów brała również udział międzynarodowa brygada, podobnie jak dzisiejsza, złożona z Niemców, Polaków, którzy stanowili w niej element najliczniejszy i najwaleczniejszy, oraz Francuzów, Włochów i przedstawicieli innych nacyj. Polscy ułani, bohaterowie powstania listopadowego, z których niejeden służył pod Napoleonem i pamiętał bohaterską Samosierrę i krwawą Saragossę, odznaczyli się w walkach w Katalonii, przechylając szale zwycięstwa na stronę demokratów. „Byli to bohaterscy, niestrudzeni żołnierze" — pisze o nich zwolennik Karlistów, delegat Prus w obozie monarchistów hiszpańskich i ich wojskowy doradca, Freiherr von Lichnowsky. Czy błysk polskiej szabli, dobytej przeciwko skojarzonej i za Karlistami stojącej potędze „Świętego Przymierza", ustawionego na straży „ładu europejskiego", opartego na zbrodni rozbiorów Polski, przypomniał staremu renegatowi jego pochodzenie, wyrywając słowa zachwytu dla postawy żołnierza polskiego, czy też militarysta i dyplomata (mierny zresztą, tak w jednym, jak i w drugim kierunku) na zimno obliczył **wartości tkwiące w takim „materiale żołnierskim"? Trudno dziś dociec, co tam poruszyło serce czy rozum starego wygi, pruskiego junkra, rozsyłającego poufne raporty,** o sytuacji jednocześnie do głównego strażnika „Świętego Przymierza" i jego twórcy, chytrego Metternicha, cara Mikołaja i króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV.

Karliści przegrali nierówną walkę. Lichnowsky wrócił do Prus i zginął w roku 1848 w walkach ulicznych we Frankfurcie z rąk rzemieślników frankfurckich. Na czele ówczesnej „brygady międzynarodowej" stał Francuz Brenelle, którego później zluzował Alzatczyk, pułkownik Konrad. Brygada liczyła 6000 żołnierzy, rekrutującego się przeważnie z emigracyjnego elementu, wśród którego przeważali Polacy. Żołnierze tej brygady odznaczyli się w walkach pod Huesca, gdzie batalion za batalionem, koszony ogniem Karlistów, szedł na pewną śmierć. Pod Madrytem artyleria brygady międzynarodowej odparła szeregi Karlistów, które wdarły się już na przedmieścia. Podobieństwo sytuacji z wydarzeniami współczesnymi frapujące! Rok 1837! Inne czasy, inni ludzie!

Ideowy ich rodowód prowadzi do szeregów gerylasów hiszpańskich, walką podjazdową nękających najezdnicze wojska Napoleona. Ochrzczone nazwą „brygady wolności" oddziały międzynarodowe walczyły w 1820 roku z wojskami interwencyjnymi, wysłanymi przez „Święte Przymierze". Rozbite pod Irunem, oddziały te wycofały się przez most nad Bidassoa do Francji, skąd po 17 latach wróciły znów, by ostatecznie złamać rebelię karlistowską, za którą stała ówczesna reakcja europejska.

Bohaterskie walki tej brygady natchnęły niejednego z ówczesnych piewców wolności, wspomnienie walk pod Huesca i Madrytem zagrzewało w roku wiosny ludów bojowników wolności na ulicach Berlina, Stuttgartu, Frankfurtu, Budapesztu i we wszystkich krajach Europy, stających do walki przeciwko tyranii. Sytuacja w tym okresie, na przestrzeni lat od zwycięstwa „Świętego Przymierza" w 1815 r. do tragicznego roku 1848, była daleko prostsza od rzeczywistości współczesnej.

—o—

Stulecie wynalazku zapałki.

Minęło właśnie sto lat, kiedy Jan Frederyk Kömerer, Niemiec, wynalazł zapałki. Wynalazca ten usiłował początkowo wytwarzać sztuczne złoto, a zamknięty w więzieniu w Hohensburgu, nie odkrył wprawdzie tajemnicy produkcji sztucznego złota, lecz dokonał całkiem innego wynalazku, a mianowicie stworzył z mieszaniny siarki i fosforu — zapałkę. Pierwotna zapałka dawała jednak ogień przez otarcie o każdy przedmiot, wskutek czego była niebezpieczna, gdyż groziła wybuchem przy rozgrzaniu. Rząd niemiecki zabronił więc fabrykacji tego rodzaju zapałki i dlatego posługiwano się jeszcze kilka lat krzesiwem z hubką. Wynalazek niemiecki został jednak przemycony do Francji i Anglii, gdzie powstały pierwsze fabryki zapałek. Wynalezione pierwsze zapałki wydzielały z siebie trujący gaz fosforowy, co usunął Schroetter. Uczynił zaś zapałkę całkiem bezpieczną Szwed Landstraem. Szwecja stała się ojczyzną nowoczesnych zapałek, którymi zaczęła zalewać wszystkie rynki światowe.

Polska, która zaopatruje w swe drzewo rynek światowy, posiada drzewo osikowe, najlepsze dla produkcji zapałek.

Rocznica lotu transoceanicznego Lindbergha.



Dnia 20 maja 1937 r. lotnik amerykański Charles Lindbergh wystartował do lotu z Ameryki przez Atlantyk do Europy. Po 33-godzinnym locie wylądował Lindbergh w Paryżu. Po jego powrocie do Ameryki przyjęto go w Nowym Jorku niebywale serdecznie.

Z PROWINCJI.

Targi Pałuckie tężeją.

Targi Pałuckie w Żninie jako wyraz tężyzny gospodarczej okręgu, noszącego historyczne miano Pałuk, zyskały bardzo poważną pozycję w dorobku gospodarczym kraju.

Najlepszym sprawdzianem celowości istnienia targów jest stwierdzenie faktu, że w dobie kryzysu, który przeżywamy, Targi Pałuckie nie tylko nie zlikwidowały się i nie pomniejszyły swych agend, lecz przeciwnie — rozrosły się, skrzepły i zasięgiem swym wyszły daleko poza granice okręgu pałuckiego.

Z roku na rok jesteśmy świadkami wzrostu znaczenia gospodarczego i propagandowego Targów Pałuckich.

Tegoroczne VI z rzędu Targi Pałuckie, które trwać będą od 28 sierpnia do 5 września, ulegną również rozbudowie przez wprowadzenie t. zw. targów kramnych, które zastąpić mają zlikwidowane w tut. miejscowości jarmarki kramne.

Już obecnie wróżyć można targom kramnym (trwać będą przez dwa dni przed zamknięciem wystawy) pełne powodzenie tak pod względem ilości sprzedających jak i kupujących, których Targi Pałuckie łącznie z „Tygodniem Pałuk i Biskupina" ściągają ze wszystkich stron kraju.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Znalezienie Krzyża św. Floriana.
Jutro: Piusa p. w.
Wschód słońca o godzinie 4.24.
Zachód słońa o godzinie 19.30.

Stan pogody.

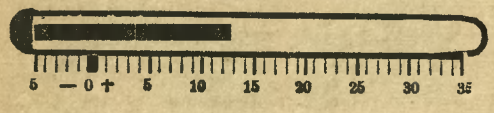
Ciepło i słonecznie.

W dniu 3 maja pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem obszaru wysokiego ciśnienia, którego środek ogarniał państwa bałtyckie. Po południowej stronie tego ośrodka napływały ze wschodu nad Polskę suche masy powietrza skontynentalizowanego, wskutek czego w całym kraju panowała pogoda słoneczna i ciepła: temperaturę o godz. 14 notowano: 15 st. w Gdyni, 16 w Wilnie i Zakopanem, 18 w Suwałkach, 19 w Grodnie, Pińsku, Lwowie, Tarnopolu i Krakowie, 20 w Katowicach, Łucku i Brześciu n. Bugiem, 21 w Warszawie, Kielcach i Lublinie, 22 w Toruniu, Poznaniu i Łodzi, a 23 w Bydgoszczy. Dziś rano nadal mamy piękną, słoneczną pogodę.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. W dzielnicach południowych jednak skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 4—6 maja:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon 3994.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka nr 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek oraz dni następnych do niedzieli wieczorem na afiszu pogodna i wesoła komedia Al. hr. Fredry (syna) **„OJ MŁODY, MŁODY".** Koncertową grę całego zespołu publiczność nagradza rzęsistymi oklaskami nawet przy otwartej kurtynie.

W nadchodzący czwartek, tj. dnia 6 bm. o godz. 16 popołudniówkę wypełni arcywesoła komedia **„Tempo 120"**, w której doskonale zgrany zespół prześciga się w humorze, werwie i wesołości. Niemilknące oklaski towarzyszą wybornym wykonawcom nawet w ciągu akcji. Bilety po cenach zniżonych już nabywać można w kasie teatru.

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Poznania
na Targi Poznańskie 6-go maja. Cena zł 8,80 łącznie z wstępem na Targi.
Pociąg popularny do Torunia
16-go maja na zjazd śpiewaczy. Cena 2,70 zł.
Pociąg popularny do Gdyni
na Zielone Święta 16-go i 17-go maja. Cena zł 7,60.
Informacje i zapisy w „Orbisie" ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (8681

— **Dancing na cele Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w czwartek, dnia 6-go maja o godz. 17-ej w sali malinowej „Pod Orłem". Wszystkich sympatyków Polskiego Białego Krzyża uprzejmie prosi o poparcie imprezy — zarząd Polskiego Białego Krzyża. (8651

— **Kierownictwo wydziału opieki społecznej** zlecił pan prezydent miasta p. naczelnikowi **Feliksowi Buczkowskiemu,** starszemu doświadczonemu urzędnikowi samorządu.

— **Kartę ewidencyjną** Zakł. Ubezp. Społ. oddział w Poznaniu wraz z numerem znaleziono. Poszkodowany zechce się zgłosić po odbiór do redakcji w godzinach urzędowych od 8—12 i 4—6 po poł.

Pokłosie świąteczne.

Jedynym znakiem interpunkcyjnym, jakiegoby dzisiaj powinno się używać, jest — wykrzyknik. Jedyną formą przymiotnika — stopień najwyższy, superlatyw. Bo przecież jako wspomnienie z tych dwóch dni świątecznych nic nie mogło zostać innego poza entuzjazmem, radością i najszczerszym weselem.

Było słońce. Tyle słońca, ile tylko kto chciał. Dla niektórych nawet za dużo, ale nie godzi się brać pod uwagę apoplektycznych zastrzeżeń ludzi zawodowo niezadowolonych. Na te dwa dni świąt wszyscy pesymiści powinni byli wziąć urlop zdrowotny; w każdym razie nie mieli czego szukać na rozzielenionym wiosną świecie.

Wszyscy powinni być zadowoleni: wiosna, słońce, święto. Wszystkie radości życia w dowolnej ilości i jakości. Wszystko, co do szczęścia potrzebne. Nawet pieniądze, bo to było przecież wprost po pierwszym i mogło się nawet zdawać, że się ma pieniądze.

A zresztą cóż po pieniądzach, kiedy tyle przyjemności można było mieć za darmo. To są przecież wrażenia nie do opłacenia — taka defilada trzeciomajowa czy harcerskie święto wiosny, kiedy młodzieńcza radość i pogoda udziela się epidemiczne wszystkim na około.

Trudno było w mieście wysiedzieć. A jeżeli już kto siedział, to chyba w Teatralce, która została szczęśliwie otwarta i pod szczęśliwym znakiem rozpoczęła swój tegoroczny sezon.

A poza tym uciekano w świat. Najbliżej to na stadion sportowy, gdzie tradycyjne igrzyska sportowe były imprezą ze wszechmiar godną uwagi. I dalej — za miasto, na wzgórek jeden czy drugi, do lasu, nad rzekę. Zaroiły się okolice Bydgoszczy. I teraz to już tak będzie ciągle oczywiście dopóki zapas pogody starczy.

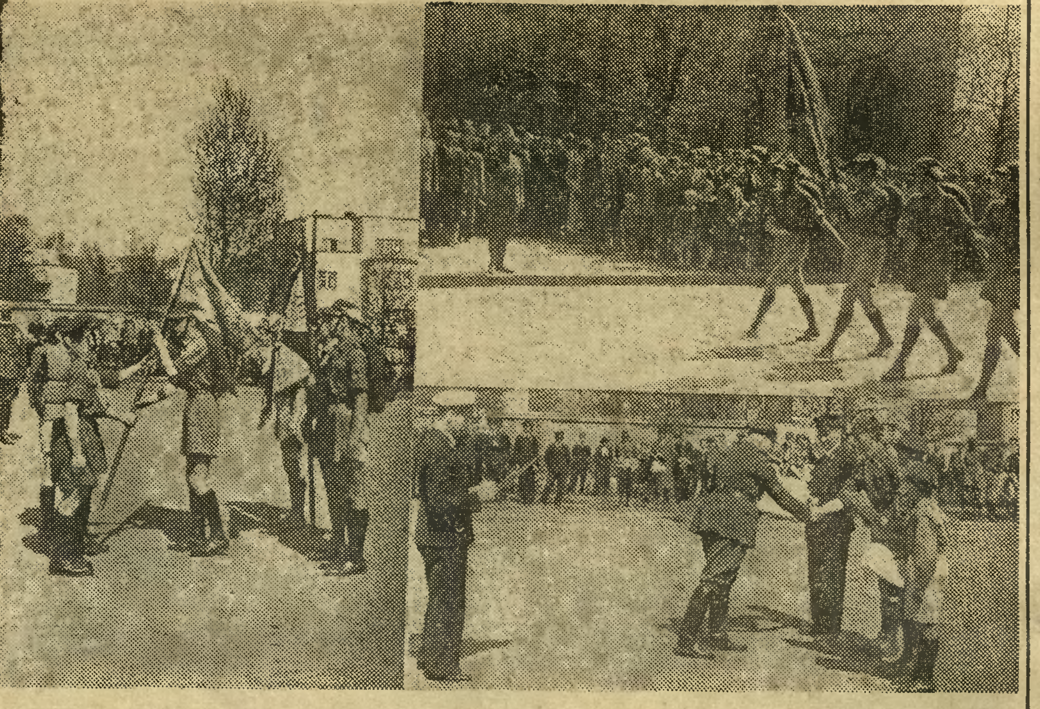
Niektórym Bydgoszcz nie starczyła nawet z okolicami. Ci — w liczbie paru tysięcy osób — uciekli do Poznania, na Targi. Tam wpadli w ścisk wręcz niesamowity. Dobrze im tak. Nie trzeba to było siedzieć w Bydgoszczy! Cudzego wam się zachciewa, a nie łaska pochwalić swoje!

Kajakowcy rozpoczęli sezon spływem z Tucholi. Brda się zapełniła wioślarzami. Gdzieś ktoś już się kąpał. Na niektórych twarzach słońce już zapisało swoją obecność.

Rozbiła się bania ze słońcem i radością. Dla wszystkich tego miłego towaru starczy. Jest wiosna, jest maj, jest pogoda. Więc kiedy mamy się cieszyć, jak nie teraz!

Pięknie jest na świecie! **(hak)**

Święto wiosny harcerzy.



(Fot. J. Czarnecki).

Harcerze bydgoscy w niedzielę, 2 maja, otworzyli uroczyście swój tegoroczny sezon harców letnich. W kościele garnizonowym odprawił **mszę św. ks. kan. Szacki,** a ks. Dachtera, kapelan harcerzy, wygłosił kazanie. W kościele oprócz wszystkich drużyn harcerskich obecny był p. gen. Chmurowicz i delegacje wojskowe.

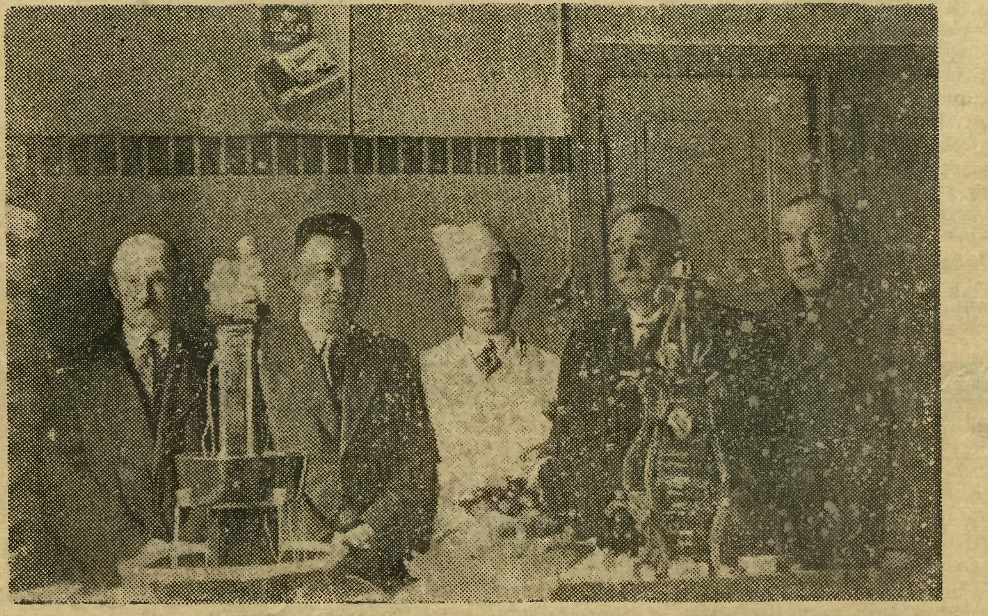
Następnie harcerze złożyli **wieniec na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego,** przy czym orkiestra „murowanego" pułku piechoty odegrała marsz żałobny Chopina.

Defiladę odebrał p. gen. Chmurowicz na placu Wolności. Świetnie się prezentujące drużyny harcerzy prowadził **komendant dyr. Matuszewski.** Grała do defilady orkiestra wojskowa, którą w zwiększonym składzie wystawił kapelmistrz kpt. Kuczera.

Na placu Kochanowskiego p. dyr. Matuszewski rozdał **dyplomy za zawody strzeleckie,** oraz nastąpiło uroczyste przekazanie przez lotniczą „jedynkę" sztandaru hufca „błękitnej czwórce".

Po południu odbyły się na stadionie miejskim **popisy harcerskie.**

Wodotrysk staromiejski na wystawie cukierniczej.



W oknie cukierni Stenzla przy ul. Gdańskiej podziwiać można miniaturę artystycznego wodotrysku, który przed kilkudziesięciu laty urządzić kazał na Starym Rynku aptekarz Kupffender. Wodotrysk — z czekolady i masy marcepanowej — jest dziełem młodego mistrza sztuki cukierniczej Stanisława Prusa z Bydgoszczy. (Fot. J. Czarnecki)

Program „Dnia Robotnika Polskiego" w Bydgoszczy.

Godz. 9,15: Zbiórka towarzystw w ogrodzie Patzera, ulica Św. Trójcy.
Godz. 9,45: Pochód na Plac Piastowski do kościoła Serca Jezusa na uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym.
Godz. 12,00: Pochód manifestacyjny ulicami Śniadeckich, Gdańską i Jagiellońską do Resursy Kupieckiej na **uroczyste zebranie: 1.** Śpiew chóru „Harmonia". 2. Słowo wstępne prez. druha Skibickiego, powitanie władz, delegacyj, wybór prezydium. 3. Referat p. Jabłońskiego, prezesa Związku Kolejarzy Polskich okręgu Dyrekcji Toruńskiej. 4. Deklamacja chórowa. 5. Śpiew chóru „Harmonia". 6. Złożenie hołdu Ojcu Św. i Prezydentowi Rzeczypospolitej. 7. Zakończenie wspólnym śpiewem "My chcemy Boga".

Działki dla bezrobotnych.

Zarząd miasta Bydgoszczy przeznaczył **w Kapuściskach Małych** były teren wyścigów konnych, **100 mórg gruntu,** na działki pod uprawę ziemniaków i warzyw dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

Kolonie ogródków działkowych urządził Zarząd Miasta własnym nakładem.

Reflektanci na przydział działek winni się zgłosić **w Kuchni Ludowej** do dnia 8-go maja. Tamże udziela się bliższych informacyj.

Emerytom

przypominamy, że **wielkie zebranie bez wyjątku wszystkich** emerytów odbędzie się **dnia 5 maja** o godzinie 16 w sali „Pod Lwem".

Referować będą **delegaci z Krakowa p. Packan i z Warszawy p. Kabat,** o obecnej sytuacji emerytalnej i o **Federacji Zrzeszeń Emerytalnych.**

Wpuszczać będziemy na salę za legitymacjami emerytalnymi i pobierać będziemy 20 groszy na dalszą obronę na sesji izb w b. m. **Szkocki.**

— **Na posiedzeniu rady miejskiej** w środę, dnia 5 maja o godz. 18,30 ma nastąpić wybór członków do komitetu rozbudowy miasta na rok 1937, tudzież proponują „nadskakiwacze" sanacyjni nazwanie części wybrzeża po lewej stronie rzeki Brdy od ulicy Bernardyńskiej do ul. Krakowskiej imieniem gen. Orlicz-Dreszera (a chłop-bohater Drzymała gdzie?). Poza tym ma być potwierdzone zużycie kwoty 5.000 zł z miejskiego funduszu bezrobocia na częściowe pokrycie kosztów przydziału wielkanocnego, wydzielonego bezrobotnym. Endecja proponuje uruchomienie kredytu na razie w wysokości 50.000 zł (z Komunalnej Kasy Oszczędności) na zakładanie warsztatów pracy celem umożliwienia osiedlenia się kupców i rzemieślników z miasta Bydgoszczy **w innych dzielnicach Polski.**

— **W Bydgoszczy powstaje rada łowiecka.** Celem zorganizowania grodzkich władz łowieckich zgodnie z nowym statutem Polskiego Związku Łowieckiego, łowczy grodzki p. dr Ed. Soboczyński zwołuje na dzień 5 maja godzinę 18,30 do sali Rady Miejskiej w Bydgoszczy zgromadzenie konstytucyjne. Nastąpi ukonstytuowanie się oddziału P. Z. Ł. w Bydgoszczy oraz wybór grodzkiej rady łowieckiej (5 członków).

Gorgonowa woli Poznań i nie chce wrócić do Fordonu.

Rita Gorgonowa, bohaterka znanego procesu o zamordowanie córki architekta Zaremby w Brzuchowicach pod Lwowem — jak wiadomo — **skazana została na 8 lat więzienia i osadzona w więzieniu w Fordonie pod Bydgoszczą.** Z powodu przebudowy tego więzienia, Gorgonową przewieziono do więzienia w Poznaniu, o czym w swoim czasie donosiliśmy. **Gorgonowa złożyła obecnie podanie do prokuratury w Poznaniu z prośbą o pozostawienie jej w tutejszym więzieniu do końca odbycia kary, tj. na przeciąg lat 3-ech, które pozostały jej jeszcze do odcierpienia.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem

Repertuar kin. Słońce. „Ordynat Michorowski". Stylowe: „Rok 2000". Świt: „Magnolia".

— **Wielka kradzież w składzie żelaza i zastaw stołowych.** W nocy skradziono ze składu żelaza i zastaw stołowych Ottona Milbrandta zam. przy Rynku 20, rozmaite narzędzia rolnicze, ogrodnicze, fryzjerskie, stołowiznę itp. ogólnej wartości 980 zł.

— **Kradzież nasienia buraczanego.** W chwili, gdy pracownicy jednego z rolników w Markowicach zajęci byli siewem buraków cukrowych i oddalili się od szosy, pewien rowerzysta, zwolniwszy tempa, skradł worek z 30 kg nasienia buraczanego, po czym szybko odjechał. Złodzieja jednak poznał jeden z przygodnych przejezdnych.

— **Wizyty lotnicze.** W bież. tygodniu na lotnisko inowrocławskie przyleci samolot z płk. Chramcem, generalnym sekretarzem Aeroklubu R. P. i ppłk. Camillo Perini. Wizyta ta stoi w związku z V-tymi krajowymi zawodami szybowcowymi, jakie w czasie od 5—15 sierpnia br. odbędą się na lotnisku w Inowrocławiu. Będą to pierwsze w Polsce zawody tego typu i zgromadzą wszystkich asów powietrznych.

—X—

MOGILNO. (mk) Walne zebranie pow. koła Zw. Inwalidów R. P. zagaił prezes p. Piotrowicz. Na przewodniczącego wybrano p. Jana Szarzyńskiego, na sekretarza p. Driesena, na ławników pp. Janickiego i Fojutowskiego. Z sprawozdań zarządu wynika, że mogileńskie koło pracuje bardzo intensywnie, stając często w obronie swych kolegów. W miejsce wylosowanych wybrano do zarządu pp. Tyborskiego i Janickiego, a na zastępcę Kaźmierczaka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Skubiszak, J. Wietrzykowski i Jędrzejewski, do sądu koleżeńskiego pp. Grabiński, Sadecki, Kardacha, Kolberg i Pokorski.

TRZEMESZNO. (mk) W związku z kradzieżą, popełnioną u p. Kostrowej w Miatach pod Trzemesznem, gdzie zabrano kilkanaście ctr. ziemniaków i u p. Kowalskiego w Cytrynowie, gdzie skradziono różne wędliny, garderobę i bieliznę wartości 200 zł, aresztowano i odstawiono do więzienia w Gnieźnie St. Pamerta, Dembińskiego i St. Piotrowskiego.

WYRZYSK. Policja przychwyciła ostatnio dwóch złodziei rowerowych — Antoniego Stanka i Karola Rudola z Ostrowa, pow. Wyrzysk. Ponadto aresztowano pasera Zygmunta Fojucika z Runowa Kraińskiego, który skradzione rowery przerabiał, zmieniając znaki fabryczne i przekuwając numery. Policja odebrała Fojucikowi 8 rowerów, pochodzących z kradzieży i zwróciła je poszkodowanym. Sprawców kradzieży i pasera osadzono w więzieniu w Nakle.

— Komitet wykonawczy igrzysk kulturalno-artystycznych na Krajnie przystąpił obecnie do realizacji zamierzeń programowych. Program igrzysk podzielono na 8 części i to: śpiew, taniec, orkiestra, sztuka teatralna, inscenizacja, rytmika, sobótki i wystawa książ.ek prasy i obrazów. Obecnie poszczególne zespoły przystąpiły do pracy nad przygotowaniem występów. Zespoły te można podzielić na dwa rodzaje: jedne rdzennie ludowe będące wiernym odbiciem kultury ludowej i zespoły artystyczne (orkiestra symfoniczna, balet zawodowy, pierwszorzędne chóry), które mają na celu pokazanie społeczeństwu wiejskiemu wyżyn artyzmu. W najbliższym czasie podamy dalsze szczegóły programowe dotyczące pochodzenia zespołów i wykonywanych utworów.

— Wyrzyski obwód powiatowy LOPP w czasie od 1 marca do chwili obecnej założył 22 nowe koła LOPP na terenie powiatu. Ponadto w czasie od 11 do 18 bm. autokino poznańskiego okręgu wojewódzkiego LOPP wyświetliło filmy praopagandowe w 15 miejscowościach powiatu. Filmy te obejrzało zgórą 2500 osób. Cyfry powyższe świadczą dobitnie o skutecznej realizacji programu pracy tut. obwodu pow. LOPP.

MIEŚCISKO. Policja w Mieścisku aresztowała Sylwestra Mataczyńskiego z Łopienna, który będąc na kradzieży w lesie, usiłował zabić leśniczego Kozłowskiego z Rąbczyna i Hyszkę z Łopienna. Aresztanta odstawiono do sądu grodzkiego w Wągrowcu, gdzie został osadzony w więzieniu.

CHODZIEŻ. (k) Naczelnik tut. sądu grodzkiego p. Paluszak po 4-letnim urzędowaniu z dniem 1 maja przeniesiony został do sądu grodzkiego w Poznaniu.

— Kol. Przysp. Wojsk. zaofiarowało dla tutejszego gimnazjum (cenny dar w postaci całego szeregu modeli (okręty, dźwigi, latarnie, urządzenie kolejowe) Wykonawcą tych modeli jest p. Grzywacz.

— W mieście naszym prócz obecnego gimnazjum z początkiem nowego roku szk. utworzone zostanie liceum przyrodnicze i humanistyczne.

— Mecz w piłkę nożną pomiędzy K. S. Czempiń a T. S. Noteć Chodzież zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:0. Publiczności około 1000 osób.

PANIGRODZ. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w salce parafialnej. Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes p. Hanyżewski, sekretarzował p. Bartoszek. Po omówieniu szeregu spraw udzielono zarządowi absolutorium. Zarząd pozostał ten sam. Jako delegatów na zjazd powiatowy wybrano ks. dziekana Filipiaka, pp. Bartoszka, Nowakowskiego i Niespodzianego. Referat wygłosił instr. rolny p. Jurga z Wągrowca.

WĄGROWIEC. W kościele farnym pobłogosławił ks. Stachowiak związek małżeński p. Józefa Grzeczki z Gniezna z p. Gertrudą Zastrożną z Wągrowca.

ŁEKNO. Dnia 26 ub. m. odbył się w kościele parafialnym w Łeknie ślub sekretarza powiatowego p. Jana Drążkiewicza z Wągrowca z p. Martą Mendlikówną, córką znanego rolnika z Bracholina. Ślubu udzielił ks. radca Noak w asyście ks. Fręskego. Pienia wykonał chór kościelny. „Szczęść Boże!"

Targi Pałuckie tężeją.

Targi Pałuckie w Żninie jako wyraz tężyzny gospodarczej okręgu, noszącego historyczne miano Pałuk, zyskały bardzo poważną pozycję w dorobku gospodarczym kraju.

Najlepszym sprawdzianem celowości istnienia targów jest stwierdzenie faktu, że w dobie kryzysu, który przeżywamy, Targi Pałuckie nie tylko nie zlikwidowały się i nie pomniejszyły swych agend, lecz przeciwnie — rozrosły się, skrzepły i zasięgiem swym wyszły daleko poza granice okręgu pałuckiego.

Z roku na rok jesteśmy świadkami wzrostu znaczenia gospodarczego i propagandowego Targów Pałuckich.

Tegoroczne VI z rzędu Targi Pałuckie, które trwać będą od 28 sierpnia do 5 września, ulegną również rozbudowie przez wprowadzenie t. zw. targów kramnych, które zastąpić mają zlikwidowane w tut. miejscowości jarmarki kramne.

Już obecnie wróżyć można targom kramnym (trwać będą przez dwa dni przed zamknięciem wystawy) pełne powodzenie tak pod względem ilości sprzedających jak i kupujących, których Targi Pałuckie łącznie z „Tygodniem Pałuk i Biskupina" ściągają ze wszystkich stron kraju.

Morderca z Kłecka ujęty.

Gniezno. (ap) Wczoraj donosiliśmy o dokonanym w Kłecku morderstwie na osobie **76-letniego Nowickiego.** Śledztwo policyjne, prowadzone pod kierunkiem kier. wydz. śl. P. P. Buszkiewicza z Gniezna uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem. **Sprawca został ujęty.** Jest nim **22-letni Józef Raniewicz, bezrobotny** z Kłecka, zam. przy ulicy Strzeleckiej, **znany awanturnik i złodziej.** W ub. roku dopiero opuścił więzienie, gdzie przesiedział 1 rok za krwawe pobicie stróża majętności Sulisz tut. powiatu, 58-letniego **Franciszka Kujawskiego.** W Sulinie Raniewicz zatrudniony był jako robotnik. Pracując w majątku Popowo-Ignacewo, rzucił się na swego pracodawcę p. Saskowskiego i pobił go, za co został zwolniony z pracy.

W przeddzień odkrycia morderstwa widziano Raniewicza, kiedy przechadzał on się z miechem w ręku przez tylną furtkę na podwórze domostwa Nowickich.

Raniewicz nie przyznaje się do morderstwa, a tylko do kradzieży kur u Nowickich. Decyzją sędziego śledczego osadzono R. w więzieniu śledczym w Gnieźnie.

—::—

CHEŁMNO. (lm) W ub. czwartek odbyło się zebranie prezesów kółek rolniczych i rady powiatowej Tow. Roln. Pow. pow. chełmińskiego, które zagaił prezes p. poseł Ślaski. Nastąpiły sprawozdania prezesa i instruktora pow. p. Pigłowskiego, które wykazały, że towarzystwo liczy 1200 członków, zrzeszonych w 28 kółkach rolniczych w powiecie. W 2500 wypadkach udzielono porad fachowych i prawnych oraz zorganizowano 200 zebrań kółek rolniczych. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Kilian z Trzebcsyka w swym sprawozdaniu podkreślił rzeczową i oszczędną gospodarkę całego zarządu. Następnie wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Jan Ślaski, Wł. Bajek, P. Kraśkiewicz i Król. Na walny zjazd okręgu wojewódzkiego wybrano delegatami pp.: Wł. Bajka, J. Potyrałę, Tatarka i Kiliana Plan działalności na rok 1937-38 referował z ścisłą dokładnością instr. PRT p. Pigłowski.

CHEŁMŻA. (o) W dniu 29 ub. m. odbyło się ogólne zebranie Miejskiego Komitetu F. O. N. Na przewodniczącego zebrania powołano ks. infułata Szydzika z Chełmży, który w wzniosłych słowach apelował do obecnych przedstawicieli poszczególnych zawodów i organizacyj, by w swych ośrodkach organizacyjnych czy też zawodowych starali się zachęcać do ofiar na F. O. N. Powołano do życia ogólny komitet wykonawczy, który składa się z przedstawicieli wszelkich zawodów i organizacyj z przewodniczącym ks. inf. Szydzikiem na czele. Poza tym utworzono sekcję propagandową, której przewodniczącym został kierownik szkoły p. Gierszewski oraz sekcję finansową, której przewodniczącym został dyr. K. K. O. p. Jaśtak. Zbiórka na cele obrony narodowej rozpoczęła się z dniem 1 maja br i trwać będzie do sierpnia.

CZERSK. (al) W lokalu p. Jagalskiego odbyło się walne zebranie TCL, które zagaiła p. Kucowa. Zarząd zdał sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Stan kasy przedstawia się w dochodzie 764,04 zł, w rozchodzie 745,34 zł. Książek posiada TCL 1242 tomów, czytelników było 204, a wypożyczono 4582 książek. Prezesem wybrano p. Kucową, wiceprezesem p. mec. Kopecia. Komisję rewizyjną tworzą pp. Sadowski, Grabański i Muzioł.

BRODNICA. (jr) Ostatnio odbyło się nadzwyczajne zebranie miejscowego koła Zw. Podof. Rez., na którym dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes Leon Grzywacz, wiceprezes Szymon Tarasiewicz, sekretarz Wiktor Mańkowski, skarbnik Bernard Wiśniewski. Do komisji rewizyjnej wybrano Franciszka Wantowskiego, Stanisława Żebrowskiego i Ludwika Grzemskiego. Referentem oświatowym wybrano prof. gimn. Feliksa Adamanisa. Do sądu honorowego weszli: Domin, Noculak i Neumann. Komendantem został Bruski, zastępcą Wiśniewski.

(jr) Niedawno donosiliśmy o wykryciu nadużyć w sekretariacie ZZZ na powiaty brodnicki ,działdowski i lubawski, w wyniku których władze prokuratorskie zarządziły aresztowanie sekretarza, b. socjalisty i członka BBWR, Wojtyry. Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia został już doręczony aresztowanemu. Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach. Zdefraudowana sięga 1000 zł.

STAROGARD. (ga) Mieszkaniec Torunia, niej. Aleksy Antoniewicz, będąc w podróży, zawarł przygodną znajomość z pewną nieznaną mu kobietą. Po miłym tete à tete zostawił p. Antoniewicz swoją znajomą-nieznajomą na terenie miasta Starogardu przez pewien czas z jego rzeczami. Wielce się zdziwił, gdy po powrocie nie zastał swojej damulki. Wraz z nią zniknął również z walizki płaszcz damski wartości kilkudziesięciu złotych oraz inne rzeczy. W zarządzonym pościgu zatrzymano ową panienkę na szosie w kierunku Tczewa. Jest to niej. Helena Kolenda, bez stałego miejsca zamieszkania, już kilkakrotnie karana za kradzieże.

TCZEW. (as) Tut. sąd grodzki zasądził robotnika Józefa Wośca z Tczewa za kradzież wielkiej ilości buraków na szkodę rolnika Baera na 6 miesięcy więzienia, Heinza Reuscha z Tczewa za grożenie Franciszkowi Gołębiowskiemu zabiciem na 1 tydzień aresztu.

— Kierownik brygady kryminalnej tut. wydziału śledczego p. Romuald Wiśniewski otrzymał medal niepodległości.

— Małżonkowie Jan i Wanda Kamińscy obchodzili jubileusz 25-lecia wspólnego i przykładnego pożycia małżeńskiego.

— Na szosie Tczew—Starogard w pobliżu Czarlina wskutek nieostrożnej jazdy nastąpiło zderzenie tranzytowego samochodu niemieckiego z gdańskim samochodem ciężarowymj. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

TUCHOLA. Pod przewodnictwem prezesa pow. p. Janta-Połczyńskiego odbyło się w hotelu du Nord walne zebranie Rady Powiatowej Tow. Rolniczego Powiatowego przy licznym udziale prezesów kółek rolniczych, p. starosty Hryniewskiego, naczelnika Urzędu Skarb. p. Konarskiego, dyr. szkoły rolniczej w Pawłowie p. inż. Janickiego jako przedstawiciela P. I. R., p. mec. Derezińskiego i instr. TRP p. Jana Kurowskiego. W dowód uznania zasług i twórczej pracy dla TRP w okresie piastowania 12-letniej prezesury mianowano p. Stanisława Rakowskiego z Nowego Żalna prezesem honorowym TRP. Za zaszczytną nominację podziękował p. Rakowski, jak również podziękował p. starosta za wyrażone uznanie. W obszernym sprawozdaniu rocznym z działalności zarządu TRP za rok 1936-37, odczytanym przez instruktora p. Józefa Rochona, wykazano pracę ożywioną, przynoszącą piękne rezultaty. W imieniu komisji rewizyjnej p. Baumgardt odczytał szczegółowy referat. Ramowy program pracy przedstawił p. prezes Janta-Połczyński. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. W wolnych głosach przemawiał p. inż. Janicki, p. Górski i p. starosta Hryniewski. Do zarządu wybrano pp.: prezesa St. Rakowskiego z Żalna, prezesa Jana Roszczynialskiego z Gostyczyna i prezesa Jana Rohdego z Kęsowa. Obszerny referat na temat „Rośliny okopowe i pastewne" wygłosił p. inż. Janicki.

— Pod przewodnictwem p. starosty Hryniewskiego odbyło się zebranie organizacyjne pow. komitetu Funduszu Obrony Narodowej przy licznym udziale zaproszonych gości. O ważności i celowości FON okolicznościowe przemówienie wygłosił p. starosta, stwierdzając, że akcja ta na terenie powiatu istnieje już od dawna, lecz nie była dotąd skoordynowana. W skład komitetu wykonawczego wybrano pp.: starosta pow. Hryniewski — przewodniczący, dr M. Prais — zast. przew., A. Libera — sekretarz, — B. Dobbek — skarbnik Poza tym do zarządu wchodzą prezesi komitetów gminnych oraz dwóch delegatów komitetu miejskiego. Organizację komitetów gminnych w powiecie przeprowadzają pp. wótowie.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, 1524.

Repertuar kin: Apollo: „Płomienne serca", film produkcji polskiej. Gryf: „Blond Carmen", z Martą Eggerth. Orzeł: „Czarownica".

Miasto Grudziądz dla Sokolstwa.

W ostatnich czasach dość często spotykamy w prasie wiadomości, że zarządy poszczególnych miast, w uznaniu pożytecznej działalności Sokolstwa, udzielają im daleko idącej pomocy.

Do miast tych dołączył się Grudziądz, który dał Sokolstwu 2.000 m kw. pod budowę sokolni oraz wydzierżawił 5 mórg ziemi na boisko sportowe za opłatą 1 zł od morgi rocznej dzierżawy.

Miejmy nadzieję, że również inne miasta na Pomorzu postąpią podobnie i w ten sposób wyróżnią obchodzące w tym roku 70-lecie swej ofiarnej pracy Sokolstwo.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 4 maja 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Znalezienie Krzyża św. Floriana.
Jutro: Piusa p. w.
Wschód słońca o godzinie 4.24.
Zachód słońa o godzinie 19.30.

Stan pogody.

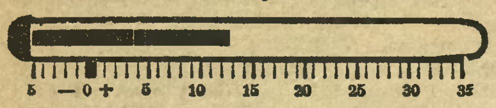
Ciepło i słonecznie.

W dniu 3 maja pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem obszaru wysokiego ciśnienia, którego środek ogarniał państwa bałtyckie. Po południowej stronie tego ośrodka napływały ze wschodu nad Polskę suche masy powietrza skontynentalizowanego, wskutek czego w całym kraju panowała pogoda słoneczna i ciepła: temperaturę o godz. 14 notowano: 15 st. w Gdyni, 16 w Wilnie i Zakopanem, 18 w Suwałkach, 19 w Grodnie, Pińsku, Lwowie, Tarnopolu i Krakowie, 20 w Katowicach, Łucku i Brześciu n. Bugiem, 21 w Warszawie, Kielcach i Lublinie, 22 w Toruniu, Poznaniu i Łodzi, a 23 w Bydgoszczy. Dziś rano nadal mamy piękną, słoneczną pogodę.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. W dzielnicach południowych jednak skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem' Śródmieście, Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście, Pod Łabędziem — Na Mokrem.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin:

As: „Papa się żeni".
Mars: „Stradivari".
Świt: „Dyplomatyczna Żona".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej. „Roxy" z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej.

Ostatnią premierą, jaką da Teatr Ziemi Pomorskiej w sezonie zimowym, przed urlopami artystów oraz ostatnią premierą w naszym mieście ulubienicy publiczności p. Jadwigi Zaklickiej, będzie przezabawna lekka komedia amerykańskiego autora Conners'a p. t. „Roxy". Sztuka ta cieszy się na wszystkich scenach wprost niesamowicie olbrzymim powodzeniem. Zaznaczamy, że rola „Roxy". należy do popisowych ról p. Jadwigi Zaklickiej, która zarazem reżyseruje sztukę. Premiera dana zostanie w środę, dnia 5 maja o godz. 20. „Roxy" powtórzona zostane w czwartek i piątek, dnia 6 i 7 maja o godz. 20.

Wtorek 4 bm. Toruń — teatr nieczynny z powodu przygotowań do premiery „Roxy".

Środa 5 bm. godz. 20 Toruń: „Roxy" — premiera.

Czwartek 5 bm. godz. 20 Toruń: „Roxy".

Fatalny wypadek. Na ul. Grudziądzkiej w Toruniu miał miejsce fatalny wypadek. Z Papowa Toruńskiego jechał do Torunia rolnik Józef Nowacki. Na ul. Grudziądzkiej mijał go samochód osobowy firmy Piechert z Chełmży. Gdy samochód dojeżdżał do furmanki, dał sygnał, co tak spłoszyło konia, że odskoczył w bok, łamiąc sobie nogę. Nieszczęśliwego konia musiano dobić.

Imponujący obchód 3-Majowy w Toruniu.

W dniu wczorajszym cały Toruń przybrał odświętną szatę, by godnie uczcić święto 3-Majowe.

Na placu Rewii zgromadziły się tysięczne rzesze publiczności, organizacyj ze sztandarami, wojska, szkół oraz blisko tysięczna rzesza sportowców, którzy przybyli na Pomorskie Igrzyska Sportowe. Piękna pogoda dopełniała całości.

Na krótko przed godz. 10-tą przybyli: p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz w towarzystwie wyższych urzędników państwowych, d-ca O. K. p. gen. Wiktor Thommée z p. gen. Millerem w otoczeniu oficerów, p. prezydent Raszeja, po czym zajęli miejsca w ławach przed ołtarzem polowym, ustawionym na placu Rewii.

Nabożeństwo odprawił ks. prałat dr Jank.

Następnie odbyła się imponująca defilada wojska, organizacyj ze sztandarami i około 1000 zawodników biorących udział w igrzyskach sportowych.

Po defiladzie zawodnicy powrócili na plac Rewii i wysłuchali przemówienia p. wojewody Raczkiewicza, który w zwięzłych słowach podniósł znaczenie sportu i krzewienia kultury fizycznej, po czym kier. Okr. Urzędu Wychowania Fizycznego p. pplk. Klementowski odczytał listę zwycięzców igrzysk sportowych z pierwszych dwóch dni.

Bezpośrednio po uroczystościach odbył się start do biegu na przełaj dla zawodników Pomorskich Igrzyk Sportowych w czterech konkurencjach: 7 km dla zawodników zrzeszonych w PZLA, 5 km dla członków organizacyj WF i PW oraz sportowych, 2 km dla juniorów i 7 km dla kobiet.

Uroczystości 3-Majowe zakończono przedstawieniem w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Pola tulipanów we Francji.



W. okolicy Aulnay-sous-Bois we Francji znajdują się ogromne hodowle tulipanów, które konkurują ze słynnymi holenderskimi polami tulipanowymi.

AKCJA POMOCY dla rolnictwa pomorskiego.

Na skutek starań Pomorskiego Tow. Rolniczego i Pomorskiej Izby Rolniczej, popartych przez p. wojewodę pomorskiego, pan minister rolnictwa i reform rolnych przyznał dalszy ulgowy kredyt siewny dla rolnictwa pomorskiego w wysokości 150.000 zł, z czego 100.000 zł przeznaczone zostało jako 3% kredyt dla gospodarstw poszkodowanych przez wymarznięcie ozimin, zaś 50.000 zł dla drobnych rolników wyjątkowo poszkodowanych w ubiegłym roku gospodarczym klęskami żywiołowymi.

Różnicę w oprocentowaniu kredytu ulgowego pokryje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dotychczas udzielona rolnictwu pomorskiemu pomoc siewna przedstawia się zatem jak następuje:

1) kredyt normalny rozprowadzony przez Państw. Bank Rolny (oddz. w Grudziądzu i Gdyni) wyniósł 970.000 zł,

2) kredyt ulgowy 3% wyniósł 450.000 zł,

3) kredyt ulgowy 3% dla osadnictwa wyniósł 145.000 zł,

4) kredyt bezprocentowy na zakup ziemniaków rakoodpornych 70.000 zł,

5) zasiłek bezzwrotny dla rolników najbiedniejszych 10.000 zł.

Łączna przeto kwota przyznanych kredytów wynosi 1.635.000 zł.

Akcja przyznania dla rolnictwa pomorskiego ulg w spłacie bieżących zobowiązań, ulg kolejowych i ulg w spłacie zaległych świadczeń socjalnych jest w toku załatwiania przez zainteresowane ministerstwa.

Z bolszewickiego „raju".

Stan rolnictwa w Z. S. R. R. według prasy sowieckiej.

Jeśli ktoś zada sobie trochę fatygi i zestawi parę liczb i faktów przytoczonych na ten temat w sowieckich gazetach, musi dojść do wniosku, że dzieje się bardzo dobrze.... w państwach kapitalistycznych.

Dla porównania weźmy na przykład taką realizację planu gospodarczo-rolnego.

W roku ubiegłym obsiano do 25. III. — 8.268 tysięcy hektarów. Stanowiło to 9 proc. powierzchni przeznaczonej do uprawy na rok 1936. W roku bieżącym rozszerzono plan gospodarczy i obsiano do końca marca aż... 2.227 tys. h, co stanowi 2 proc. ogólnego obszaru, objętego planem. Prasa piętnuje opieszałych urzędników administracji oraz partyjne władze i na tym koniec.

Fabryki traktorów w Charkowie, Czelabińsku i Stalingradzie zmniejszyły produkcję, bo... wypuszczono dostateczną ilość w roku ubiegłym i są one czynne. Przecie traktor nie jest na jeden rok. Ale równocześnie czytamy, że remont ciągników postępuje bardzo wolno, bo większość z powodu złego obchodzenia się z nimi wymaga gruntownego remontu.

Rekordy pracowników rolnych są imponujące. Prasa podała, że pewien kierowca ciągnika w ciągu dnia zaorał 30 hektatów (norma 12), zasiał 40 h (norma 15), zabronował 260 h (norma 100). Czytamy jednak na innym miejscu, że na ogół uprawia się rolę najbardziej niedbale.

Nawozów pomocniczych przewiduje plan gospodarczy 1,9 milionów ton. Z tego azotowych 292 tys. ton, mączki potasowej 370 tys. ton i potasu 270 tys. ton. Należałoby zapewne te ilości podziwiać, gdyby nie komunikat w piśmie „Socjalisticzeskoje Ziemliedielije" z dnia 28. III. br., który obwieszcza, że 300 tys. ton nie może być dostarczonych z powodu stanu dróg (zapewne i o drogach są gdzieś pochwalne hymny).

Czytamy dytyramby o tym, że w Z. S. R. R. produkuje się masowo nasiona selekcyjne, ale na innym miejscu prasa trąbi na alarm, gdyż... większość pól obsiano ziarnem nie nadającym się do siewu.

W końcu — ogólnie o sprawności kolektywnych gospodarstw mówi się wiele w oficjalnych doniesieniach, na wszelki jednak wypadek zdecydowano mniej gnębić w tym roku tzw. „jedinolicznikow", tj. gospodarzy którzy pojedyńczo uprawiają ziemię, gdyż... produkują oni więcej zboża z hektara aniżeli przeciętny kołchoz. (A. P. A.)

Likwidacja szpitala powiatowego w Toruniu.

Jak już donosiliśmy w dniu 1 bm. nastąpiło przejęcie szpitala powiatowego przez miasto. Toruń zyskał dzięki temu nową lecznicę dobrze wyposażoną i zaprowadzoną, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na stan zdrowotności.

Jak się dowiadujemy, cały personel b. szpitala powiatowego został przyjęty przez miasto. Jedynie lekarze nie zostali ponownie zakontraktowani.

Nacz. dyr. Polskiego Radia w Toruniu.

W środę, dnia 5 bm. przybywa do Torunia dyr. Polskiego Radia p. Starzyński Roman.

Przy tej okazji dyrekcja Rozgłośni Pomorskiej organizuje herbatkę na której p. Starzyński wygłosi referat o nowym programie gospodarczym Polskiego Radia, o dorobku ostatniego sezonu oraz o planach na przyszłość.

Herbatka ta ma charakter informacyjny dla przedstawicieli prasy.

„Dyplomatyczna żona" w płomieniach.

Sam tytuł wygląda na żart. Jednak żartobliwy tytuł stał się faktem, gdyż w czasie wyświetlania filmu „Dyplomatyczna żona" w kinie „Świt" przy ul. Prostej w Toruniu powstał pożar.

Wskutek pęknięcia pasa i zatrzymania się filmu w aparacie, powstał pożar, który w szybkim czasie strawił film „Dyplomatyczna żona", głośnik radiowy i inne części aparatu projekcyjnego w kabinie operatora.

Straty wynoszą około 1.200 złotych.

Rowerzysta pod kołami samochodu.

Na ul. Bydgoskiej w Toruniu miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 18-letni rowerzysta, Jan Kłosiński.

Kłosiński jechał na rowerze i w czasie, gdy usuwał się przed mijającym go motocyklem, wpadł na niego samochód osobowy A-60002.

Wskutek najechania rowerzysta doznał złamania lewej nogi i ogólnych poważnych obrażeń.

Ofiarę wypadku przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiastowej operacji. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Moj Boże! Co ja teraz zrobię?...
(Everybody's Weekly).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy **„Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem

Repertuar kin. Słońce. „Ordynat Michorowski". Stylowe: „Rok 2000". Świt: „Magnolia".

— **Wielka kradzież w składzie żelaza i zastaw stołowych.** W nocy skradziono ze składu żelaza i zastaw stołowych Ottona Milbrandta zam. przy Rynku 20, rozmaite narzędzia rolnicze, ogrodnicze, fryzjerskie, stołowiznę itp. ogólnej wartości 980 zł.

— **Kradzież nasienia buraczanego.** W chwili, gdy pracownicy jednego z rolników w Markowicach zajęci byli siewem buraków cukrowych i oddalili się od szosy, pewien rowerzysta, zwolniwszy tempa, skradł worek z 30 kg nasienia buraczanego, po czym szybko odjechał. Złodzieja jednak poznał jeden z przygodnych przejezdnych.

— **Wizyty lotnicze.** W bież. tygodniu na lotnisko inowrocławskie przyleci samolot z płk. Chramcem, generalnym sekretarzem Aeroklubu R. P. i ppłk. Camillo Perini. Wizyta ta stoi w związku z V-tymi krajowymi zawodami szybowcowymi, jakie w czasie od 5—15 sierpnia br. odbędą się na lotnisku w Inowrocławiu. Będą to pierwsze w Polsce zawody tego typu i zgromadzą wszystkich asów powietrznych.

—X—

MOGILNO. (mk) Walne zebranie pow. koła Zw. Inwalidów R. P. zagaił prezes p. Piotrowicz. Na przewodniczącego wybrano p. Jana Szarzyńskiego, na sekretarza p. Driesena, na ławników pp. Janickiego i Fojutowskiego. Z sprawozdań zarządu wynika, że mogileńskie koło pracuje bardzo intensywnie, stając często w obronie swych kolegów. W miejsce wylosowanych wybrano do zarządu pp. Tyborskiego i Janickiego, a na zastępcę Kaźmierczaka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Skubiszak, J. Wietrzykowski i Jędrzejewski, do sądu koleżeńskiego pp. Grabiński, Sadecki, Kardacha, Kolberg i Pokorski.

TRZEMESZNO. (mk) W związku z kradzieżą, popełnioną u p. Kostrowej w Miatach pod Trzemesznem, gdzie zabrano kilkanaście ctr. ziemniaków i u p. Kowalskiego w Cytrynowie, gdzie skradziono różne wędliny, garderobę i bieliznę wartości 200 zł, aresztowano i odstawiono do więzienia w Gnieźnie St. Pamerta, Dembińskiego i St. Piotrowskiego.

WYRZYSK. Policja przychwyciła ostatnio dwóch złodziei rowerowych — Antoniego Stanka i Karola Rudola z Ostrowa, pow. Wyrzysk. Ponadto aresztowano pasera Zygmunta Fojucika z Runowa Kraińskiego, który skradzione rowery przerabiał, zmieniając znaki fabryczne i przekuwając numery. Policja odebrała Fojucikowi 8 rowerów, pochodzących z kradzieży i zwróciła je poszkodowanym. Sprawców kradzieży i pasera osadzono w więzieniu w Nakle.

— Komitet wykonawczy igrzysk kulturalno-artystycznych na Krajnie przystąpił obecnie do realizacji zamierzeń programowych. Program igrzysk podzielono na 8 części i to: śpiew, taniec, orkiestra, sztuka teatralna, inscenizacja, rytmika, sobótki i wystawa książ.ek prasy i obrazów. Obecnie poszczególne zespoły przystąpiły do pracy nad przygotowaniem występów. Zespoły te można podzielić na dwa rodzaje: jedne rdzennie ludowe będące wiernym odbiciem kultury ludowej i zespoły artystyczne (orkiestra symfoniczna, balet zawodowy, pierwszorzędne chóry), które mają na celu pokazanie społeczeństwu wiejskiemu wyżyn artyzmu. W najbliższym czasie podamy dalsze szczegóły programowe dotyczące pochodzenia zespołów i wykonywanych utworów.

— Wyrzyski obwód powiatowy LOPP w czasie od 1 marca do chwili obecnej założył 22 nowe koła LOPP na terenie powiatu. Ponadto w czasie od 11 do 18 bm. autokino poznańskiego okręgu wojewódzkiego LOPP wyświetliło filmy praopagandowe w 15 miejscowościach powiatu. Filmy te obejrzało zgórą 2500 osób. Cyfry powyższe świadczą dobitnie o skutecznej realizacji programu pracy tut. obwodu pow. LOPP.

MIEŚCISKO. Policja w Mieścisku aresztowała Sylwestra Mataczyńskiego z Łopienna, który będąc na kradzieży w lesie, usiłował zabić leśniczego Kozłowskiego z Rąbczyna i Hyszkę z Łopienna. Aresztanta odstawiono do sądu grodzkiego w Wągrowcu, gdzie został osadzony w więzieniu.

CHODZIEŻ. (k) Naczelnik tut. sądu grodzkiego p. Paluszak po 4-letnim urzędowaniu z dniem 1 maja przeniesiony został do sądu grodzkiego w Poznaniu.

— Kol. Przysp. Wojsk. zaofiarowało dla tutejszego gimnazjum (cenny dar w postaci całego szeregu modeli (okręty, dźwigi, latarnie, urządzenie kolejowe) Wykonawcą tych modeli jest p. Grzywacz.

— W mieście naszym prócz obecnego gimnazjum z początkiem nowego roku szk. utworzone zostanie liceum przyrodnicze i humanistyczne.

— Mecz w piłkę nożną pomiędzy K. S. Czempiń a T. S. Noteć Chodzież zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:0. Publiczności około 1000 osób.

PANIGRODZ. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w salce parafialnej. Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes p. Hanyżewski, sekretarzował p. Bartoszek. Po omówieniu szeregu spraw udzielono zarządowi absolutorium. Zarząd pozostał ten sam. Jako delegatów na zjazd powiatowy wybrano ks. dziekana Filipiaka, pp. Bartoszka, Nowakowskiego i Niespodzianego. Referat wygłosił instr. rolny p. Jurga z Wągrowca.

WĄGROWIEC. W kościele farnym pobłogosławił ks. Stachowiak związek małżeński p. Józefa Grzeczki z Gniezna z p. Gertrudą Zastrożną z Wągrowca.

ŁEKNO. Dnia 26 ub. m. odbył się w kościele parafialnym w Łeknie ślub sekretarza powiatowego p. Jana Drążkiewicza z Wągrowca z p. Martą Mendlikówną, córką znanego rolnika z Bracholina. Ślubu udzielił ks. radca Noak w asyście ks. Fręskiego. Pienia wykonał chór kościelny. „Szczęść Boże!"

Targi Pałuckie tężeją.

Targi Pałuckie w Żninie jako wyraz tężyzny gospodarczej okręgu, noszącego historyczne miano Pałuk, zyskały bardzo poważną pozycję w dorobku gospodarczym kraju.

Najlepszym sprawdzianem celowości istnienia targów jest stwierdzenie faktu, że w dobie kryzysu, który przeżywamy, Targi Pałuckie nie tylko nie zlikwidowały się i nie pomniejszyły swych agend, lecz przeciwnie — rozrosły się, skrzepły i zasięgiem swym wyszły daleko poza granice okręgu pałuckiego.

Z roku na rok jesteśmy świadkami wzrostu znaczenia gospodarczego i propagandowego Targów Pałuckich.

Tegoroczne VI z rzędu Targi Pałuckie, które trwać będą od 28 sierpnia do 5 września, ulegną również rozbudowie przez wprowadzenie t. zw. targów kramnych, które zastąpić mają zlikwidowane w tut. miejscowości jarmarki kramne.

Już obecnie wróżyć można targom kramnym (trwać będą przez dwa dni przed zamknięciem wystawy) pełne powodzenie tak pod względem ilości sprzedających jak i kupujących, których Targi Pałuckie łącznie z „Tygodniem Pałuk i Biskupina" ściągają ze wszystkich stron kraju.

Morderca z Kłecka ujęty.

Gniezno. (ap) Wczoraj donosiliśmy o dokonanym w Kłecku morderstwie na osobie **76-letniego Nowickiego.** Śledztwo policyjne, prowadzone pod kierunkiem kier. wydz. śl. P. P. Buszkiewicza z Gniezna uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem. **Sprawca został ujęty.** Jest nim **22-letni Józef Raniewicz, bezrobotny** z Kłecka, zam. przy ulicy Strzeleckiej, **znany awanturnik i złodziej.** W ub. roku dopiero opuścił więzienie, gdzie przesiedział 1 rok za krwawe pobicie stróża majętności Sulisz tut. powiatu, 58-letniego **Franciszka Kujawskiego.** W Sulinie Raniewicz zatrudniony był jako robotnik. Pracując w majątku Popowo-Ignacewo, przyszedł na swego pracodawcę p. Saskowskiego i pobił go, za co został zwolniony z pracy.

W przeddzień odkrycia morderstwa widziano Raniewicza, kiedy przechadzał on się z miechem w ręku przez tylną furtkę na podwórze domostwa Nowickich.

Raniewicz nie przyznaje się do morderstwa, a tylko do kradzieży kur u Nowickich. Decyzją sędziego śledczego osadzono R. w więzieniu śledczym w Gnieźnie.

CHEŁMNO. (lm) W ub. czwartek odbyło się zebranie prezesów kółek rolniczych i rady powiatowej Tow. Roln. Pow. pow. chełmińskiego, które zagaił prezes p. poseł Ślaski. Nastąpiły sprawozdania prezesa i instruktora pow. p. Pigłowskiego, które wykazały, że towarzystwo liczy 1200 członków, zrzeszonych w 28 kółkach rolniczych w powiecie. W 2500 wypadkach udzielono porad fachowych i prawnych oraz zorganizowano 200 zebrań kółek rolniczych. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Kilian z Trzebcsyka w swym sprawozdaniu podkreślił rzeczową i oszczędną gospodarkę całego zarządu. Następnie wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Jan Ślaski, Wł. Bajek, P. Kraśkiewicz i Król. Na walny zjazd okręgu wojewódzkiego wybrano delegatami pp.: Wł. Bajka, J. Potyrałę, Tatarka i Kiliana. Plan działalności na rok 1937-38 referował z ścisłą dokładnością instr. PRT p. Pigłowski.

CHEŁMŻA. (o) W dniu 29 ub. m. odbyło się ogólne zebranie Miejskiego Komitetu F. O. N. Na przewodniczącego zebrania powołano ks. infulata Szydzika z Chełmży, który w wzniosłych słowach apelował do obecnych przedstawicieli poszczególnych zawodów i organizacyj, by w swych ośrodkach organizacyjnych czy też zawodowych starali się zachęcać do ofiar na F. O. N. Powołano do życia ogólny komitet „wykonawczy, który składa się z przedstawicieli wszelkich zawodów i organizacyj z przewodniczącym ks. inf. Szydzikiem na czele. Poza tym utworzono sekcję propagandową, której przewodniczącym został kierownik szkoły p. Gierszewski oraz sekcję finansową, której przewodniczącym został dyr. K. K. O. p. Jaštak. Zbiórka na cele obrony narodowej rozpoczęła się z dniem 1 maja br i trwać będzie do sierpnia.

CZERSK. (al) W lokalu p. Jagalskiego odbyło się walne zebranie TCL, które zagaiła p. Kucowa. Zarząd zdał sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Stan kasy przedstawia się w dochodzie 764,04 zł, w rozchodzie 745,34 zł. Książek posiadą TCL 1242 tomów, czytelników było 204, a wypożyczono 4582 książek. Prezesem wybrano p. Kucową, wiceprezesem p. mec. Kopecia. Komisję rewizyjną tworzą pp. Sadowski, Grabański i Muzioł.

BRODNICA. (jr) Ostatnio odbyło się nadzwyczajne zebranie miejscowego koła Zw. Podof. Rez., na którym dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes Leon Grzywacz, wiceprezes Szymon Tarasiewicz, sekretarz Wiktor Mańkowski, skarbnik Bernard Wiśniewski. Do komisji rewizyjnej wybrano Franciszka Wantowskiego, Stanisława Żebrowskiego i Ludwika Grzemskiego. Referentem oświatowym wybrano prof. gimn. Feliksa Adamanisa. Do sądu honorowego weszli: Domin, Noculak i Neumann. Komendantem został Bruski, zastępcą Wiśniewski.

(jr) Niedawno donosiliśmy o wykryciu nadużyć w sekretariacie ZZZ na powiaty brodnicki, działdowski i lubawski, w wyniku których władze prokuratorskie zarządziły aresztowanie sekretarza, b. socjalisty i członka BBWR, Wojtyry. Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia został już doręczony aresztowanemu. Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach. Zdefraudowana sięga 1000 zł.

STAROGARD. (ga) Mieszkaniec Torunia, niej. Aleksy Antoniewicz, będąc w podróży, zawarł przygodną znajomość z pewną nieznaną mu kobietą. Po miłym tete à tete zostawił p. Antoniewicz swoją znajomą-nieznajomą na terenie miasta Starogardu przez pewien czas z jego rzeczami. Wielce się zdziwił, gdy po powrocie nie zastał swojej damulki. Wraz z nią zniknął również z walizki płaszcz damski wartości kilkudziesięciu złotych oraz inne rzeczy. W zarządzonym pościgu zatrzymano ową panienkę na szosie w kierunku Tczewa. Jest to niej. Helena Kolenda, bez stałego miejsca zamieszkania, już kilkakrotnie karana za kradzieże.

TCZEW. (as) Tut. sąd grodzki zasądził robotnika Józefa Wośca z Tczewa za kradzież wielkiej ilości buraków na szkodę rolnika Baera na 6 miesięcy więzienia, Heinza Reuscha z Tczewa za grożenie Franciszkowi Gołębiowskiemu zabiciem na 1 tydzień aresztu.

— Kierownik brygady kryminalnej tut. wydziału śledczego p. Romuald Wiśniewski otrzymał medal niepodległości.

— Małżonkowie Jan i Wanda Kamińscy obchodzili jubileusz 25-lecia wspólnego i przykładnego pożycia małżeńskiego.

— Na szosie Tczew—Starogard w pobliżu Czarlina wskutek nieostrożnej jazdy nastąpiło zderzenie tranzytowego samochodu niemieckiego z gdańskim samochodem ciężarowymj. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

TUCHOLA. Pod przewodnictwem prezesa pow. p. Janta-Połczyńskiego odbyło się w hotelu du Nord walne zebranie Rady Powiatowej Tow. Rolniczego Powiatowego przy licznym udziale prezesów kółek rolniczych, p. starosty Hryniewskiego, naczelnika Urzędu Skarb. p. Konarskiego, dyr. szkoły rolniczej w Pawłowie p. inż. Janickiego jako przedstawiciela P. I. R., p. mec. Dereżińskiego i instr. TRP p. Jana Kurowskiego. W dowód uznania zasług i twórczej pracy dla TRP w okresie piastowania 12-letniej prezesury mianowano p. Stanisława Rakowskiego z Nowego Żalna prezesem honorowym TRP. Za zaszczytną nominację podziękował p. Rakowski, jak również podziękował p. starosta za wyrażone uznanie. W obszernym sprawozdaniu rocznym z działalności zarządu TRP za rok 1936-37, odczytanym przez instruktora p. Józefa Rochona, wykazano pracę ożywioną, przynoszącą piękne rezultaty. W imieniu komisji rewizyjnej p. Baumgardt odczytał szczegółowy referat. Ramowy program pracy przedstawił p. prezes Janta-Połczyński. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. W wolnych głosach przemawiał p. inż. Janicki, p. Górski i p. starosta Hryniewski. Do zarządu wybrano pp.: prezesa St. Rakowskiego z Żalna, prezesa Jana Roszczynialskiego z Gostyczyna i prezesa Jana Rohdego z Kęsowa. Obszerny referat na temat „Rośliny okopowe i pastewne" wygłosił p. inż. Janicki.

— Pod przewodnictwem p. starosty Hryniewskiego odbyło się zebranie organizacyjne pow. komitetu Funduszu Obrony Narodowej przy licznym udziale zaproszonych gości. O ważności i celowości FON okolicznościowe przemówienie wygłosił p. starosta, stwierdzając, że akcja ta na terenie powiatu istnieje już od dawna, lecz nie była dotąd skoordynowana. W skład komitetu wykonawczego wybrano pp.: starosta pow. Hryniewski — przewodniczący, dr M. Prais — zast. przew., A. Libera — sekretarz, — B. Dobbek — skarbnik Poza tym do zarządu wchodzą prezesi komitetów gminnych oraz dwóch delegatów komitetu miejskiego. Organizację komitetów gminnych w powiecie przeprowadzają pp. wótowie.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, 1524.

Repertuar kin: Apollo: „Płomienne serca", film produkcji polskiej. Gryf: „Blond Carmen", z Martą Eggerth. Orzeł: „Czarownica".

Miasto Grudziądz dla Sokolstwa.

W ostatnich czasach dość często spotykamy w prasie wiadomości, że zarządy poszczególnych miast, w uznaniu pożytecznej działalności Sokolstwa, udzielają im daleko idącej pomocy.

Do miast tych dołączył się Grudziądz, który dał Sokolstwu 2.000 m kw. pod budowę sokolni oraz wydzierżawił 5 mórg ziemi na boisko sportowe za opłatą 1 zł od morgi rocznej dzierżawy.

Miejmy nadzieję, że również inne miasta na Pomorzu postąpią podobnie i w ten sposób wyróżnią obchodzące w tym roku 70-lecie swej ofiarnej pracy Sokolstwo.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 4 maja 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Znalezienie Krzyża św. Floriana.
Jutro: Piusa p. w.
Wschód słońca o godzinie 4.24.
Zachód słońa o godzinie 19.30.

Stan pogody.

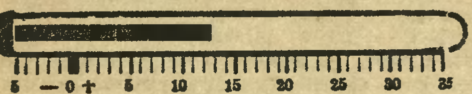
Ciepło i słonecznie.

W dniu 3 maja pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem obszaru wysokiego ciśnienia, którego środek ogarniał państwa bałtyckie. Po południowej stronie tego ośrodka napływały ze wschodu nad Polskę suche masy powietrza skontynentalizowanego, wskutek czego w całym kraju panowała pogoda słoneczna i ciepła: temperaturę o godz. 14 notowano: 15 st. w Gdyni, 16 w Wilnie i Zakopanem, 18 w Suwałkach, 19 w Grodnie, Pińsku, Lwowie, Tarnopolu i Krakowie, 20 w Katowicach, Łucku i Brześciu n. Bugiem, 21 w Warszawie, Kielcach i Lublinie, 22 w Toruniu, Poznaniu i Łodzi, a 23 w Bydgoszczy. Dziś rano nadal mamy piękną, słoneczną pogodę.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. W dzielnicach południowych jednak skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Zemsta Johna" Ellmana, Boris Karloff oraz tygodniki.

BODEGA. Polski film **„Młody las".**

CZARODZIEJKA. „Na straży prawa" i bogaty nadprogram.

LIDO. Film cud Greta Garbo i Robert Taylor pt. **„Dama Kameliowa"**, bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Trzy wielkie gwiazdy ekranu Joan Crawford, Clark Gable i Franchot Tone w świetnej i pełnej werwy komedii **„Nie ufaj mężczyźnie"** oraz najnowsze tygodniki i kolorówka.

POLONIA. „Dyplomatyczna żona" (komedia muzyczna) z Jadwigą Kendą i Al. Żabczyńskim. Najnowsze tygodniki.

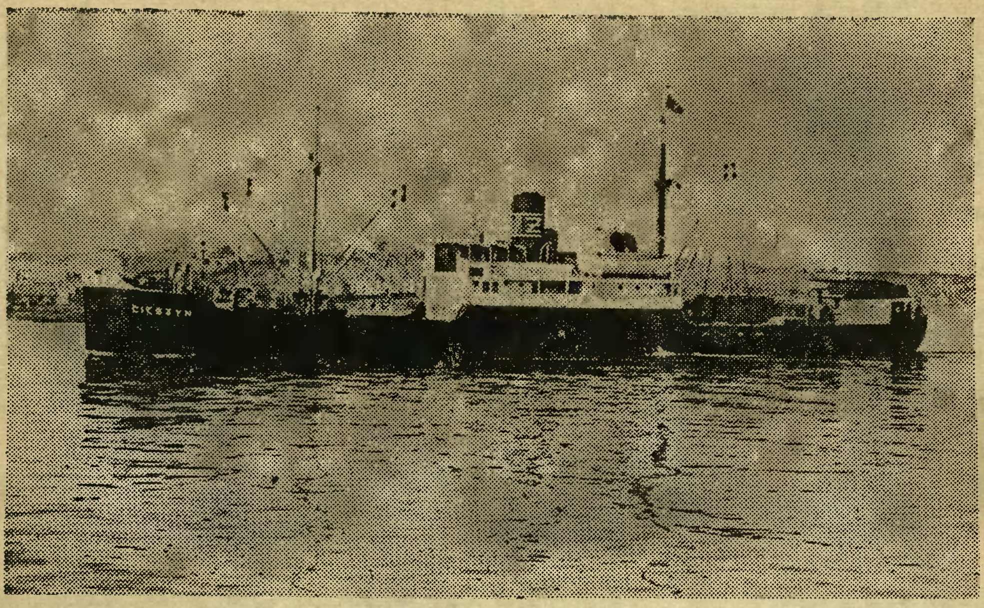
———::———

Transport koni arabskich do Kalifornii. Wczoraj załadowanych zostało 6 rasowych klaczy arabskich pełnej krwi, z których 4 pochodzą z państwowej stadniny w Janowie Podlaskim, jedna z hodowli Potockich z Behenina na Wołyniu i jedna z hodowli Jana Kleniewskiego z Opola. Konie te zostały nabyte przez J. M. Dikinsena, amerykańskiego hodowcę koni rasowych w Kalifornii.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów zwiedza m/s. „Batory". Wczoraj w godzinach południowych przyjechał do Gdyni Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. prof. Burghart z małżonką, w towarzystwie Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. ministra Chodackiego. Wysoki Komisarz zwiedził motorowiec „Batory". Pobyt jego w Gdyni miał charakter nieoficjalny.

Zebranie komisji dyplomowej. Dnia 18 maja br. odbędzie się zebranie komisji dyplomowej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej pod przewodnictwem dyrektora urzedu morskiego inż. St. Łęgowskiego.

Nasza flota handlowa.



Ostatnie nabytki naszej floty handlowej: statek ss. „Śląsk", zbudowany w r. 1931, 1402 b. r. t., własność Żeglugi Polskiej S. A.

Kto tak zarządził?

Czy nie zbyteczna uprzejmość.

Przepiękny, ciepły, słoneczny 1-szy dzień maja był na wybrzeżu potrójnym świętem. A więc po stronie polskiej świętowali socjaliści, po stronie gdańskiej hitlerowcy, każdy po swojemu, a po obu stronach, bez różnicy na wyznanie, „zabarwienie" i wiek świętowali wszyscy przyjaciele wiosny i słońca, bo naprawdę sobotę można było dzięki przecudnej pogodzie nazwać „świętem wiosny".

Sposób świętowania w każdym z trzech przytoczonych wypadków był inny.

W Gdyni ulicami miasta przeciągnęły barwne pochody poprzedzone rowerzystami na udrapowanych na czerwono rowerach i sztandarami oraz orkiestrami. Na chodnikach zgromadziła się dość tłumnie ciekawa publiczność. Czerwone karteczki — dowód ofiary złożonej na oświatę robotniczą widniały na licznych piersiach. Spokojnie z pieśniami na ustach zgromadzono się na Placu Grunwaldzkim i wysłuchano szeregu przemówień, po czym jeszcze jeden wspólny pochód i święto robotnicze, a przynajmniej część manifestacyjna, zostało zakończone.

W Gdańsku ulice przybrały kolor brunatny, gdyż zapełniły je kolumny hitlerowców maszerujących w takt bębnów i piszczałek. Maszerowali gdańszczanie, kto chciał, czy nie chciał, pomiędzy swastykami na czerwonych sztandarach powiewającymi z domów. Program obchodu wzorowany na programie Rzeszy różnił się tylko tym, że gdy w Berlinie manifestacje nosiły charakter manifestacji wojskowej, w Gdańsku pyszałkowatość, typowa buta i błędnie pojęte hasła czyniły wrażenie, że partia chce sama siebie przekonać demonstracją uliczną o posiadanej sile.

Gdańscy Polacy przyglądali się dość obojętnie przeciągającym ulicami brunatnym koszulom. Tylko w jednym wypadku, który jest dla nas zupełnie niezrozumiały, udział Polaków wyszedł poza ramy uprzejmej obojętności. Dworzec gdański został mianowicie udekorowany polskimi flagami narodowymi, choć nie wiadomo jakie święto narodowe obchodzi Polska w dniu 1-go maja. Nie słyszeliśmy też nic o przybyciu do Gdańska jakiego wielkiego dygnitarza, na którego spotkanie potrzebna by była taka „gala". Kto kazał wywiesić polskie flagi narodowe w dniu święta partyjnego gdańszczan pozostaje dla nas zagadką. Nie wątpimy, że w Berlinie w dniu narodowego święta Rzeszy na gmachu naszej ambasady powiewać będzie biało-czerwona chorągiew, jak również do zwyczajów dyplomatycznych należy wywieszenie swastyki na gmachu ambasady niemieckiej w Warszawie w dniu 3 maja. Ciekawi jednak jesteśmy bardzo, czy w dniu naszego święta narodowego gmachy oficjalnych urzędów gdańskich zostaną ozdobione sztandarami Wolnego Miasta, lub Rzeszy. Mamy tu pewne wątpliwości, przynajmniej w latach ub. dyplomatyczne wychowanie gdańskich czynników miarodajnych pozostawiało wiele do życzenia. Zdaniem też naszym, wywieszenie polskich flag w dniu święta partyjnego w Gdańsku jest zupełnie zbyteczną uprzejmością i zostanie zupełnie mylnie przez gdańskich pyszałków komentowane.

To zakrawa na prowokację uczuć narodowych!

Gdynia jest uprzywilejowanym terenem mniejszości. Raz po raz czynniki miarodajne prezentują nam jakiegoś żydka, któremu powierza się nieraz bardzo nawet odpowiedzialne funkcje. Ale żeby zaszło aż tak dalece...

Oto suchy fakt:

Pomiędzy firmą **Schenker S. A. w Gdyni** a p. **Piątkiem** powstał spór na temat szkód przy dostawie owoców południowych. Dla przewodu sądowego okazało się niezbędne powołanie rzeczoznawcy owoców południowych. Na rzeczoznawcę powołany został **żyd Isler z Gdyni** i to w sporze pomiędzy firmami chrześcijańskimi, gdy mamy na miejscu rzeczoznawców-chrześcijan!

Rzecz jasna, że powołanie żyda na rzeczoznawcę żywo poruszyło opinię gdyńską, gdyż nawet w sporach pomiędzy żydowskimi handlarzami owoców południowych strony zainteresowane korzystają z usług rzeczoznawcy chrześcijanina

Chcemy uwierzyć w to, że cała sprawa jest jakimś przykrym nieporozumieniem, które zakrawa na prowokację naszych uczuć narodowych. Oczekujemy też ze sfer miarodajnych odpowiedniego wyjaśnienia.

Wyjaśnienie

W związku z umieszczonym w jednym z ostatnich numerów naszego pisma artykułem dotyczącym p. Duczyńskiego, jesteśmy proszeni o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

P. Duczyński w czasie powstania wielkopolskiego przysłużył się ojczyźnie i otrzymał od **Naczelnej Komendy Straży Ludowej** odpowiednie zaświadczenie i wyrazy uznania za patriotyczną działalność. Będąc z zawodu **aptekarzem,** p. Duczyński skutkiem silnie rozwiniętej choroby nerwowej nie jest w stanie pracować w swym zawodzie i poświęcił się **grafologii.** W żadnym wypadku p. Duczyński nie usiłuje symulować obłąkania, a sprawa sądowa nie została wdrożona przez prokuratora, lecz przez prywatne osoby, przy czym proces nie dobiegł jeszcze końca, a tym samym nie stwierdzono jeszcze winy p. Duczyńskiego.

———::———

Usunięcie szpecących miasto reklam. Komisariat Rządu wydał zarządzenie do właścicieli kinoteatrów w sprawie usunięcia z ulic miasta reklam przenośnych oraz gablotek z fotosami . Przenośne tablice reklamowe w postaci różnego rodzaju tektur i dykt mają być usunięte do 10 maja rb., a stare gablotki do dnia 1 czerwca b. Komisariat Rządu ustalił jednocześnie punkty, w których będą umieszczone nowe gablotki o jednolitym charakterze. Przenośne reklamy znikną w ogóle z ulic Gdyni.

Z pracy portu gdyńskiego.

W ub. tygodniu ruch statków w porcie gdyńskim wyniósł ogółem **237 jednostek o łącznej pojemności 222.687 trn**, z czego weszło 117 statków o poj. 115,090 trn, a wyszło 120 statków o łącznej pojemności 107,597 trn. Bandera polska zajęła drugie miejsce za szwedzką.

Ogólny przeładunek towarów w ub. tygodniu wyniósł 192,911,1 ton, z czego wyładowano 49,134,0 ton, a załadowano 143,777,1 ton.

Spodziewane bankructwa firm budowlanych.

Wobec poważnego ograniczenia kredytów budowlanych dla Gdyni należy się spodziewać, że szereg słabszych finansowo przedsiębiorstw budowlanych które operowały krótkoterminowymi kredytami ulegnie likwidacji wskutek niewypłacalności. Nie mniej ucierpią na ograniczeniu ruchu budowlanego nawet i poważniejsze firmy, które noszą się już z zamiarem przeprowadzenia na inny teren o lepszych widokach na najbliższą przyszłość. Tak więc ruch budowlany, który w latach ostatnich rozwinął się bardzo wydatnie zamiera, a z nim i możliwości zarobkowe licznych rzesz pracowników budowlanych.

Pięć pięknych łodzi motorowych robi toaletę wiosenną.

Dzięki porozumieniu pomiędzy Żeglugą Polską a prywatnym armatorem **Robertem Wilkem,** który zainicjował pierwszy przejażdżki motorówkami po porcie i do najbliższych miejscowości nadmorskich, w sezonie bieżącym wszystkie motorówki pasażerskie, a więc **Jaś, Małgosia, Gryf, Rekin i Delfin** będą pracowały wspólnie pod kierunkiem Roberta Wilkego. Obecnie wykańcza się wiosenno-letnią toaletę tych łodzi i niebawem przystąpią one do obwożenia wycieczkowiczów po porcie i wycieczek w morze Połączenie w jednym ręku eksploatacji pasażerskich motorówek należy powitać z uznaniem, gdyż pozwoli to na lepszą organizację i obsługę turystów.

Obowiązek ujawniania cen.

Komisariat Rządu stwierdził, że właściciele przedsiębiorstw handlowych w Gdyni w bardzo wielu wypadkach nie stosują się do zarządzenia komisarza rządu w Gdyni w sprawie **obowiązku wywieszania cenników i ujawniania cen na przedmiotach przeznaczonych do sprzedaży.**

W związku z tym Komisariat Rządu przypomina obowiązek przestrzegania zawartych w tym zarządzeniu przepisów, gdyż w przyszłości winni niestosowania ich będą pociągani do **surowej odpowiedzialności karnej.**

———::———

Nowy samochód policyjny. Komenda policji otrzymała od miasta do swojej dyspozycji mały samochód ciężarowy marki „Polski Fiat". Samochód ten był niezbędny do usprawnienia służby policyjnej.

W dniu 1 maja br. prace przeładunkowe w porcie gdyńskim odbywały się zupełnie normalnie, natomiast prace budowlane częściowo były unieruchomione.

Kara za niemeldowanie lokatorów. Przy wydaleniu z Gdyni Stanisława Jeżowskiego wyszło na jaw, że Jeżowski nie był od grudnia 1936 meldowany W związku z tym pociągnięto do odpowiedzialności właściciela mieszkania Józefa Wiktorskiego (ul. Starowiejska 30), u którego mieszkał komunista Jeżowski w charakterze sublokatora. Komisariat rządu ukarał Wiktorskiego za niezameldowanie sublokatora 100 zł grzywną z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu i koszta postępowania.

W dniu święta narodowego

Bydgoszcz wykazała swą gotowość do obrony kraju.

Półtoragodzinna defilada wśród dziesiątków tysięcy publiczności.

(hak) To było naprawdę radosne powszechne i piękne święto narodu polskiego. Tradycja zrobiła swoje. Zbyt dużo chlubnych wspomnień i krzepiących ducha pamiątek związało się z tym dniem, aby pokolenia wolnej i niepodległej Polski mogły zrezygnować z czczenia tego, co było ostoją i nadzieją pokoleń Polski niewolnej.

Bez względu na przesłanki historyczne, bez względu na wysiłki tych, co chcą odbrązować przeszłość i odrzeć ją z dawnej chwały, **dzień Trzeci Maja, dzień święta Królowej Korony Polskiej — pozostanie na zawsze najpiękniejszym dniem w polskim kalendarzu** narodowym. To przecież dzień prawdziwej jedności narodowej, konsolidacji, do której nie trzeba namawiać ani przymuszać, wspólny odzew wszystkich serc polskich.

Dziś święto Trzeciego Maja błyszczy na nowo pełnym blaskiem dawnego splendoru. **Stają wszyscy: armia, władze i naród, aby wspólnie zamanifestować, że jest coś, co łączy ponad aktualne rozterki i waśnie,** że jest więź ideowa, wiążąca wszystkich, dla których sprawa narodowa jest pomimo wszystko sprawą najważniejszą. Powodzenie różnych „świąt" pierwszomajowych zależy od wymowy i tupetu agitatorów, Trzeciego Maja święcą wszyscy ochotnie, bez nakazu i bez propagandowych namów.

* * *

Bydgoszcz przyoblekła się **w szatę świąteczną.** Biel i czerwień narodowych chorągwi pokryła szarzyznę domów, rozjaśniła miasto. Chorągwie w połączeniu ze świeżą zielenią powstałej wiosny dawały w blasku słońca efekt radosny i krzepiący

Na ulicach tłumy. Tłumy w niedzielny wieczór witały **orkiestry wojskowe,** które w nastrojowym świetle pochodni odbywały tradycyjny **capstrzyk.**

Te same tłumy, bodajże większe jeszcze, podążyły w świąteczny ranek na odległy **plac ćwiczeń ułanów przy ul. Szubińskiej.** Odległość dla nikogo nie była przeszkodą. Obok wojska i organizacyj społecznych ze sztandarami stanęły liczne rzesze publiczności niezorganizowanej.

Od oddziałów wojskowych i p. w. raport odebrał **komendant garnizonu gen. Chmurowicz,** który również przy dźwiękach marsza generalskiego dokonał przeglądu zgromadzonych oddziałów.

Przed ołtarzem polowym zajęli miejsca przedstawiciele władz i społeczeństwa. **Mszę św. odprawił proboszcz garnizonowy ks. kanonik Szacki,** który również ze stopni ołtarza wygłosił podniosłe, krzepiące przemówienie. Wspólny śpiew „Boże coś Polskę" złączył w potężnym wołaniu do Stwórcy wszystkich obecnych.

Po mszy św. do żołnierzy i wszystkich organizacyj, złączonych z wojskiem jedną myślą o obronie kraju, przemówił gorąco, mocno, po żołniersku — **p. gen. Chmurowicz.** Okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Wodza Naczelnego, podchwycony przez dziesiątki tysięcy gardeł, rozległ się gromko i silnie.

Rewia siły i jedności.

Defilada. Dużo defilad oglądamy w ciągu roku, ale żadna z nich nie ma tej radosnej wymowy, co ta jedyna — Trzeciomajowa. To prawdziwa rewia siły i jedności, której nic oprzeć się nie powinno.

Przez strojne w sztandary ulice, między tłumami publiczności, szły oddziały do **defilady,** która odbyła się — jak zwykle — na **Placu Wolności.** Odbierał ją p. gen. Chmurowicz. Otaczali go przedstawiciele władz i społeczeństwa, wśród których byli pp.: wicestarosta Robakowski, prezydent Barciszewski, duchowieństwo z ks. prob. Skonieczny na czele, prezes s. o. Plejewski, prokurator Łukawski, dyr. Kozubek, dyr. Lesiecki, red. Jan Teska, red. Lech Teska, pos. Sioda i inni. Korpus oficerski w komplecie. Wokoło dziesiątki tysięcy ludzi, którzy serdecznie witali oddziały przez półtorej godziny demonstrując gotowość Bydgoszczy do odparcia ataku, każdej wrogiej akcji.

Defiladę prowadzi jako d-ca całości **płk. Stachowicz.** Świetne orkiestry piechoty w zwiększonych składach grały bez przerwy, sekundowała im orkiestra ułańska, przygrywająca oddziałom konnym.

Zagrzmiał bruk od mocnych rytmicznych uderzeń. Rozpoczyna defiladę **Szkoła Podchorążych,** radując oczy wspaniałą postawą. Po tym idzie **piechota,** jeden pułk, drugi, piechota — królowa broni. **Telegrafiści,** a dalej **Centrum Wyszkolenia Techn. Lotnictwa** — świetnie prezentują się w nowych szarych mundurach uczniowie szkoły dla małoletnich — młodzi, sprężyści, doskonale wyćwiczeni.

Jadą **ułani.** Dźwięczą na bruku kopyta. Orkiestra gra skoczną wiązankę, przez całą szerokość ulicy jadą plutony ułanów, pionierów, łączności.

Artyleria konna, lekka — toczą się armaty, kończąc mocnym akcentem defiladę wojska. Tylko nad głowami słychać motory samolotów.

Przerwa, a potem — niespodzianka: faszystowskim wyciągnięciem ręki pozdrawiają publiczność **oddziały Stronnictwa Narodowego.** Defilują po raz pierwszy w Bydgoszczy, zbierając gdzieniegdzie oklaski. Było w karnych czwórkach około 600 osób.

Dalej por. Miedzianowski prowadzi **oddziały przysposobienia wojskowego** pod bronią: Pocztowe P. W., Kolejowe P. W., Związek Strzelecki. Dobrze prezentują się hufce szkolne.

Oklaski zrywają się żywiołowe, gdy idą **harcerze.** Wspaniale defilują, roześmiani, dziarscy. Za nimi dzielne zuchy.

Teraz idzie **przysposobienie wojskowe kobiet i harcerki z zuchami.** Dalej za por. Pilaczyńskim **powstańcy i wojacy, rezerwiści.** Bardzo liczni — **inwalidzi wojenni.** Weterani powstań narodowych.

Bydgoszcz jest na wszystko przygotowana. Oto widać jakie postępy robią przygotowania do obrony przeciwgazowej. Defilują oddziały **L. O. P. P.,** a więc drużyny odkażające, stacje ratunkowe na wozach, oddziały fabryczne. Naprawdę, jesteśmy gotowi — praca L. O. P. P. nie idzie na marne.

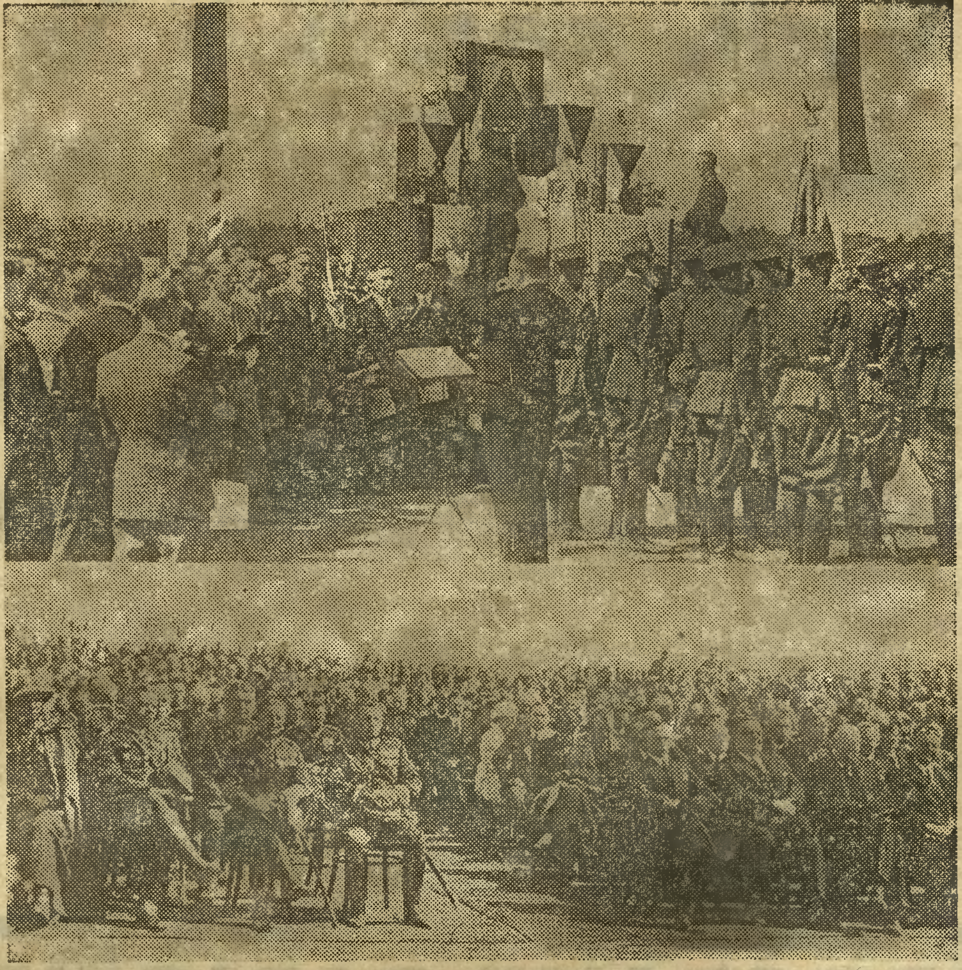
Poczty sztandarowe **organizacyj społecznych:** Bractwo Kurkowe, B. T. W., „Gryf", Hallerczycy. Oklaski — to zasłużone sztandary sokole, idą sokoli, sokolice, K. S. M., O. M. P., towarzystwa robotnicze, kolejarze, inwalidzi cywilni.

Wreszcie w hełmach bojowych **oddziały ratownicze Czerwonego Krzyża** i Straż Pożarna, która kończy defiladę.

Jeszcze **start kolarzy i motocyklistów** i tłumy rozpływają się. Rewia skończona.

* * *

Po południu igrzyska sportowe. **Na przedmieściach też obchody Trzeciomajowe.** Wszędzie nastrój prawdziwie świąteczny, czemu sprzyja wspaniała pogoda.



U góry: ks. kanonik Szacki odprawia polową mszę św. Niżej: Przedstawiciele władz przed ołtarzem polowym.

(Fot. J. Czarnecki)

— **Poranek symfoniczny Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy w dniu 9 maja 1937 r. godz. 12,30 Teatr Miejski.** Opieka Rodzicielska przy Prywatnej 6-klasowej koedukacyjnej szkole powszechnej Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, współpracując z Dyrekcją Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w organizacji poranku symfonicznego, podaje do łaskawej wiadomości miłośników muzyki, że bilety na poranek symfoniczny, który odbędzie się w Teatrze Miejskim w dnia 9 maja br. o godz. 12,30, do dnia 7 maja są do nabycia w kancelarii szkoły powszechnej T. S. J., Paderewskiego 2, w godzinach urzęd. tj. od 11—14 i od 16—17 (8434

Strajk autobusów w Londynie

Londyn, 4. 5. (PAT). W poniedziałek odbyło się posiedzenie specjalnego trybunału, powołanego przez rząd **dla rozpatrzenia warunków pracy pracowników autobusowych** w Londynie. Przesłuchano przewodniczącego Trade Unionów brytyjskich i generalnego sekretarza związku zawodowego pracowników transportowych Ernesta Bevina.

Szczególne wrażenie wywołał fakt, że król Jerzy VI-ty przyjął wczoraj popołudniu na **specjalnej audiencji ministra pracy Browna.** Panuje przekonanie, że król wyraził życzenie **jak najprędszego zakończenia strajku.**

Zagadnienie ruchu ulicznego zaczyna stawać się niezwykle trudne, zwłaszcza wczoraj w dniu powszednim. Na ulicach głównego ruchu, jak Piccadilly, Oxfordstreet, Regentstreet itd., **sygnały świetlne okazały się zupełnie bezużyteczne** i ruch z trudnością regulowany jest **przez wielką ilość policjantów.** Rzecz oczywista, że natłok na ulicach jest większy nie tylko z powodu braku autobusów, ale i z tego względu, że w związku z koronacją do Londynu **zaczynają napływać tysiące ludzi.**

Żyd skazany na rok więzienia

za zelżenie armii polskiej.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.). W sądzie grodzkim odbył się ciekawy proces o **obrazę uczuć narodowych i zelżenie armii polskiej.** Na ławie oskarżonych zasiadł kierownik działu sprzedaży radioaparatów firmy „Perła i Pomorski" **żyd Iszer Zygiel.**

Sprawa miała tło następujące: Swego czasu jeden z wyższych oficerów armii polskiej, generał w służbie czynnej, odznaczony wieloma orderami polskimi i zagranicznymi, nabył w firmie „Perła i Pomorski" odbiornik radiowy. Aparat posiadał braki i generał odesłał go, żądając zamiany na inny, bądź też zwrotu pieniędzy. Pomiędzy dwoma pracownikami firmy Zygielem i Janem Błażejewskim doszło z tego powodu do sprzeczki. **Zygiel zaczął wymyślać pod adresem generała,** który nie przyjął odbiornika. Obecny w sklepie porucznik rezerwy Olszowiec zwrócił uwagę Zygielowi na niewłaściwe zachowanie się i obelżywe epitety pod adresem polskiego oficera. **Zygiel wpadł w jeszcze większą furię i zaczął krzyczeć, że polscy oficerowie, to kryminaliści, chuliganie itd.**

Zygiel tłumaczył się w sądzie, że był bardzo zdenerwowany. Sąd skazał go na jeden rok bezwzględnego aresztu. Motywy wyroku stanowiły **prawdziwą sensację.** Sąd bowiem stwierdził, że Zygiel, zaliczający się do mniejszości narodowej w Polsce, tylko **dzięki liberalnym stosunkom politycznym, jakie u nas panują, zawdzięczać może to, że posiada pracę i może wykonywać swój zawód.**

Bezprzykładne zachowanie się Zygiela oraz jego stosunek do armii polskiej i narodu zasługują na jak największe potępienie i surową represję karną.

—o—

Rozwiązanie 9-ciu dalszych karteli.

Utrzymanie karteli drutu i gwoździ pochłaniało rocznie blisko milion zł.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Minister przem. i handlu rozwiązał z dniem 1 bm. dalszym 9 karteli w przemyśle przetwórczym oraz jedno międzynarodowe porozumienie kartelowe polsko-czechosłowackie.

Przede wszystkim rozwiązano **kartel producentów drutu i gwoździ,** do którego należą 23 fabryki. Kartel ten przyczyniał się do zwyżki cen tych artykułów, m. in. z powodu wysokich kosztów prowadzenia samego kartelu, wynoszących rocznie 740.000 zł. Nadto pobierano prowizję komisową wynoszącą około 4 proc. od obrotu.

Poza tym rozwiązano **kartel producentów urządzeń kolejowych** (krzyżownic, skrzyżowań oraz przecięć torów), do którego należało 8 fabryk. Rozwiązano też kartel **producentów części kutych, dostarczanych dla P. K. P.** Nadto uległy rozwiązaniu kartele **producentów łańcuchów i wędzideł, wentyli rowerowych, płytek ściennych glazurowanych, szpagatu, oleiny i stearyny,** wreszcie **przetworów owsianych.**

Zjazd delegatów Stow. Chrześcijańskich nauczycieli.

Grudziądz. W minioną niedzielę 2 maja obradował w Grudziądzu w sali hotelu ‚Pod Złotym Lwem" zjazd delegatów **Stow. Chrześcijańskich Nauczycieli.** Udział przedstawicieli poszczególnych kół był bardzo liczny, co świadczy wymownie o rozwoju Stow. Chrześcijańskich Nauczycieli jako organizacji skupiającej wszystkie wartościowe elementy w zawodzie nauczycielskim. Obrady prowadził znany działacz na niwie katolickiej w Grudziądzu **p. prof. Egon Tkaczyk.** Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zjazdu podamy w jednym z najbliższych numerów.

Wyrok w sensacyjnym procesie prasowym.

Grudziądz. W tutejszym sądzie grodzkim zakończył się sensacyjny proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gońca Nadwiślańskiego" p. red. Antoniemu Bergmannowi za zamieszczenie **rezolucyj protestacyjnych Akcji Katolickiej w związku z głośnymi wystąpieniami bluźnierczymi kilku grudziądzkich nauczycieli z pod znaku Z. N. P.** Proces zakończył się wręcz sensacyjnie. Sąd pod przewodnictwem p. sędziego grodzkiego Kryżego stwierdził, że **akcja protestacyjna katolickiego społeczeństwa była słuszna a działalność napiętnowanych w rezolucjach nauczycieli Karolewskiego, Wieczyńskiego Kłysia i innych szkodliwa** Sąd przyjął jedynie **zniewagę formalną,** motywując ja tym, że nawet wyrzutek społeczeństwa ma godność osobistą, którą chroni ustawa. Sąd orzekł łączną karę aresztu przez 1 tydzień z warunkowym zawieszeniem plus 30 zł grzywny. Oskarżony red. Bergmann z miejsca zgłosił apelację, domagając się całkowitego uniewinnienia.

Wspaniała uroczystość otwarcia Targów Poznańskich

które dają całej Polsce przykład tężyzny gospodarczej.

Otwarcia tegorocznych Targów Poznańskich dokonał p. minister przemysłu i handlu **Antoni Roman**. P. ministra rano na dworcu **powitali przedstawiciele Targów i władz**. Następnie p. minister przeszedł do sali recepcyjnej dworca, gdzie wspólnie spożyto ranne śniadanie. Punktualnie o godz. 9,30 p. minister z otoczeniem **wkroczył na salę recepcyjną Targów, gdzie na pięknie przybranym podium stał rząd foteli dla ministrów i przedstawicieli obcych państw.** Na sali w zwartych rzędach zasiadło **blisko 3000 zaproszonych gości**, którzy ze wszystkich wszystkich miast Polski przybyli na tę uroczystość, stanowiącą **święto gospodarcze nie tylko Polski, lecz całego międzynarodowego środowiska handlowego jakie Polska stanowi.**

Przemówienie powitalne zostało wygłoszone przez p. prezydenta miasta Poznania ptk. dypl. Erwina Więckowskiego, które podajemy poniżej. Następnie przemówił p. minister Roman, który zwracając się do obecnych, zachęcał ich, by w okresie ożywienia, krocząc drogą solidarnego wysiłku, **wzmacniali podstawy produkcji i organizowali silny system dystrybucji wytwórczości krajowej.** P. minister **gratulował Targom Poznańskim ich rozwoju**, stawiając je **za przykład tężyzny gospodarczej.** Następnie p. minister przeszedł do drzwi wyjściowych sali, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego przeciął wstęgę, otwierając tym samym XVI Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Następnie p. minister z otoczeniem przeszedł do hali w której znajdują się ogólnopolskie targi rzemiosła, gdzie został powitany przez prezesa Związku Izb Rzemieślniczych p. posła Snopczyńskiego i **prezesa Rady Rzemiosła Polskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej Zakrzewskiego**, który w krótkich słowach powitali p. ministra, oprowadzając go następnie wśród licznych stoisk poszczególnych działów rzemiosła polskiego. Następnie p. minister przeszedł wprost **do oficjalnego pokazu Rządu Francuskiego**, gdzie go witali przedstawiciele rządu w osobach p. Mosnier i wysokich komisarzy kolonii francuskich. P. minister z uwagą dokonał szczegółowego przeglądu wszystkich działów, **winszując organizatorom tak celowego i pięknego pokazu.** Następnie p. minister przeszedł do pawilonu Belgii, gdzie został powitany przez komisarza działu Belgii p. Janssena. P. minister interesował się **niezmiernie produkcją Konga i rozwojem przemysłowym**, jasno uwidocznionym na stoisku tej kolonii belgijskiej. Po zwiedzeniu **stoiska Urugwaju** oraz całego działu wynalazków, p. minister z otoczeniem przeszedł **do działu Wolnego Miasta Gdańska**, gdzie go witała **delegacja Senatu**. Po zwiedzeniu stoisk portów polskich, p. minister udał się do hali 5-ej, gdzie go powitała delegacja Rządu Niemieckiego oraz **komisarz działu dr Maiwald.** P. minister interesował się specjalnie działem metalowym oraz piękną grafiką i ceramiką niemiecką, której postępy i wysoki poziom artystyczny wywołały ogólny zachwyt.

O godz. 11-ej p. minister udał się **na posiedzenie Międzynarodowej Izby Handlowej w Poznaniu**, po czym o godz. 12,46 spotkał na dworcu ministra przemysłu i handlu Holandii p. Gellissen oraz ministra przemysłu i handlu Belgii. O godz. 14 Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podejmowała śniadaniem p. ministra przemysłu i handlu z otoczeniem oraz gości targowych, po czym o godz. 16.30 **p. minister Roman oraz obaj ministrowie holenderski i belgijski zwiedzali incognito szczegółowo Targi Poznańskie.** Pp. ministrom towarzyszył p. prezydent miasta i zarząd Targów, udzielając wyjaśnień.

Wieczorem odbył się **raut na Ratuszu, wydany przez p. prezydenta miasta dla p. ministra wraz z otoczeniem, gości targowych i wystawców.**

Przemówienie prezydenta miasta.

Mam zaszczyt najserdeczniej powitać Pana Ministra Przemysłu i Handlu, składając mu wyrazy szczególnej podzięki za to, iż zechciał obecnością swoją dać dalszy jeszcze dowód tej żywej opieki, jakiej instytucja Targów Poznańskich na każdym kroku doznaje we wszystkich resortach gospodarczych Państwa.

Tradycja Targów Poznańskich powstała w zaraniu odrodzenia Polski, zyskując stopniowo na sile. Okres największych trudności, spowodowany kryzysem gospodarczym, zgasił ten rozwój na lat kilka, **przyćmiewając korzyści jakie płynęły dla myśli gospodarczej kraju z ześrodkowania w jednym miejscu całkowitego plonu postępu techniki polskiej i obcej w 18 działach wytwórczości.** Jedakże już od trzech łat jesteśmy świadkami ponownego rozrostu Targów Poznańskich, które w swej dzisiejszej szacie i treści dorównywują najpotężniejszym bratnim imprezom Europy.

Dla wszystkich towarów podlegających twórczej pracy uszlachetniającej, zmieniających przeto z roku na rok swe formy konstrukcyjne i szatę zewnętrzną, istota Targów jest niezwykle bliska, bowiem **Targi, to szeroko otwarta księga**, gdzie co roku głoskami pracy **zapisane są postępy dokonane** — Targi to żywa historia pokonanych trudności, to zwycięstwo myśli i rąk nad inercją materii.

Spoglądając na tegoroczne nasze święto gospodarcze, stwierdzić mogę z radością, że obraz jaki panowie za chwilę ujrzycie, otuchą nas napełni, gdyż nie tylko znamionuje podniesienie jakości wytworów pracy polskiej, nie tylko dowodzi wielkiego zróżnicowania produkcji, lecz ponadto **wykaże tysiące artykułów specjalnych o wielkiej doniosłości, które po raz pierwszy w Polsce zostały wytworzone.** Na progu ożywienia gospodarczego, gdy Polska cała najszczytniej zespolić pragnie swe siły w jednym wysiłku, ta księga pracy narodu całego i jego gospodarczego środowiska międzynarodowego, jakimi są nasze Targi, szczególną wiarą napełnia wszystkich, którym przyświeca myśl rychłego uprzemysłowienia kraju.

Gdy w latach ubiegłych poszczególni wytwórcy nie uczestniczyli w Targach ze względu na brak środków, potrzebnych na koszty propagandy, to w tegorocznej kampanii targowej napotykali organizatorzy na wręcz odmienne zjawisko, albowiem od udziału **uchylały się często wytwórnie ze względu na przeciążenie warsztatów pracą i niemożność zadośćuczynienia istniejącym nawet zamówieniom.** Dlatego też Targi ogniskują w roku bieżącym te wszystkie firmy, które nie tylko przesiane przez gęste sito kryzysu, zwycięsko wyszły z boju o byt, wynosząc się ponad inne placówki pomysłowości produkcji, dzielności organizacji i solidności kalkulacji handlowej, lecz z pośród tych nawet **jedynie te wytwórnie które w obecnej chwili zdolne są do poważnych dostaw.**

W tym zespole wytwórczości polskiej widzieć należy awangardę walki o pracę dla szerokich acz topniejących rzesz, które kryzys gospodarczy skazał na bezrobocie. Stąd pochodzi, że święto doroczne Targów Poznańskich jest świętem pracy zespolonej, w której wysiłek rąk łączy się z **pracą myśli i nakładem środków dla pożytku ojczyzny i narodu.**

Niechaj mi wolno będzie dać wyraz szczególnemu pragnieniu nam wszystkim wspólnemu, by Targi tegoroczne zarówno obcym jak i swoim użyczyły **błogosławieństwa wzmożonej pracy i dobrobytu.**

Wielki zjazd K. S. M.

w Poznaniu.

Ks. Kardynał Hlond wygłosił przemówienie powitalne.

Poznań 3. 5. W ub. sobotę o godz. 11 rozpoczęły się w Poznaniu odrady zjazdu Katolickich Związków Młodzieży męskiej i żeńskiej. Zjazd poprzedziła msza św., odprawiona w kościele św. Marcina przez asystenta zw. ks. kanonika Adamskiego. Obrady toczyły się w sali koncertowej Domu Parafialnego św. Marcina.

Na zjazd przybyli: J. Em. ks kardynał Hlond, wojewoda Maruszewski, generał Knoll-Kownacki, wiceprzewodniczący Kat. Zw. Mężów inż. Piechowski i inni.

Obrady zagaiła prezeska Kat. Zw. Młodzieży żeńskiej p. mgr Maria Suchocka.

Przemówienia powitalne wygłosili ks. kardynał Hlond, wojewoda Maruszewski, gen. Knoll-Kownacki, kurator dr Jakóbiec, delegat Związku Izb Rolniczych p. Bzowski, przedstawiciel Centralnego Komitetu dla spraw młodzieży wiejskiej, dalej delegat zarządu głównego Związku Kółek Rolniczych i wiceprzewodniczący Związku Mężów Katolickich inż. Piechowski

Po przemówieniach prezes Kat. Zw. Młodzieży męskiej szambelan Potworowski odczytał nadesłane depesze i życzenia, a m. in. pismo śp. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego z jego własnoręcznym podpisem.

Zebranie uchwalili wysłać depesze z wyrazami hołdu do Ojca św. i Prezydenta R. P.

Sprawozdanie zarządu związku za rok 1936 złożył ks dyr L. Biłko, referat zaś p. t. „Katolicki program społeczny w działalności Akcji Katolickiej młodzieży" ks. dyr dr Kozłowski. Zasady wyboru członków zarządu i komisji rewizyjnej omówił mgr W. Oleksy po czym nastąpił wybór komisji-matki.

Przed zakończeniem wspólnych obrad związków zabrał głos przybyły z Francji sekretarz Zjednoczonych Towarzystw Katolickich ks. Januszczak, witany gorącymi oklaskami, zawiadamiając zebranych, że polska młodzież we Francji również **stawia na pierwszym miejscu Krzyż i Boga.** Młodzież ta samorzutnie porzuciła nazwę SMP, przekształcając ją na KSM. Wkrótce przybyć ma na kongres Chrystusa Króla do Poznania 50 osób; wskazanym więc jest, aby członkowie Katolickich Związków Młodzieży Męskiej i Żeńskiej przyjęli przedstawicieli emigracji jak najserdeczniej.

O godz. 19 zarządzona została przerwa, w czasie której młodzież męska udała się do swej siedziby na ul. Pocztową, aby tam prowadzić dalsze obrady i dokonać wyboru władz. Pozostała w sali koncertowej „Domu Parafialnego" św. Marcina młodzież żeńska rozpoczęła po kilkunastominutowej przerwie ponowne obrady i wybrała nowy zarząd.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 5 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Parę informacji. **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Audycja dla szkół. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Zespół salonowy Pawła Rynasa. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Szukam letniska" — pogadanka (z Katowic). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Koncert rozrywkowy (płyty). **15,55:** Skrzynka techniczna. **16,10:** Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych w oprac. Ady Artzt i Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). **16,30:** Chór akademicki fundacji domów akademickich pod dyr. K. Dziadury. **17,00:** „Wyprawa kijowska 1920 roku" — odczyt wygłosi gen. Tad. Kutrzeba. **17,15:** Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. T. Rydera. **17,50:** „U wytwórców dzbanków i „zwierzątków" w Iłży" — pogadanka. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Orkiestra Geraldo Gaucho i zespół „Lecouna Cuban Boys" (płyty). **18,45:** Program na jutro. **18,50:** „O przyszłość wiejskiej dziatwy" — pogad. **19,00:** „W sklepie z zabawkami" — opowiadanie. **19,20:** Dawid Ojstrach — laureat konkursu im. Ysaye'a w Brukseli (płyty). **19,45:** Lekkie wiązanki instrumentalne (płyty). **20,35:** Chwila biura studiów. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Jana Ekiera. **21,30:** R. Schumann: Kwintet fortepianowy Es-dur op. 44. **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. wileńskiej orkiestry P. R. pod dyr. Wł Szczepańskiego (z Wilna).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,10: Parę informacyji. **7,35:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Orkiestry i soliści (płyty). **15,35:** Wiadomości społeczne. **15,40:** Muzyka fortepianowa (płyty). **16,00:** Na przełomie pojęć i czasów — felieton. **17,30:** Muzyka z płyt (z Warszawy). **18,20:** Pogadanka społeczna: Chwilka radiofonizacji szkół powszechnych w oprac. Stef. Krassowskiego. **18,25:** Tanga i foxtrotty (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,20:** Koncert solistów: Maria Przybylska (śpiew) i Halina Nowacka (fortepian). **20,00:** Z operetek (płyty). **23,00:** Na dobranoc (płyty).

—::—

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W środę o godz. 16,00 Helena Piskorska wygłosi przed mikrofonem toruńskim prelekcję p. t. „Na przełomie pojęć i czasów". O godz. **18,20** w ramach pogadanki społecznej omówi Stefan Krassowski aktualne zagadnienia, związane z wprowadzoną przez rozgłośnię pomorską akcją rodiofonizacji szkół powszechnych. O godz. **19,20** nadany zostanie ze studia w Bydgoszczy koncert solistów — Marii Przybylskiej i Haliny Nowackiej, znanych radiosłuchaczom z występów na fali regionalnej. W ramach tego koncertu usłyszymy szereg utworów Schuberta, Szumana, Wolfa, Brahmsa i innych. Część utworów śpiewa Maria Przybylska przy akomp. H. Nowackiej — część wykona pianistka solo.

W czwartek o godz. 19,20 nada Bydgoszcz na wszystkie rozgłośnie polskie recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. Znakomity skrzypek gdyński, dyrektor Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Gdyni, wykona przy akompaniamencie fortepianowym Edmunda Röslera sonatę A-dur Tartiniego, „Kartkę z albumu" Richarda Wagnera i rumuńskie tańce Bella Bartoka.

Pogrzeb Drzymały.

Ho, ho, Drzymała,
gdybyście to swój pogrzeb widzieli!
Baba się Wasza zbeczała —
bo wiesz... order Ci wielki przypięli —
O — baba — nie dziwota —
beczała, bo Wasza,
lecz gdym się z tłumu wynaszał,
spoźrę — obce gzuby buczą na płotach —
Nie wiada, skąd ci się wzięli Michale,
lecz ludzi było, aż czarno —
ano — snadź 80 lat życia wcale
nie idzie na marne — —
Nie dałbyś nawet wiary,
tyle ci tego było na rynku:
kwiaty, cylindry, sztandary,
wojsko stojące w ordynku. —
Ho, i muzyczka była, a jakże —
dostojników co nie miara —
każdy się krzątał, każdy się starał,
jakby ci sam generał umierał. — —
O, mowę miał ci jeden,
zaś — drugi, trzeci i jeszcze któryś,
a Tyś, Michale, bał się wyjrzeć z fury,
gdzieś cichutko i skromnie —
słodki Jezusinku! —
leżał w trumnie
na samym środku zapchanego rynku.
I potem pięknie, tonem kapłańskim
gadali głośno jakeś wozem cygańskim
szczwanego szwabom wypłatał „witza"
w Podgradowicach!
I żeś jest przykład, przykład jakich mało,
żeś symbol, znak widomy, że dzięki Tobie,
że dziś nie żyjesz, lecz żyjesz,
bo duch żywie, choć zemrze ciało,
że wdzięczna Polska w sercach Cię zmieści
[nie w grobie.
O Michale, Michale!
Złote słowa pośmiertne kładły się na Twą
[trumnę jak promyki słońca.
Szkoda tylko wielka, żeś tego nie słyszał
choćby przed miesiącem...

T. N.

—::—

—::—

— **Nadanie nazwy bydgoskiej szkole średniej.** Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadał za zgodą pana marszałka Rydza-Śmigłego, pismem z dnia 22 kwietnia 1937 nr II S. 2856/37 tutejszemu gimnazjum humanistycznemu nazwę: „Państwowe Gimnazjum im. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Bydgoszczy".

— **Pierwszy występ dzieci z ochronki „Caritasu".** W dniu 6 maja o godz. 17 w sali ogniska KPW przy ulicy Zygmunta Augusta 22 odbędzie się przedstawienie, urządzone przez dzieci ochronki pod wezwaniem św. Jana Bosko. Jest to pierwszy popis dziatwy z ochronki. Wierszyki i deklamacje, monologi oraz barwne korowody zachwycą obecnych. Wszystkich sympatyków ochronki i miłośników dziatwy zaprasza ochronka B. O. „Caritas".

—::—

Kalendarzyk Chrześc. Dem.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się **we wtorek, dnia 11 maja br.,** o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Prelekcję wygłosi **p. red. Jan Teska.**

Ze względu na ważność prelekcji, zapraszamy również członków bratnich kół.

Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę, 5 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Ch. Zw. Metalowców** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

1 maja w całej Europie.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Przebieg 1 maja był w całej Europie nacechowany **spokojem i do pewnego stopnia nawet znudzeniem.** W Moskwie i Berlinie masy były dalekie od entuzjazmu. Natomiast Paryż był pokryty lasem zaciśniętych pięści, świętujących po raz pierwszy oficjalnie.

Strajk w Hollywood.

Hollywood, 4. 5. (PAT). Strajk w studiach filmowych znowu rozszerzył się wczoraj wieczorem, gdyż do 4 strajkujących już związków zawodowych, **przyłączyło się 6 nowych.** Są to związki inżynierów, charakteryzatorów, garderobianych, kucharzy, maszynistów i spawacze, **reprezentujący 6.000 pracowników.** W dniu jutrzejszym należy **oczekiwać zamknięcia 9 wielkich studiów filmowych.** Placówki strajkujących trzymające straż przed studiami, wycofały się, ażeby umożliwić delegatom związków zawodowych aktorów narady z dyrekcjami. Narady te mają się odbyć w środę wieczorem. Od wyniku ich zależeć będzie, **czy aktorzy solidaryzować się będą ze strajkującymi.**

Angielska lista cywilna.

Londyn, 4. 5. (PAT). Ogłoszono wczoraj zalecenia specjalnego komitetu, zajmującego się sprawą listy cywilnej. Komitet utrzymuje **nadal sumę 410 tys. funtów szterl. na liście królewskiej,** ustala **pensję księżniczki Elżbiety na 6.000 funt. rocznie aż do osiągnięcia przez nią 21 lat,** a po dojściu do pełnoletności **na 15.000** z zastrzeżeniem zmian w razie urodzenia się księcia Walii. Pensja królowej Mary utrzymana została **w wysokości 66 tys. funt.** Pensja ks. Gloucester z 25.000 podniesiona została **do 30.000.** Komitet **nie wspomina wcale o księciu Windsor.**

Ks. Windsor pospieszył do ukochanej

Wiedeń, 4. 5. (PAT). Książę Windsoru opuścił wczoraj swą dotychczasową siedzibę w miejscowości Appelsbach. O godz. 11 rano otrzymał on z Londynu **telefoniczną wiadomość od swego adwokata o uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego pani Simpson,** po czym powziął decyzję **niezwłocznego wyjazdu do Francji.** Przed wyjazdem książę Windsor przyjął dziennikarzy angielskich i amerykańskich oraz **pozwolił się sfotografować.** Z polecenia księcia sekretarz jego wysłał depeszę do prezydenta Miklasa **z podziękowaniem za gościnność, okazaną mu w Austrii.**

Trzeba dekonspirować firmy pseudo-chrześcijańskie.

Władze administracyjne będą przestrzegały prawidłowego oznaczania firm handlowych.

Pomimo istnienia przepisów art. 33 prawa przemysłowego szereg firm nie ujawnia nazwisk swych właścicieli lub przedsiębiorstwa swe oznacza nieprawidłowo.

Stowarzyszenie Kupców Polskich wystąpiło do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wydanie zarządzeń, któreby spowodowały ściśle wykonywanie odnośnych przepisów. Jak się dowiadujemy Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło, aby władze administracyjne przestrzegały prawidłowego oznaczania firm handlowych.

Chodzi tu o sklepy żydowskie, niechętnie ujawniające swe prawdziwe oblicze. Nie powinno się jednak tylko na tym skończyć. Należałoby uniemożliwić dawanie żydom nazwisk dla pokrycia ich oszukańczych interesów. Przytoczymy tu tylko jeden przykład: Na Wełnianym Rynku jest skład obuwia, rzekomo własność niejakiego Woloszyna, a w gruncie rzeczy tkwi za tym żyd!

Zgon zasłużonego muzyka.

Zmarł w Bydgoszczy **profesor Zygmunt Urbanyi,** zasłużony pracownik kulturalny, zwłaszcza w dziedzinie muzyki. Zarówno pracę pedagogiczną w szkołach miejscowych, jak i bezinteresowną działalnością w chórach i organizacjach społecznych, kładł śp. prof. Urbanyi trwałe fundamenty pod **polską kulturę muzyczną Bydgoszczy.**

Jeśli chodzi o muzykę, działalność śp. prof. Urbanyiego była wszechstronna. Jako kompozytor pozostawił prof. Urbanyi po sobie bogatą spuściznę, wśród której kilka utworów chóralnych i orkiestrowych zdołało już sobie zdobyć popularność. Jako recenzent muzyczny dał się prof. Urbanyi poznać z łamów **„Dziennika Bydgoskiego".**

Oddając hołd pamięci i zasłudze śp. prof. Urbanyiego, Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" składa wyrazy serdecznego współczucia osieroconej Rodzinie.

Sprawy sokole.

Naczelnictwo Okręgu V.

Dziś, wtorek, o godz. 19.30 zebranie w sekretariacie. Przybycie wszystkich konieczne.

Sokół żeński.

Jutro, środa plenarne zebranie w sekretariacie o godz. 8-ej. Porządek obrad bardzo ważny. Jak najliczniejsze przybycie członkiń bardzo pożądane.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 1. V. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00; 24,00—24,50; pszen. standart. 29.25—29.75 owies 00,00 22,00—22,75; jęcz. browarowy 00,00—00,00 jęcz. 661—667 g/l. 24,25—24,75 jęcz. 643—649 g/l. 23,50—23,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,00—23,25;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 00,00—33,00 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 00,00—28,00 **Dotychczasowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% 35,50—36,00, mąka żytnia gat. I. 0—65% wł. w. (dla okręgu bydgoskiego) 00,00—43,00; mąka żytnia posl. ponad 65% wł. w. 00,00—00,00; **Nowe standarty:** Mąka pszenna gat I 0—65% wł. w. 00,00—43,00; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 36,00—36,50, **Dotychczasowe standarty:** Mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 47,75—49.25; gat. IA 0—45% wł. w. 46,75—47,25 gat. IB 0—55% wł. w. 46,00—46,50; gat. I. C 0—60% wł. w 45,00—45,50; gat. I. D 0—65% wł. w. 00.00—43,00; gat. II A 20.—55% wł. w. 40.50—41,50; gat. IIB 20—65% gat. w. 40,00—41,00; gat. IIC 45—55% wł. w 39,00—40.00 gat IID 45—65% wł. w. 38,25—39,25; gat. IIE 55—60% wł. w. 37,00—38,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 34,00—34,50; gat. II. G. 60—65% wł. w. 33,00—33,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 36,00—36,50. Otręby żytnie wymiał stand. 15.75—16,25; Otręby pszenne miałkie stand 15,25—15,75; Otręby pszen. średnie 15,25—15.75: Otręby pszen. grube 15,75—16,00; Otręby jęczmienne 15,50—17,00

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.00—24,00; groch Folgera 32,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00 seradela 23,00—25,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 51,00—54,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; koniczyna biała 100,00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 17,75—18,25; makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,50; śrut soja 23 00—23,50; wytłoki suszone 9,00—9,50; ziemniaki pomorskie 6,00—6,50; ziemniaki nadnoteckie 5,25—5.75; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 22,00—22,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 6,50—7,00; siano nadnoteckie prasowane 7,25—7,75. Ogólne usposobienie: spokojne

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Rozstrzębowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rozstrzębowo tom I. karta 1, na imię Gottlieba Müllera i żony Marty z d. Dittbrenner z Rozstrzębowa, zostanie w drodze egzekucji na wniosek Państw. Banku Rolnego dnia **21 czerwca 1937 r.** o godzinie 12 w południe wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 1. Nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne obszaru 42,06,70 ha, art. matrykuły 4, księga podatku budynkowego 5, czysty dochód gruntowy 132,74 talary, wart. użytkowa budynków 210 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22. X. 1937. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
Keynia, dnia 23. kwietnia 1937 r. **Sąd Grodzki.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **7 maja 1937 r. o godzinie 10-tej** w Bydgoszczy, ul. Gdańska 48 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 890. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (8713
Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1937 r. **Komornik.**

PRZETARG. Gromada Jastrzębiec wydzierżawia na przeciąg 6 lat ubikacje w których mieści się skład kolonialny, wyszynk i sala. Oferty należy składać do dnia **15. V. 1937 r.** z podaniem wysokości czynszu miesięcznego u niżej podpisanego sołtysa. Objęcie nastąpi **1. czerwca b. r.**
Sołtys Gromady Jastrzębiec
8343) k. Więcborka, Pomorze.

Licytacja spadkowa
w środę, dnia 5-go i w sobotę 8-go b. m. od godz. 9-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu przy ul. Kujawskiej 4 — podwórze Herzke, kompletną sypialnię, jadalnię, leżanki, krzesła, lustra, obrazy, sprzęty domowe, kuchenne itp A. Mroczyński, koncesjonowany aukcjonator i biegły sądowy, Gdańska 42, telefon 1554. (8707

POLECENIA

Ogórki kiszone poleca
Brunon Pinkowski
Pod Blankami 57.
8700

Lód
sztuczny dostarczam w dom. „Kurier", Parkowa 1, tel. 1529. (4629

SPRZEDAŻE

Kamienicę (4645
narożnikową 4 składami, sprzedam. Pomorska 57.

Maszynę
mechaniczną do wyrobu trzciny sufitowej sprzedam. Ryszkowski, Wąbrzeźno, Zeglarska (8683

Maszyna
do szycia tanio. Długa 68, m. 4 a, podwórze. (4651

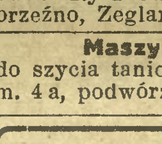
POSADY WOLNE

Przedstawicielstwo
odstąpię. Sniadeckich 4, m. 2. (4649

Służąca (8679
uczciwa umiejąca gotować potrzebna. Zbożowy Rynek 4—3, godzi 3—4.

Uczennice
do bufetu przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (4655

Znawcy i Przyjaciele Muzyki



kupują pianina i fortepiany jedynie Sommerfelda, ponieważ są one niedoścignione co do jakości. (2812
Uprasza się o odwiedzenie naszego stoiska na Targach Poznańskich, hala nr 8

B. Sommerfeld, Bydgoszcz
Największa Fabryka Fortepianów i Pianin w Polsce.

Kolonialkę (8663
sprzedam. Pomorska 12-3

Gabinet
sypialnię, jadalnię, obrazy tanio sprzeda. „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (8708

Narzędzia
ślusarsko - kowalskie stale kupuje Kwiatkowski. Gdańska 141. 4660

Singer
maszynę do szycia bębenkową sprzedam. „Kurier" Parkowa 1. (4630

Samojazd
i rolwóz sprzedam. Hetmańska 25. (4632

Pianino (4658
Pfitzenreuter. Pomorska 27.

Rower
nowy. Szubińska 37/4.(8711

ZAMIANA

Gniezno
Zamienię dom II piętrowy 2 składy, dochód roczny 4500, położony wśród miasta Gniezna, na takowy w Bydgoszczy, składami, względnie ogrodem, lub sprzedam za 36.000, wpłaty 26.000. Zgłoszenia Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. (8706

Panienkę
do obsługi gości inteligentną i fachową przyjmie Bydgoszczanka, Hermana Frankego 7. (4662

Dziewczyna
z gotowaniem, przychodnia potrzebna. Królowej Jadwigi 21—5. (4644

Przychodnia
potrzebna. Gdańska 152 m. 1 a. (4640

Elektromontera
i ucznia przyjmie Inż. Kluck, Pomorska 9. (4647

Dzielna (4659
pomocnica potrzebna. Badalewska, Dworcowa 2.

Parkieciarze
znajdą zatrudnienie. Cenę za 1 m^2 wynagrodzenia akordowego jak również warunki pracy odwrotnie podać pod „H." do Dziennika Bydgoskiego. (8694

Fryzjerka
potrzebna, stałe. Kujawska 10. (8672

Czeladnik
krawiecki potrzebny od zaraz. Sienkiewicza 41. (4634

Uczennice
do szycia potrzebne. Cieszkowskiego 11—8, oficyna, III piętro. (4656

Samodzielna (8688
ekspedientka do manufaktury za kaucją potrzebna. Pożądane zaświadczenia, warunki. Miechów - Kieleckie, Górbiel.

Pomocnik (8674
malarski, Mazowiecka 4—4,

Krawiec (8717
podręczny. Jagiellońska 24.

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik (4637
stolarski poszukuje pracy. Oferty filia Dzien. „4637".

Kupiec (4663
własnym samochodem szuka zajęcia 2—3 razy w tygodniu. Oferty filia Dziennika „Samochód"

POKOJE WOLNE

Pokoje
ładne słoneczne, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. 4636

Umeblowany
używaniem kuchni, zaraz. Chrobrego 24—1. 4643

Słoneczny (8703
pokój z utrzymaniem, lub bez. Sw. Floriana 9—4 a.

Umeblowany 4633
oddzielne wejście. Hetmańska 18—5, II wejście.

Centrum
umeblowany, łazienka, telefon. Pomorska 3-5. (4648

Elegancko
umebl. pokoje. Dworcowa 88—3. (4635

Komfortowy (4638
utrzymaniem Zduny 13-2.

Pokój
utrzymaniem stałym-przyjezdnym. Gdańska 55—4.

Pokój
utrzymaniem Sobieskiego 2, m. 4. (8604

Pusty
samotnemu, solidnemu panu. Reja 5, m. 6. (4654

Pokój
Dworcowa 3. 4653

Pokój
umeblowany. Leszczyńskiego 63. 8442

Ładny (4652
pokój. Św. Jańska 9/3.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
kuch. Srednia 55, Jachcice.

3 pokojowe:
kuch. ul. Babia Wieś 4.

Kordeckiego 13, m. 2.

4—5 pokojowe:
I ptr. Sniadeckich 63.

2 pokoje
kuchnia i skład wolne. Poniatowskiego 30. (4475

5—6 pokojowe
odremontowane. 20 Stycznia 10. 4520

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Terasy 7, wiadomość na miejscu gospodarz. (8701

2—3 pokoje
kuchnią. Informacje Sniadeckich 4—2. (4650

Mieszkanie (4661
6 pokojowe na ul. Gdańskiej 16 korzystnie do wynajęcia. Bliższe informacje ul. Śniadeckich 29, m. 8, od 3—4 po poł.

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia zaraz. Warszawska 3. (8705

DZIERŻAWY

Śpichrz
do wydzierżawienia. Ul. Dworcowa 59. (4050

Skład
do wydzierżawienia. Hetmańska 1. (4646

Skład (4642
od 1 czerwca 1937 r. do wynajęcia. Bydgoszcz, Dworcowa 11, gospodarz.

RÓŻNE

Rogowe
okulary zgubiono podczas defilady, pomiędzy Sniadeckich i Placem Wolności. Oddać ul. Mazowiecka 5—4. (4657

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
Dziennik Bydgoski!

MATRYMONJALNE

Urzędnik
dobrego charakteru, ożeni się z przystojną, niebiedną, (emerytura - gospodarstwo-samodzielność). Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Ślub". 8690

Z braku znajomości
poznamy dwie inteligentne, solidne, wesołe, materialnie niezależne panie do lat 27, cel towarzyski. Of. z fotografią którą pod słowem zwracamy, prosimy nadesłać do filii Dziennika pod „Dwóch przyjaciół". (4631

Dla mojej
siostry, panny 37 lat, 4000 zł gotówki, braku znajomości poszukuje panów z egzystencją, właściciela interesu, rzemieślnika, wdowiec niewykluczony. Oferty Dziennik „60 P." (8704

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski"

†

Dnia 3 maja 1937 r. o godz. 14-tej zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najczulszy ojciec, brat, dziadek, teść i szwagier ś. p.

Zygmunt Urbanyi

emer. prof. semin. naucz.,

przeżywszy lat 65. W ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1937.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne uwiadomienie. (8665

Żelaźniak

znajdzie korzystną okazję do usamodzielnienia się przez przejęcie wzorowo urządzonego, od lat istniejącego **składu w Poznaniu.** Wpłaty około 20.000 złotych. Szybka decyzja konieczna. Oferty do adm. Dziennika Bydgoskiego pod **„Żelaźniak".** (8287

Płyn owocowy

Franka Złoty (8659

but. 1,35 zł. Od środy do soboty próbki bezpłatnie.

CARL BEHREND, ul. Gdańska 23.

POLECENIA

Słupki
dębowe i sosnowe, drągi na dyszle brzozowe i dębowe oddam tanio. Suligowski, Gdańska 128. (8666

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Rowery
wózki dziecięce. Wielki wybór, niskie ceny. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (4880

Tapety
najnowsze desenie najkorzystniej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

Sztuczna węza
z czystego wosku pszczelnego
wszelkie artykuły pszczelarskie na sezon stale na składzie.
Juliusz Musolff
T. z o. p. 7693
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
tel. 1650 i 3026

Meble

wszelkiego rodzaju z gwarancją najtaniej dostarcza (7220
Bydgoska Hala Mebli
właśc.: **A. Zieliński**
Bydgoszcz, Śniadeckich 40.

SPRZEDAŻE

Domek
trzypokojowy kuchnią tanio. Wiatrakowa 6. (8668

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ku wolności", film w języku polskim z czasu powstania listopadowego i nadprogram.
ADRIA: „Dama Kameliowa" z Gretą Garbo i nadprogram.
APOLLO: „Kain i Mabel" i nadprogram.
REWIA: „Żółty skarb" z Garrym Cooper. Na scenie rewia w wykonaniu świetnego zespołu artystów scen stołecznych.
BAŁTYK: „Tajfun" i „Malibu".

Willa
8 pokoi wraz z ogrodem owocowym, ca 2500 m², łącznie z nieruchomością mieszczącą 5-ciu lokatorów, sklep kolonialny i garaż. Wpłaty 25000 zł. Toruńska 37. (8325

Sprzedam
dom z zabudowaniami, dużym ogrodem owocowym, placami budowlanymi, dobra egzystencja Wiadomość Toruńska 130. 8317

Dom
dwupiętrowy, ogród, cena 22 000 zł, wpłaty 11 000. Dworcowa 29—3. (4620

Dom (4612
centrum Bydgoszczy, dochód roczny 11.400, cena 85.000, połowa wpłaty reszta długoterminowe spłaty. Gdańska 60, m. 3.

Rower
damski, męski sprzedam. Grunwaldzka 45. (8342

Rolwóz
jednokonny, wóz roboczy, powózkę, sprzedam. Kujawska 5. (8340

Rower
damski, męski sprzedam. Kujawska 5. (8339

Piekarnię
kość. wiosce tanio odstąpię. Dzien. Bydg. „200". (8600

Stodoła
w bardzo dobrym stanie budowlanym z masywnymi ścianami (system Müller), dach pod cegłami wieńczącymi 64 m dług., 20 m głęb. z boczną wysokością 7 m, do natychmiastowej rozbiórki na **sprzedaż.** Takowa może być sprzedana także w dwóch połowach (8682
Dr Schmidt, Leszno Wlkp.
Lipowa 15.

Sprzedam (8685
skład kolonialny. Grudziądz, Narutowicza 17.

Sprzedam
jałówkę wysokocielną. Meyer, Prądki, poczta Ciele. (8702

Wózek
dziecięcy biały, nowy model sprzedam. Długosza 1—1. (8691

KUPNA

Kupię
majątek z wpłatą 90.000 złotych gotówką, z dobrą glebą na Pomorzu lub Poznańskim (Krajna). Obszerne oferty z dokładnym podaniem ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Majątek". (8698

Wózek
na gumach dla przewożenia chorej osoby, kupię zaraz. Ewertowski, Sienkiewicza 22, m. 3. (4525

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL"
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE
8648

Salezjańskie Liceum Humanistyczno-Przyrodnicze
w Oświęcimiu.

Z nowym rokiem szkolnym zostanie **otwarte** przy Salezjańskim Gimnazjum

liceum humanistyczno-przyrodnicze

Kandydaci winni mieć: (8654
16 lat życia i ukończone 4 kl. gimn. nowego typu.
Dla zamiejscowych internat.
Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja zakładu.
Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy.

Motor 4432
ropowy Diesla 12,5 K. Oferty pod „Diesel" filia Dziennika Bydgoskiego.

Szczapy (8601
olszowe, bukowe, albo grabowe suche kupię. J. Rapicki, Fordon, Bydgoska 77.

Pożyczki
Narodowe, Konsolidacyjne, Inwestycyjne kupuję. Gdańska 64—3. 8435

Potrzebna
służąca. Kenigsberg, Długa 57. (8676

Fryzjer 8677
potrzebny. Malborska 18.

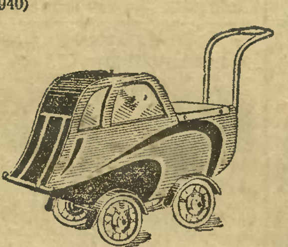
Dziewczyna
przychodnia zaraz potrzebna. Zduny 4, m. 9. (8667

Krawcowa
dobra, podręczna, do męskiego krawca potrzebna. Adres Dzien. (8670

Należy do dobrego tonu

posiadać

6940)



wózek dziecięcy

z firmy

A. Hensel

wł. Sierpiński i Kasprzak

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.

POSADY WOLNE

Poszukuję
osoby prowadzenia domu, opieka chorą wiek średni. Pierwszeństwo bez środków utrzymania. Wiadomość, Kościeleckich 2, mieszkanie 3. (8518

Do towarzystwa
starszej pani potrzebna panna, młoda, o ujmującej powierzchowności, subtelna, religijna, domatorka z wykształceniem 6 kl. gimnazjum lub seminarium, znająca się również na sztuce kulinarnej. Uprasza się o zgłoszenie pań tylko o wybitnych walorach fizycznych i duchowych, z curriculum vitae, dołączeniem fotografii (którą się zwróci) i podanie wymagań — do Dziennika Bydgoskiego pod „T. W". (8611

Ekspedient
branży żelaznej potrzebny od 1. 6. br. Reflektuje się tylko na fachową siłę, która okazać się może dobrymi świadectwami. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisami świadectw. Emil Lniski, Kartuzy. (8697

Przychodnia
do pracy domowej. Müller Chwytowo 20. (8656

Fryzjer
potrzebny na stałe. Plac Poznański 11. (8662

Krawcowa
potrzebna. Zgł. 6—8 Dworcowa 2. (4603

Uczennice
do szycia potrzebne. Salon Mód, Warmińskiego 10—4. (4618

Uprawnionej
techniczki dentystycznej
poszukuje zaraz do powiatowego miasta na Pomorzu. Zgłoszenia pod **„Uprawniona"** do Dziennika Bydgoskiego. 8458

Dzielnego
fryzjera lub fryzjerki do zaprowadzenia nowoutworzonego zakładu fryzjerskiego w mniejszym mieście na Pomorzu, (ewentualnie na stałe,) wchodzi w zakres ondulacja trwała, parowa, żelazkowa i t. d. Wynagrodzenie podług ugody. Oferty skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Fryzjer". (8684

Potrzebny
pomocnik krawiecki. Bornsztajn, Długa 42. (8671

ZDUMIEWAJĄCY WYNALAZEK NOWEGO PUDRU DO TWARZY!

„Eteryczny" puder ten jest dziesięciokrotnie cieńszy



NATURALNIE WYGLĄDAJĄCE

piękno — nie sprawia wrażenia „maquillage'u"

Puder ten spreparowany jest nowym, zadziwiającym sposobem. Jest on tak lekki, że *utrzymuje się w powietrzu.* Oto nowy „Eteryczny" Puder Tokalon. Puder ten jest niewidoczny na twarzy. Nie czyni wrażenia „maquillage'u", lecz nadaje naturalne piękno. Nie zawiera ziarnistych cząstek, które drażnią pory, tworząc wągry lub plamy. „Eteryczny" Puder Tokalon przylega do skóry w ciągu 8-iu godzin. Kładzie on kres tłustej, świecącej skórze i połyskowi nosa. Nie należy się już więcej zbyt często pudrować! Ani deszcz, ani wiatr lub pocenie się nie zepsują świeżej cery, którą puder ten nadaje. Osiągnij dziś jeszcze fascynujące piękno przez zastosowanie „Eterycznego" Pudru Tokalon. W razie niezadowolenia—zwrot pieniędzy.

8650

Kobieta (8669
do sprzątania 4 godz. dziennie. Łokietka 40 m. 4.

Czeladnik
piekarski młodszy, potrzebny. Ugory 29. (8675

Panienka (8593
do obsługi, gości siła pierwszorzędna z dłuższą praktyką potrzebna. Zgł. z fotografią, odpisy świadectw i pod. pensji. Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno, Marsz. Focha.

Uczennica
do składu papieru zaraz potrzebna. Of. kierować pod „L. 41" do administr. Dzien. Bydg. (8697

Służąca (8664
z gotowaniem niezwłocznie potrzebna. Lindner, Stary Rynek 13, skład.

Pomocnik
fryzjerski na stałą wypomóżkę potrzebny. Łokietka 24. (8673

Bufetowa (8693
z gotówką 200 zł potrzebna zaraz. **Gdynia,** Abrahama 77, restauracja.

Ucznia
z odpowiednim wykształceniem szkolnym przyjmie B. Kiedrowski, Drogeria, Długa 53. (8680

Mechanik
który obeznany jest z naprawami maszyn biurowych potrzebny. Of. do administr. pod „L. 40" 8695

POSADY POSZUKUJĄ

Kreślarka (8515
świadectwami i praktyką poszukuje posady zaraz lub jako siła pomocnicza do biura architekta budowniczego. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Skromna"

DZIERŻAWY

Piekarnia
z mieszkaniem w śródmieściu od zaraz do wydzierżawienia. Grudziądz, Mickiewicza 9. (8687

Dzierżawa
rzeźnictwo, duża przemysłowa wieś, dwa kościoły, 7 kl. szkoła, jarmarki, stacja kolejowa w miejscu. Zgłoszenia do Dziennika pod „Wieś". 8599

POŻYCZKI

Poszukuję
pożyczkę na 1500 zł na 20 miesięczne równe spłaty wekslowe. Płacę 5 %. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod nr „8699". (8699

POKOJE WOLNE

Kulturalnemu
panu, słoneczny pokój, utrzymanie, bez, centrum, łazienka, telefon. Słowackiego 1, Izbicka. (8678

Pokój (8433
umeblowany dla solidnego pana z utrzymaniem. Ul. Unii Lubelskiej 7, m. 3, przy głównym dworcu.

Pokój
umeblowany. Królowej Jadwigi 9—4. (8655



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę! Najlepiej odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje

BARWA KAŁAMAJSKI
Filia w Bydgoszczy
ul. Gdańska 27.
3926

TANATOL



tępi KARALUCHY i PRUSAKI
8241

RÓŻNE

Włosy - skórę
leczy racjonalna kosmetyka Ginter-Trzebuchowskiej. Kuracje konserwujące, odmładzające: witaminami, ziołami, hormonami, wyciągami korzennymi, błotkami, helioterapią (lampy) elektrokosmetyką, masażami. Ul. Stycznia 22, tel. 15-04. (8658

Bezkonkurencyjnie
przepowiada Grafolog, Królowej Jadwigi 13—6. 8660

Zaręczyn
z panem Nikodemem Szmelterowskim nie zerwałam. Osobę, która nieprawdziwe ogłoszenie podała, pociągnę do odpowiedzialności. Helena Górna, Bydgoszcz. (2289

20 IV. 1937
pociąg Nakło - Miasteczko zamieniono walizkę, zawierającą książkę P. K. O. i rzeczy. Uczciwego znalazcę proszę zwrot za wynagrodzeniem. Zofia Lewandowska, Nowawieś Ujska, pow. Chodzież. (8689

MATRYMONJALNE

Panna
42, posiadająca skład kolonialny, mieszkanie, poślubi kupca lub emeryta. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz, „Gospodarna". (8686



Praktyczne rozwiązanie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.